

(Dokończenie ze str. 1.)

czny wysiłek podwieszenia swej własnej siedziby — Domu Polskiego w sąsiedztwie Ziemi Ogólnie!

TOWARZYSTWO POLSKIE WZAJ. POMOCY W PUEBLO NUEVO.

Jedną z najmłodszych sekcji "Domu Polskiego" w roku 1933 okazała bardzo wiele ruchliwości. Specjalnie posiada dobrze zorganizowaną samopomoc społeczną, (ubezpiec. na wyp. choroby, po skutkowności pracy i t. p.).

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY W SANTA FE.

Jedną z sekcji "Domu Polskiego", która jeszcze w roku 1933 pracowała w atmosferze dość nerwowej. Zawiązujące je jednak wytrawnym starym społecznikiem, prowadzącym jego ster.

ZWIĄZEK NARODOWY "JEDNOŚĆ" W CORDOBA I TOWARZYSTWO "CZEL BIAŁY" W RESISTENCIA

— przechodzący w roku 1933 poważny kryzys, który, zdaje się, jeszcze nie przeminał. Brak ścisłych wiadomości z tych sekcji zmniejszają nam dokładniejsze zobrazowanie ich działalności za rok ubiegły.

TOWARZYSTWO IM. L. PADEREWSKIEGO W TUUCUMAN

również w roku 1933 nie okazało większej ruchliwości. Jednak, o ile nam wiadomo, trzymamy się i jest nadzieja, że w najbliższym czasie rozwinie swe skrzydła do lotu.

SEKCJA "DOMU POLSKIEGO" W QUILMES.

Wskutek znacznego bezrobocia, jakie panuje wśród jego członków, towarzystwo to w roku 1933 borykać się musiało z silnymi trudnościami. Jednak już pod koniec roku warunki tamtejsze nieco się poprawiły i towarzystwo to mogło okazywać zaczęło swą dawną ruchliwość.

URUGUAJ — TOWARZYSTWO POLSKIE IM. J. PIŁSUDSKIEGO W MONTEVIDEO

w roku 1933 przechodziło poważnie niebezpieczeństwo rozbitcia go. Zawiązujące intensywnie akcją jego esolowych mełb, towarzystwo to z opresji wyszło netykło zwycięsko, ale w dodatku, posuwało się mocno naprzód w kierunku budowy swej własnej siedziby.

MISIONES

Od czasu powstania własnego Związku Towarzystwo, o towarzystwach polskich w Misiones bez pośrednio wiemy bardzo niewiele. Pośrednio wiemy, że większość z nich również przechodzi kryzys, lecz jest on przejściowym.

Otu streszczenie bilansu pracy społecznej Polonii Argentynskiej za rok 1933-ty. Bilans nie nadzwyczaj różowy, lecz stwierdza, że jeśli w tak ciężkim roku, jak 1933 Polonia zdobyła tak szereg sukcesów, to w przyszłości nie będzie się trudności i wykaza, co powyżej opisaliśmy, to nadchodzący

Życzenia Kolonii Polskiej wysłane za pośrednictwem P. de Rocca Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Pani Mościckiej

Fundatorka Domu Polskiego i Prezes honorowy Federacji "Dom Polski w Argentynie imieniem zorganizowanej Kolonii Polskiej porwała sobie przesłać serce i serdeczne wyrazy czci i holdu!

Angela B. de Rocca, 12. 11. 1933, Senago Milanesse Italia.

W odpowiedzi na depeszę p. de Rocca Kancelarja Pana Prezydenta

ta Rzeczypospolitej za pośrednictwem Ambasady Polskiej w Rzymie wysłała do p. de Rocca następującą depeszę:

DO PANI DE ROCCA!
Z polecenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Pani Mościckiej, przesyłam Panu i Pani przedmiotowe życzenia i serdeczne gratulacje. Ambasador Polski w Rzymie.

Podziękowanie Pani de Rocca

Warzszona i do głębi przejęta gościnnością polską p. de Rocca za pośrednictwem "Głosu Polskiego", składa serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom i instytucjom, które opiekowały się p. de Rocca w Polsce! W szczególności zaś Związkowi Pracy

Kobiet, p. dr. Helczyńskiemu, nac. Zaręchcie, Lidze Morskiej i Kolonjalnej, dyr. Czerwińskiemu, dyr. Kłopotowskiemu, wojewodzie Grażyńskiemu, margrabini Wielopolskiej, pp. Pankiewiczów, p. de Rosset, oraz wielu innym osobom i instytucjom!

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku 1934 śmiało możemy spotkać, wierząc, że żywotność nasze go wychodziła i zahartowana praca roku 1933-go i w roku przyszłym pozwolą Polonii Argentynskiej zwycięsko i z niemiejszymi, ni w roku 33-cim trofeami.

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

Towarzystwo Polskie im. J. Piłsudskiego w Montevideo składa Sz. Redakcji "Głosu Polskiego" w dniu Nowego Roku 1934 najserdeczniejsze życzenia pomyślności i rozwoju.

Powinszowanie

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom "GŁOSU POLSKIEGO", oraz personalowi Administracji, Redakcji i Drukarni Naczelnego Organu Federacji "Dom Polski" z okazji Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia składa

Ignacy Farb
Magister Farmaceutyki
i właściciel Apteki "Zdrowia".

WIECZÓR POŻEGNANIA 1933 ROKU

TOWARZYSTWO POLSKIE Z SIEDZIBĄ NA DOCK SUD Billinghurst 1767

urządza —
Dnia 30 Grudnia, o godzinie 21-ej OSTATNIA

ZABAWĘ TANECZNĄ

połączoną z przedstawieniem arcywesołej komedji na zakończenie starego roku p. t.:

Dwóch Feliksów i dwie Felunie

— OBSADA —
Feliks Adamski — I. Tomaszewski
Felunia Ciemaka (jego ciocienka) — E. Omelanowicz
Feliks Borski — J. Brotko
Felunia Domaska (jego stryjczka) — K. Tolezicko

Po przedstawieniu zabawa do rana

na którą zapraszamy Sz. Członków Rodaków i Rodaczki o jaknajliczniejze przybycie! — MUZYKA POLSKA pod batutą p. Szczygła. — BUFET w zarządzie Towarzystwa na nowozakupionym terenie, gdzie dowoli można użyć świętego majowego powietrza.

Wstęp: Dla Pań — bezpłatny; Dla Panów \$ 1.—

Calej Polskiej Emigracji w Argentynie składa serdeczne życzenia Pomyślnego Nowego Roku

BANK P. K. O.

WYMIANY

KUPNO I SPRZEDAŻ zagranicznych dewiz i papierów wartościowych. Przekazy do wszystkich miast świata. WYPŁATA ZOBOWIĄZAŃ KRAJOWYCH W CALEJ EUROPIE. — Korrespondenci we wszystkich państwach bałkańskich.

BALLIN & CIA
Galeria Guemes 547/48. U. T. 27
Avenida 6824 i 7676. T. T. 929.
Biuro otwarte od 10 do 12 i od 14 do 19. W soboty od 10 do 12.

Sylwester w "Wolnej Polsce"

JEDNA Z NAJWSPANIALSZYCH

Z A B A W

31 Grudnia b. r.

o godz. 21.

odbędzie się na nowo wybudowanej piście w ogrodzie Domu Polskiego — c. San Jose 1451
Na letniej scenie stałego teatru "Wolna Polska" zostanie odegrana powtórnie na ogólne żądanie ultra komiczna 1 aktowa sztuka p. t.

"Proba Generalna"

z dokompletowanymi i uzupełnionymi numerami

ZWIĘKSZONA ORKIESTRA KONKURSU WALCA

Bilety wstępu: Panie 0.50 cts., Panowie \$ 1.—
Na powyższą zabawę zaprasza **ZARZĄD WOLNEJ POLSKI**

UWAGA!!!

Towarzystwo Polskie im. J. Piłsudskiego w Montevideo, niniejszym podaje do wiadomości wszystkich Sz. Rodaków, iż w dniu 31 Grudnia 1933 r. o godz. 19-tej (7 wieczorem) w sali Asociación Rural Prado calle Lucas J. Obes 96. — zespół amatorski T-wa pod kierownictwem p. J. Żółkowskiego wystawi arcywesołą komedję w jednym akcie hr. Alekstrada Fredry pod tytułem:

"Consilium Facultatis"

Po przedstawieniu monologii i wesole niespodzianki, poczem odbędzie się w obszernej sali letniej

Wielka Sylwestrowska Zabawa Taneczna

i spotkanie Nowego Roku.
(Zabawa taneczna z urozmaiceciami do rana)

Bufet na miejscu officie zaopatrzonej. Stoliki na ogrodzie. Cena wstępu: Panie i członkowie 25 cts.; Panowie 50 cts. Całkowity dochód przeznaczony na kontynuowanie budowy domu Towarzystwa.

UWAGA: Wejście jedynie tylko z ulicy Lucas J. Obes 96.

Dr. J. Fridman

SPECJALISTA CHOROŃ WEWNĘTRZNYCH — LECZY
Złotek, Serce, Reumatyzm, Astma, Osłabienie, Choroby nerwowe.

Godziny przyjęć: od 15 — 17 i od 20 — 21.
C. BELGRANO 3119 — U. T. 45 LORIA 4244.

DARMO

otrzymać jedną fotografię w kolorach, zamawiając 6 fotografii za \$ 3.—
— SŁOWIAŃSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY "S A V A" —
Otwarte codziennie, także w niedziele i

SAN MARTIN 608; BUENOS AIRES

CZTERY LATA WIEZIENIA ZA SŁABE PUDOBIENSTWO ODCISKU PALCA.

Z Warszawy donoszą: Sąd Najwyższy rozpatrywał niezwykle interesującą sprawę, powstałą na tle odcisku daktyloskopijnego palca.

W kwietniu ub. r. policja kryminalna Gdańska wydała władzom polskim niejakiego Stanisława Grelaka, karanego już uprzednio za przestępstwa kryminalne. Grelak odsiedział w Szczecinie karę 1 roku za kradzież z włamaniem i wydano go pod zarzutem dokonania kradzieży z włamaniem w roku 1925 w firmie Pommer i Thomson przy Langeasse w Gdańsku.

Lupem sprawców tego włamania padło 60.000 złotych w rozmaitych walutach. W sprawie tej sądzono początkowo jako sprawców niejakiego Hajduzka i Gersównę. Ponieważ na kasie pancernej skrupulatnie wymazano wszelkie odciski palców, sąd okręgowy w Gdyni, przed którym stanęli Hajduzek i Gersówna, skazał

Hajduzka tylko za korzystanie z fałszywego paszportu, a Gersównę, za uprawianie nierządu bez koncesji. Natomiast od zarzutów kradzieży w firmie Pommer i Thomson oboje oskarżonych z braku dowodu uniewinniono.

W marcu 1926 roku sekretarz policji kryminalnej w Gdańsku D. Hakus, złożył raport dodatkowy, iż w dzień przestępstwa t. j. 18 kwietnia 1925 podczas komisjonalnej rewizji domu bankowego Pommer i Thomson na drzewiach wejściowych odkrył fragment odcisku serdecznego palca lewej ręki. Odcisk ten porównano z odciskiem palca Grelaka, nadesłanym przez tajną policję w Szczecinie, przyczem wykazywał on w 14 punktach identyczność. Wobec tego Grelaka oskarżono o włamanie do banku i stawiono przed sąd w Gdyni, został Grelak skazany na 4 lata więzienia.

PTAK Z BIEGUNA NA ŚLĄSKU CIESZ.

Z Cz. Cieszyńska donoszą: — W lesie w pobliżu Jabłonkowa

natrafił praktykant leśny na nieznanego ptaka, wielkości dużej kaczki, koloru śniado-gniewawego, z czarną plamką na głowie. Po dłuższych wysiłkach udało się ptaka, który ważył 4 kg., schwycić i przewieźć go do pobliskiej wsi Pioski, gdzie znalazł umieszczenie w małym stawku.

Okazało się, że jest to ptak żyjący w okolicach podbiegornych i znany ornitologom pod nazwą "urinator glacialis". Zapusza się on w swych południowych wędrowkach najdalej do Finlandji. Jest więc zagadką, jak mógł się ten ptak dostać do krajów polarnych na Śląsk, nie zwróciwszy na siebie uwagi i szczęśliwie ominąwszy niebezpieczeństwa tak dalekiej drogi!

Żywi się on drobnymi rybami. Ciekawy ten okaz zostanie przeniesiony do ogrodu zoologicznego w Pradze.

NIEJASNA SPRAWA TRZECH WSPÓLNIKÓW O PÓŁ MILJONA NA RUBLI CARSKICH

Z Warszawy donoszą: — W latach przedwojennych istniało w Kijowie poważne przedsiębiorstwo, stanowiące własność 3-ech Polaków, a mianowicie Rogowskiego, Wierzbickiego i Lilpona.

Przedsiębiorstwo to miało na rachunku w Banku Handlowym przeszło pół miliona rubli. Po wojnie spółnicy przenieśli się do Warszawy i wystąpili do banku, domagając się zwrotu zdeponowanych pieniędzy.

Sprawa ciągnęła się przez długie lata w sądach, aż wreszcie uzyskano przewaloryzowanie rubli na sumę ówczesnej milj. zł. Jeden ze współników, Lilpon, korzystając z uprawnień występowania w imieniu firmy, przy pomocy niejakiego Paczkiego zbonifikował sumę na 150.000 zł i podjął całą

należność.

Spółnicy, nie wiedząc o niczem — zlikwidowali prawnie firmę i zgłosili się następnie do Banku Handlowego, chcąc wydotać na liźne im pieniądze. Wówczas afera wysłała na jaw.

Bank Handlowy formalnie rozskarzył do prokuratora wszystkich trzech spółników o oszustwa — polegające na podwójnym żądaniu, zarzucanie spółnikom, że działali w znowie.

RESTAURATOR POSTRZELIL GOŚCIA.

Z Orłowej na czeskim Śląsku donoszą: — Restaurator w Domu górniczym siadając na krześle — spowodował przypadkowy strzał z rewolwera, który miał w spodniach w tylnej kieszeni.

Kula trafiła w brzuch szofera Rauba z Karwiny, który stał o 2 kroki od restauratora. Odwiedziono go natychmiast do miejscowego szpitala i operowano. Stan jego jest bardzo ciężki. Żandarmeryja stwierdziła, że przyczyną strzału był wadliwy bezpiecznik.

ZONA OSKARZYŁA MĘŻA, ŻE JĄ WRZUCIŁ DO WISŁY.

Z Warszawy donoszą: — Niedawno późnym wieczorem policjant znalazł nad brzegiem Wisły 90-letnią Apolonję Chrostowską, zamieszkałą przy ulicy Brzożowej L. 20.

Chrostowska zeznała, że mażę chcąc ożenić się z przyjaćiółką, zwałił ją nad brzeg Wisły i rzucił ją do rzeki...

Nie utonąła jednak, gdyż fałse rzekomo ją wyrzuciły.

Chrostowskiego aresztowano. Twierdzi on, że jest niewinny i że zeznania oskarżające go złożyła żona przez zemstę. Jak jest w istocie wyjaśni śledztwo. Sprawa jest dość zagmatwana.

OKRADAŁ MODLĄCYCH SIĘ W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA.

Z Warszawy donoszą: — Od dłuższego czasu okradano modlących się w kościele św. Krzyża.

Wobec tego zarządziła policja obserwację w kościele. Obserwując wywiadowcy zauważyła, że jakiś osobnik wyciągnął torebkę kłoseczką naucezyciele p. Opalińskiej.

Złodziej zabrawszy torebkę, dyskretnie wymyknął się z kościoła. Na stopniach został jednak za trzymany przez agentkę, która sprawdziła go do arzetu śledczej go. Był to niejaki Mieczysław Gurgiel, którego osadzono w areszcie.

Niewykonanie.

— Doprawdy, że nie mogę zostać polską żoną. Niech się pan stara o mnie zapomnieć.

— Niewiary, to niemożebaw — jestem bowiem pamięciowym sztukmistrem.

Najpewniejszy schówek.

— Gdzie chowasz pieniądze, żeby ich żona nie znalazła?

— Ciekawem poprostu: do jej koszyka z nimerowanymi skarpetkami i pończochami.

Niepowność.

Sprzedawca: — Na tym aucie zwierzi pan cały świat.

Kupujący: — Który ten na ziemi, czy potągrobowy!

OGŁOSZENIE.

TOWARZYSTWO POLSKIE W LLAVALLOL F. C. S. — urządza —
W niedzielę dnia 7-go stycznia

DRUGĄ WIELKĄ MAJÓWKĘ

W uroczym lasku "TOLEDO", w okolicy fabryki gumowej. Dobrowola POLSKA ORKIESTRA już od godziny 10-jej rano.

BUFET w swym własnym zarządzie. — Przekąski smaczne i zdrowe. — Świetnie i znane z dobroci piwo z Llavallolskiego browaru "Pilsen". — Cały szereg miłych niespodzianek.

RODAKU Z BUENOS AIRES I OKOLICY! — Jeśli chceś spędzić miłe dni na wsi, zdala od hałku wielkiego miasta, nie omieszkań przybyć na DRUGĄ MAJÓWKĘ Llavallolską, która od lat szeregu cięszy się zaszłoną sympatją.

Wszystko co pięć minut se stacji Constitución do Tempercy. Z Tempercy onnibasy, aż do miejscica majówkij w lasku "Toledo".

Niezapomnij, że dnia 7-go stycznia druga Majówka w Llavallol.

Za Zarząd: PODREZ — Presse Twa.



PEWNOŚĆ

ZAUFANIE

BANK P. K. O.

POLSKA KASA OPIEKI S.A.

**PRZYJMUJE
WYSYŁA
SPRZEDAJE
SPRZEDAJE**

WKŁADY OSZCZEDNOSCIOWE
Płatne na każde żądanie
PRZEKAZY DO POLSKI
Najtaniej i Najszybciej— Bez Ograniczeń
ZŁOTE POLSKIE,
Czeki i Znaczkij Pocztove
KARTY OKRĘTOWE I LLAMADY
KASA CZYNNA od 9 do 6, w Soboty od 9 do 11.

LEANDRO N. ALEM 484. BUENOS AIRES TEL.31-2511,31-3208

WALKA Z KRZYSEM W POLSCE

Korzyści polsko - niemieckiej umowy w sprawie sprzedaży żyta.

W związku z podpisaniem polsko - niemieckiej umowy w sprawie sprzedaży żyta, p. W. Przedpecki, prezes Państwowych Zakładów Przem. Zbożowych wyproszczył się o do tego znaczenia w sposób następujący.

Do obniżenia cen żyta na rynku światowym, a tem samym na wewnętrznym rynku polskim, — przyczynia się konkurencja państw eksportujących żyta. Z tego powodu już w roku 1930 została zawarta pomiędzy Polską a Niemcami t. zw. umowa żytnia, na której podstawie sprzedaż żyta polskiego i niemieckiego od 1. lipca roku 1930 do lipca roku 1931 była dokonywana za pośrednictwem wspólnego polsko - niemieckiego biura sprzedaży. Już wówczas była mowa o tem, aby dla porozumienia pozyskać również Rosję Sowiecką, sprawa ta jed-

nakże stała się nieaktualna — z powodu, gdy rząd niemiecki zdecydował się nieodnawiać porozumienia na rok 1931 — 1932. Katastrofalny spadek cen żyta, jaki zaznaczył się w roku bieżącym, został niewątpliwie spowodowany konkurencją polsko - niemiecką na rynkach światowych i sprawił, że rządy Polski i Niemiec postanowiły ponownie uzgodnić swą politykę wywozową w zakresie żyta.

Byłoby błędem przypuszczać, że umowa polsko - niemiecka wywoła automatycznie zwykłą cenę żyta, jeżeli natomiast sytuacja na rynkach światowych nie ulegnie zmianie, w szczególności zaś jesienią nie będzie już towarzyszył popyt na żyto w krajach odbiorczych. Nie ulęga jednak wątpliwości, że umowa ta usunęła dotychczasowe, błędne i szkodliwe czynniki z rynku żytnim.

100 LAT MAŁEŻYSTWA! Wsi Kłobucko kolo Kayada - Rosje Sowieckie, sprawa ta jed-

jan i Jolka Dniurjewie obchodziła w tych dniach 100-ą rocznicę swoich ślubin. Para jubilatów, z których również mąż jak i żona liczą po 118 lat, cieszy się najlepszym zdrowiem i nawet wykonuje jeszcze ciężką pracę koło gospodarstwa domowego.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W POLSCE

Sezon zimowy na Huculszczyźnie Stanisławów, w listopadzie.

Ogłosiła się tutaj pod przewodnictwem wiceprezesa Stanisławowskiego p. Czernińskiego powołanie organizacyjne ekspozytury stanisławowskiej sekcji turystycznej Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

Posiedzenie miało na celu omówienie sezonu zimowego na Huculszczyźnie.

Uchwalono szereg postanowień, które mają na celu ożywienie i propagandę tego sezonu, — a w szczególności: polecono wydanie specjalnej broszury o Huculszczyźnie.

Następnie postanowiono wydać niestety brak mapy plastycznej terenów narciarskich Huculszczyzny, wedle typu opracowanego obecnie dla ważniejszych okolic Karpat, przez Towarzystwo Szkieletu Narciarstwa.

Z inwestycji sportowych należy podkreślić budowę wielkiej skoczni narciarskiej w Worochcie, oraz mniejszej w Kosowie, to-

ru hokejowego w Worochcie, oraz rozszerzenie schroniska na Zarnasłaku i częściowo oddanie do użytku schroniska na Choniaku.

Później mają się odbyć zawody ludności miejscowej w szeregach wsi, wreszcie zawody o przychodni "Puchar Czarnobory".

Akcje społeczną wśród ludu Huculszczyzny kontynuować będą w zimie harcerze, którzy w liczbie kilkuset zjadą na zimowe obozy w ten teren, niezapominając tubylek jazdy na nartach. Podobną akcję mają przeprowadzić również wychowankowie Korpusu Kadetów we Lwowie. Wreszcie godzi się wspomnieć, że lotni ewi wojskowej dokonują zdjęć fotograficznych z lotu ptaka najpiękniejszych terenów narciarskich Huculszczyzny, tworząc w ten sposób cenny i rzetelny materiał informacyjny.

ZEMSTA ZAKUCHANEGO NA RODZONYM OJCU.

Z Częstochowy donoszą: — Szmul Frankfort, młody lew i bogi izraelita, poznał na wieczórki w pewnej organizacji żydowskiej również młodą i piękną żydówkę, która nożyła na nim tak silne wrażenie, iż odtąd Szmul czuł się szczęśliwym jedynie w towarzystwie swej wybranki. Niestety panna Róża była posażną jedynaczką i rodzicom nie w smak była miłość uboższego młodzieńca, przeto w szybkim czasie się wyekspedowali oni swą ośrodek zagranicę, a czem Szmul dostrzegł to dopiero po fakcie.

Zrozpaczony udał się do swego ojca, błagając go na kolana o wyasygnowanie 200 złotych na koszt podróży, atoli ubogi ojciec zmuszony był odmówić prośbie syna. Odmowa ta podziałała tak denerwująco na młodego człowieka, iż powróciwszy po rozmowie do domu, postanowił się zemścić i oto dopiśniętą się niezwykłą uroczyno: Rośl w lokalu ojca nafił w szafie z ubraniami i podpalił, aby zniszczyć rodzinę do szczytnie.

Sprawa, dość niepoważna, zgromadziła na sali i przed gminnym obrzędem tłumy publiczności. Oskarżony, błąd i Kajga! prosił sąd w ostatnim słowie o

zawieszenie wykonania wyroku, gdyż wzięcie rozstrzygnęło go z narzeczoną, a to równie się dla wyrokowi śmierci. Sąd skazał Frankfurta na 6 mies. więzienia z zawieszaniem kary na lat kilka.

GŁOWA ŻYwego CZLOWIEKA — STERCZĄCA Z PIASKU.

Z Sosnowca donoszą: Bezrobotni w Zagłębiu Dąbrowskiem w dalszym ciągu wydobywają węgiel z szybików, względnie pokładów nie bardzo głębokich, w pobliżu kopalni. Na terenach kopalni "Saturn" w Wojkowicach Kormyńskich znajdują się pokłady węgla na głębokości pięćdziesiąt poniżej 1 m. dlatego też tutaj najczęściej kopią ludzie węgiel w sposób nielegalny, nie zważając nawet na niebezpieczeństwo, jakie grozi wskutek obniżenia się sypkiego piasku — to też ofiarę

szło dość częste. Ostatnio jeden z bezrobotnych wykopał dół głębokości półtora metra, wszedł do niego i począł wydobywać węgiel. Naraz obunął mu się piasek z pod nog i zaczął go zasypawać. Na szczęście bezrobotny wyprostował się szybko, tak, iż został zaspany tylko do ramion, a głowa wystawała z piasku. Towarzysze jego, będący w pobliżu, wezwali pogotowie ratunkowe z kopsini, które wyło było zasypanego tym razem na szczęście całkiem zdrowego.

NAPAD NA GRUCHAWCE.

Omgadaj w Kielcach na Gruchawce na Władysława Jasińskiego, mieszkańca przedmieścia Piaski, nieznaną sprawca dokonał na padu, zadając mu kilka ran i uszkodzając lewe oko. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

KONSULTORIUM LEKARZA — SPECJALISTY Parody i choroby kobiece. Leczenie krwotoków, Kuracje. Specjalne zabiegi — CENY UMIAKOWANE M A I P U 359. Dto. 7. — entrepiso — U. T. 31 — 3154

Biuro Tłumaczeń i Porad Prawnych ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI TŁUMACZ PRZYŚWIEGLY, DYPL. UNIWERSYTETU W BUENOS AIRES

Compañia Inter nacional de Viajes calle SAN MARTIN 56 (pod kwadraty od Plaza Mayo) Z A P E Z Ó W 60

Polski Zakład Dentystyczny Lekarska Dra M. Garigo i Dent. Mechanika F. Pawluczka, ulica Agases 284 (wysocko Av. Smer 300) U. T. 61 — Corrales 0338.

FRANCUSKIE KOMPANJE OKRETOWE (Chargeurs Reunis — Sud Atlantique — Transports Maritimes) WYGODNA PODRÓŻ Z EUROPY DO ARGENTYNY

PIERWSZA POLSKA KOLONIZACJA W MISIONES Po prospekty ze szczegółowym opisem terenów kolonizowanych zwracać się do: SOCIEDAD COLONIZADORA VISTULA Av. BUENOS AIRES 481, POSADAS, MISIONES.

W Em K C Jeszcze nika r. b. "Głos P my z bez Argentyni my kwestw dojedw K Bezrobotc sie do nie W art. imych w my, aby racji "Do ska jakna akces do Państwwo Bezrobotc wołanie s kiej przy następ wszystkie bezrobotn bywali przy Fed siału, kar z pow niosłych skiego" t. w e tyko w c t. j. zar obywateli sie na ter Ho oto grudnia n gentyński eze w M. Komisja cia fakty a my od go czasu no w tym nioć się o odpowiedzial. A prz rzadowy la tak sz obok zap cy e c. t. tylko dob czenie on przymusow ju rodzin ktorzy " ków pobyt tucje". Jak torytet to do wielc imigracyj gajęcy aż go deport Jego kraj A ter w tym ci to w arty dowego c "Kom członków rząd, resz dej, wym ganizacje tek Przer cion Gene ciancio do dad Arge cion" i ciał". A wie go przed Nistylko dnejo.

ZWOLN BYL HAW no na wo rów, któr

Wykrycie komplotu rewolucyjnego w Montevideo

Emigracja Rządowa Komisja dla Zwalczenia Bezrobocia

Jeszcze w dniu 3-go października r. b. w artykule wstępnym "Głosu Polskiego" p. t. "Walkimy z bezrobociem — Twórzmy Argentynską NIRA" omawialiśmy kwestię najażniej powstania Rządowej Komisji dla Zwalczenia Bezrobocia, oraz ustosunkowania się do niej polskiej emigracji.

W artykule tym, obok szeregu innych wskazówek, proponowaliśmy, aby zorganizowana w Federacji "Dom Polski" kolonia polska jaknajprędzej zgłosiła swój akces do ścisłej współpracy z tą Państwową Radą do Zwalczenia Bezrobocia i sugerowanoła powołanie specjalnej Sekcji Polskiej przy tej Radzie.

następnie — zarejestrowała wszystkich bezrobotnych i "pół-bezrobotnych" emigrantów — obywateli polskich i stworzyła przy Federacji "Dom Polski" ścisłą kartotekę tychże.

Z powyższych dwóch nader do nosnych propozycji "Głosu Polskiego" dotychczas zdążyło (i to tylko w części) zrealizować jedną t. j. zarejestrować bezrobotnych obywateli polskich, znajdujących się na terenie Buenos Aires.

Bo to w środę dnia 20-go grudnia r. b. dekretem rządu argentyńskiego zapowiadano jeszcze w m. październiku Rządowa Komisja do Zwalczenia Bezrobocia faktycznie została stworzona, a my od października do obecnego czasu nie zrobiliśmy jeszcze nic w tym kierunku, aby w tej Komisji dla emigracji polskiej odpowiedni głos zabezpieczyć.

A przecież, jak brzmi dekret rządu Komisja ta będzie miała tak szerokie prerogatywy, że obok zapomni, poszukiwać pracy e. t. będzie miała prawo nie tylko dobrowolnie (na własne życzenie emigranta), ale nawet przymusowo deportować do kraju rodzinnego tych emigrantów, którzy "nie wypełniają warunków pobytu, określonych konstytucją".

Jak widzimy z powyższego autorytet tej Komisji będzie bardzo wielki i, zwłaszcza w świecie emigracyjnym, absolutny, bo sięgający aż do prawa przymusowego deportowania emigranta do jego kraju rodzinnego.

A teraz przyjrzyjmy się, kto w tym ciele będzie zasiadał! I oto w artykule 2-gim dekretu rządowego czytamy:

"Komisja składa się z 10-ciu członków. Z tych 4-ohi członków rząd, reszta zaś, po jednym z każdej, wyznaczą następujące organizacje: Izba Handlowa, Związek Przemysłowców, "Confederación General del Trabajo", "Mutualidad Argentina contra Desocupación" i "Junta de Ayuda Social".

A więc żadnego bezpośrednio przedstawiciela emigracji. Nitylko polskiej, ale wogóle żadnej.

A przeciw plan powołania do życia takiej Komisji powstał przede wszystkim na skutek specjalnych warunków, w jakich w Argentynie znalazła się emigracja. Przecież klęska bezrobocia najbardziej dotknęła wychodźców!

Dalej jesteśmy tutaj od krytyki poczyniła argentyńskiego rządu. **Los musimy skrytykować nas samych — polską emigrację.** Skrytykować całą międzynarodową argentyńską imigrację!

Polską dlatego, że pomimo przedweznie zwracanej jej, na tak żywotną sprawę, uwagę ze strony "Głosu Polskiego" nie uważała za wskazane zakrzępnąć się w porę i odpowiednie miejsce w tej komisji dla siebie zarezerwować.

Imigrację wogóle — że w (tak ważnej) dla wychodźstwa sprawie nie zrobiła dotychczas żadnego posunięcia, któreby do pewnego stopnia wobec argentyńskich władz wykazywało, że trzyma ona rękę na pulsie tej sprawy, śle dzi jej bieg, zabiera głos i nie myśli być biernym czynnikiem tam gdzie przedewszystkiem chodzi o skórę emigranta.

W swoim czasie zainicjowaliśmy gremjalne wystąpienie wszystkich imigracji wobec władz argentyńskich w sprawie złożenia petycji do rządu o pozyczenie ulgi przy wyślach pieniędzy dla rodzin wychodźstwa w Europie.

Dziś podobną inicjatywę powtarzamy: Apelujemy do naczelnej organizacji "Dom Polski", a by jaknajprędzej i z największą energią w najkrótszym terminie zwołała Walną Nadzwyczajną Radę wiceprezesa Argentyńskich Imigracji, na której wyłącznie i wypracować o omówiony byłby stosunek tych imigracji do nowontworzonej placówki — Rządowej Komisji dla Zwalczenia Bezrobocia i która uzyskałaby całego swego autorytetu ta, aby przynajmniej se dwóch przedstawicieli argentyńskiej imigracji do Komisji wessła.

Wiedziemy już w ciągu naszej pracy wniosków dawali. Wniosek wagi pierwszorzędnej dla życia wychodźstwa. Kolejna ich większość bądź to przebrzmiała absolutnie niedocieczona, lub nierozważona, bądź też uchwalaona w sposób, który nie może się w protokółach i nie może się być doczekać, aż je wywoła na światło dzienne... rozpoczęła realizować.

Być może, że i ten wniosek czekał jakiś sam los.

I chociaż, z powodu finansów przednich "chmury się nie zerwały i detura w niebie się nie wyświebiła", to jednak publiczne oświadczenia bądź to wyświebiła organa czenia będzie, jeśli naczelna organizacja Federacja "Dom Polski" nie doceni w tym wypadku nagłego i nie wykorzystania odpowiednio naszego propozycji.

St. K.

Dookoła sytuacji na Kubie

ZWOLNIENIE Z ARESZTÓW BYŁYCH OFICERÓW
HAWANA, 25 — Wypuszczono na wolność byłych 39 oficerów, których umieszczono w wię-

zienia del Príncipe.
NOWY JORK, 25 — Według doniesień pewnych osób, które przybyły z Kuby do Miami, wraz

MONTVIDEO, 26 — Donoścą bez potwierdzenia, że policja zajęta jest śledztwem nad spiskiem, który został wykryty w tych dniach. Między aresztowani mi znajduje się Manuel Prueba, Estrada, Rodriguez, Guerrero, porucznik narwizkiem Suarez i liczni szeregownicy.

Według tychże nieoficjalnych wiadomości spisek miał za cel rewolucję wojskową.

MONTVIDEO, 26 — W sprawie wykrytego planu powstaniego, pewien dziennik wychodzący o godz. 11-tej informuje, że o próżną tra Estrada i Martinez Prueba, zostali również aresztowani dr. Rodriguez, Guerrero, porucznik artylerji Suarez i wielu innych wojskowych szeregowych.

Według tej samej wersji plan ten jako podstawę miał osł podległego do zajęcia na Kubie i mają być weń wnieśli niektórzy wygnańcy argentyńscy. Ten sam dziennik informuje, że dziś nastąpi dalsze aresztowania.

ATTILIO MUSOZ ZMYŁ
MONTVIDEO, 26 — Dziennik "El Imparcial" donosi, że szef nacjonalistyczny Attilio Musoz, który był generałem białych wojsk rewolucyjnych po śmierci Aparicio Saravii, niekiedy goł miano aresztować na stacji w Durazno, chroniąc się w góry del Cordobes.

Towarzyszyla mu liczna grupa stronników.

Zamknięcie Obrad Konferencji Panamerykańskiej

MONTVIDEO, 26 — Po ukończeniu prac licznych komisji Konferencji Panamerykańskiej dziś odbył się akt jej zamknięcia, przy której to okazji wygłosił mowę kanclerz urugwajski Alberto Mane w charakterze przywódcy Konferencji.

Wiadomo, że kanclerz Argentyński, dr. Saavedra Lamas podjękuje w imieniu delegatów do zażądanie równości grzesności, podkreślając równocześnie ważność dokonanych prac.

MONTVIDEO, 26 — Kanclerz urugwajski Alberto Mane w charakterze przewodniczącego Konferencji wygłosił mowę połączoną z częścią delegatów Śródmiej Konferencji Panamerykańskiej.

Dr. Mane oświadczył w swej mowie, że Konferencja ponownie stwierdziła, że narody republik amerykańskich mają wspólne cele. "Panamerykanizm — dodaje — oznacza pokój, utrzymanie demokracji, zachowanie niepodległości, równość państw i skoordynowanie narodów w celu utrzymania pokoju i wolności".

Kanclerz złożył hołd wszystkim państwom, które wzięły udział w obradach.

Mówiąc o stanach Zjednoczonych, rzekł, że naród ten jak "nowy Mesjasz stworzył panamerykanizm".

brak dyscypliny wśród wojska i marynarki, zwłaszcza wśród żołnierzy, co stało się widocznym w czasie pledrowania sklepów przez uzbrojonych tubylców.

Szczególne uwidocznił się ten brak dyscypliny w czasie podpalenia gmachu dziennika "El Pais", podczas którego wielu żołnierzy zbrało się z napastnikami.

ROKOWANIA CELEM PRZYWRÓCENIA SPOKOJU
HAWANA, 25 — W dalszym ciągu odbywają się nieoficjalne konferencje zdążające do znalezienia rozwiązania w sytuacji kubańskiej.

Osobisty agent prezydenta Roosevelta mr. Caffery brał udział wczoraj w nocy w kolacji, jako gość zaproszony przez pułkownika Battiste.

swym kolegą i z dyplomatą polnoamerykańskim, z którym drobiazgowo omówił wszelkie aktualne zagadnienia międzynarodowej polityki.

NAWOLUCYJNE ODKRYCIE
REKULOWY PROFESORA RO-SYJSKIEGO.

DOWOLNY DOBÓR PŁCI U ZWIERZĄT

Moskwa 27. Zgodnie z deklaracją mi wybitnego profesora rosyjskiego Koleowa, dyrektora instytutu biologji eksperymentalnej przy Komisarjacie Zdrowia Publicznego dokonano sensacyjnego odkrycia naukowego, zdołano zrehabilitować całą wiedzę biologji.

Oświadczył profesor Koleow, że po całym szeregu mozołowych doświadczeń naukowych, przeprowadzonych w instytucjach naukowych, znalazł formułę dla skutecznego zastawienia płci u zwierząt dzięki zastosowaniu nowego postępowania elektroliznego rozkładu nasienia na elementy męskie i żeńskie.

Dodaje wybitny biolog, że stosując te metode sztucznej feminizacji potrafił należycie ustalić różnicę płci w komórkach nasienia i że różne doświadczenia wykona na królikach dały zadawalną ilość wygrodki.

W Wologdzie. Orenburgu i Poltawie odbywają się obecnie pod kierownictwem instytutu liczne doświadczenia równoległe celem utrzymania jednokowych wyników na rożnicę i nierozgańcie.

ZGON ŁUNACZKARSKIEGO
Moskwa, 27. Komisarjacy spraw za granicznych otrzymał wiadomość, że Lunaczarski, ambasador Sowiecki w Hiszpanji, zmarł na Riwierze francuskiej.

Zwłoki jego zostaną spalone a popioły przywiezione do Moskwy.

BUNT WIĘZIÓW W HONDURAS.

Tegucigalpa 27. Sily wojskowe i policyjne, wspomaganie przez ewilwów zdolny pokusił się o kilkunastodniowe wale 85 więziów złamowanych, którzy uciekli z więzienia Santa Rosa de Copan.

Tegucigalpa 27. Urzędowo donoszą, że wlewiomni zakładu karnego Santa Rosa de Copan wyłamała się i wawadnieł broń argentyńska.

Došlo do walki z wojskiem granicznym, która trwała 2 tygodnie, poczem więziomni odparto. Jest wielu zabitych i rannych.

PRZED WIELKĄ OFENZYWĄ

Shanghai 27. Donoszą, że wojska jądowe, morskie i powietrzne rządu narodowego przygotowują wielką ofensywę przeciw rewolucji nemu rządowi Fu - kiena, który nosi się z planem przeprowadzenia szeroko zakrojonego buntu.

Dodają, że marszałek Ciang Kie-szek gotów jest do objęcia dowództwa nad ofensywą.

Pociąg Ekspresowy Wjechał Na Stojący Pociąg Pospieszny

PARYŻ, 23 — Z Laguny donoszą, że w pobliżu wymienionej miejscowości zdarzyła się katastrofa kolejowa, w której zabitych zostało ponad 100 osób.

Laguny leży 25 km. ha wschód od Paryża.

LAGNY, 23 — Tu najeżdżał pociąg ekspresowy Paryż — Strassburg, który znajdował się w pełnym biegu i pędził z szybkością 130 km. na godzinę na pociąg pospieszny.

LAGNY, 24 — Katastrofa, która wczoraj tu się wydarzyła, jest największa, znaną w historii kolejnictwa francuskiego a mo że i całego świata.

190 osób znalazło śmierć a ponad 300 jest rannych.

Mimo ostrego zimna pracujący oddziwnie ratownicy nad usunięciem gruzów. Wagoni drewnianych roztrzaskane zostały w druzgizy, a stalowe pogięły się, jak blacha.

LICZBA ZABITYCH PRZEKROCZY 200 OSÓB

PARYŻ, 25 — Władze kolejowe donoszą, że w zderzeniu między pociągami pospiesznym a Paryżem do Strassburga a ekspresowym z Nancy zginęło 196 osób.

Licząc, że z jakie 10 osób jest niejęko rannych, należy przyjąć, że katastrofa pociągów za sobą

ponad 200 osób zabitych.

Pierwne stacji zachodniej czyli mi strasne wrazenia. W miejscu gdzie zwykle wleżał się bagaż obecnie ulokowano zwłoki ofiar.

Na dworcu, kipiącem życiem panuje cisza grobowa.

OFIARY ZE SFERY PARLAMENTARNYCH

PARYŻ, 24 — Między ofiarami katastrofy znajdują się deputowani Scheiter z departamentu Mass, i deputowany na Paryż Henri Rollet, potem podsekretarz stanu Jean Paul Morel.

POWÓD KATASTROFY

Aresztowani zostali maszynista i palacz pociągu ekspresowego Nancy — Paryż, który jak się zdaje ponoszą winę za katastrofę.

Tomaczą się oni, że mgła była tak gęsta, że nie widzieli wale czerwonego sygnału ostrzegawczego, który maszyniście wydawał się zielonym.

UDZIAŁ RZĄDU W ŻALOBIE

PARYŻ, 25 — Prezydent republiki p. Lebrun i wszyscy członkowie rządu z prezesem rady ministrów p. Chantempsem odwiedili dworzec wachodni, gdzie wystawiono zwłoki ofiar katastrofy.

Stalin "przez omyłkę" na konferencji z posłem Stanów Zjednoczonych

PARYŻ, 25 — Dziennik "Matin" donosi na podstawie niedostępnego telegramu z Moskwy, że po raz pierwszy od nastania władzy sowieckiej obcy ambasador został przyjęty przez Stalina.

Według tej informacji, Nowy reprezentant dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych p. Williams

Bullit, znajdował się na konferencji z ministrem wojny Woroszyłowem na zamku w Kremli, gdy Stalin wszedł do salonu "przez omyłkę", jak się wyraził, uśmiechając się ironicznie.

Dodaje dane pismo, że Stalin da nie przeszkodziła, by przybył do sali, gdzie w salonie ze

Stalin "przez omyłkę" na konferencji z posłem Stanów Zjednoczonych

Przepowiednie paryskiej wróżki

Madame Fraya o roku 1934.

Paryż, w listopadzie.

Pośród niezliczonych wróżek, które operują w stolicy nadseks wankiej, rodzajże manne przyszłości za mniejsze i większe honoraria, Madame Fraya cieszy się autorytetem największym. — Mówią, że czyta przyszłość z gwiazd, jak z nut. Jest to nieomal oficjalna wróżka III republiki. Wysoko postawione osobistość nie odważa się podobno do jej usług, dzięki którym mroki tajemniczej przyszłości rozświetlają się w sposób udowony. Czy to wesoło postawione osobistość bardzo są zadwołone z jej przepowiedni, niewiadomo, natomiast wiadomo, że ona sama jest zadwołona. Zawód jasnowidzącej przynosi jej wcale możne dochody. Podczas gdy mniej szczęśliwe zmieniają się po mansardach, Madame Fraya zajmuje ekskluzywny pałacowy w eleganckiej dzielnicy Paryża.

Madame Fraya nie pozwala przesadzić sobie. Z końcem każdego roku prasa paryska publikuje jej przepowiednie na rok następnym. Z wieka i urzędu należy się jej jakąś wdziękami. Nie potrzebuje o to prosić. Dzieni nikar nie są przychodzą do niej na wywiad. Jest to objaw wzruszający w naszej epoce rozwielmasionego sceptycyzmu.

Rok pod znakiem kobiety

Z mst pani Fraya dowiadujemy się, że wyłaniający się już na horyzoncie rok 1934 znajdować się będzie pod wpływem księżycy. — Powieź jest to gwiazda wyjątkowa jakoby sprząająca kosmopolit, należy oczekiwać sensacyjnych wyzwoleń ze strony piśmiennic. Kto wie, nawet, czy nie nastąpi epokowe wydarzenie, w jakoby kobieta we Francji uzyskała narazem prawo głosowania.

W tym błogosławionym dla kobiet roku mierzyma znajdzie się pod pantofel. Kobiety będą u miały podbić serca mężczyzn, jak nigdy. Na miesiącce tych zdolnych nie potrafią długo utrzymać. W roku 1935 wysoko trzeba będzie zacząć na nowo.

Wpływ kobiet da się odczuć we wszystkich dziedzinach, w literaturze i w polityce, w miłości za równo jak i w zbrodni. Wszystkie będą miały charakter symbolicznie kobiecy, wszystko będzie

zmienne, niepewne, niesedynie dowane, kapryśne. Z racji tej niepewności i burzliwości życia ponajbardziej się dramat, mordercy i kradzieże. Na szczególne policza czuwa. Wszędy zbrodnierzy znajduje się za kratkami. Ostrożnie dla zbrojnych całego "orbis terrarum".

Niebezpieczeństwo wojny jest poważne, ale przeciw narodowi pomiarują się w ostatniej chwili. Hitler nie przesłanie panować w Niemczech, ale ustąpić się zanie. Rozbrojenie nigdy nie dojdzie do skutku. Francja po okresie wielkiego niepokoju odrodzi się, znajdując w sobie zasoby — "prawie tajemnicze". Katastrof na lądzie i na morzu nie zabraknie. Statki zatona, powodnie dadzą się we znaki potrochu wszędzie.

Usprawiedliwiona ostrożność wróżki.

Jak widać z przepowiednie pani Fraya nie są porbowione przytykając ostrożności i dumaznośc. Życie będzie zmienne i kapryśne, jak było zawsze. Powodnie i katastrofy nie są czemś nowym na tym "padole płaczu". — Na treść konkretnych przepowiedni wróżki paryskiej woli się nie zapuszczać, natomiast być może niefortunnem doświadczeniem po przedniego roku.

Przepowiednie pani Fraya na rok 1933 brzmiały:

Nastąpią liczne katastrofy samolotów i okrętów (nie nowego) obniżymy się w ruinę za zamienia kwitujące niegdys polacie kraju (niegdzie obierzmych powodnie nie sygnalizowano); żałoba na rodowa okryje naród Albionu — (nie podobnego nie miało miejsce); w Argentinie wybuchnie krawa rewolucja (wybuchna na Kubie); i wzrże jeden z największych meów stanu Niemiec — (Hindenburg trzyma się krzepko); dla Rosji nadechodzący rok będzie okresem zamętu i nowej rewolucji (nie, jakby na złość w krajnie Sowiecie); we Francji będzie ze świata dwóch tegich polityków, jak również dwóch sławnych pisarzy (jak o roku zmarło ich kilku); zjawi się we Francji opatrnościowy mąd, który zlikwiduje deficyt i zwalczy bezrobocie (opatrnościowy mąd nie zjawił się).

W ten sposób albo się przepowiednie nie sprawdzają (choć prawda, jeszcze rok 1933 nie skończy, wszystko jeszcze może się zdarzyć w grudniu), albo wystylizowac się da każde wydarzenie — co pozwala pani Fraya przypisać sobie zasługę przepowiednic sınıerzy Joffe'a, Focha, "Starego Tygrysa", zwycięstwo Roosevelta i t. d. Dzięki temu, tej nowoczesnej wróżki paryskiej, która berła przejęła z rąk innej "oficjalnej" wróżki, głoszącej pani de Thebes, klientów nigdy nie zabraknie. Nie grozi jej bankrutstwo. — Wysoko postawione osobistości" nadal zachodzą będą w jej progi. I ludzi nadal będą mówili, że czyta przyszłość z gwiazd, jak z nut.

RZĄD NIEMIECKI WYPOWIADA WÓJNĘ MASZYNOM. Nowe pomysły zwalczania bezrobocia.

Rząd Rzeszy opracowuje projekt nowego podatku od maszyn, który ma być użyty na walkę z bezrobociem w przemysle. Sfery rządowe spodziewają się uzyskać znaczne sumy z tego źródła.

Z drugiej strony rząd będzie przeciwdziałał nadmiernej mechanizacji, będącej jedną z głównych przyczyn nadprodukcji. W wielu przedsiębiorstwach zakazano ustawowo używania pewnego typu maszyn, pozwalających na masową produkcję towarów.

PRAWIE 4 MILJONY BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Według sprawozdania urzęduwego ilość bezrobotnych w Niemczech na dzień 15 listopada wynosiła 3.776.000 wobec 3.746.000 z końcem października k. b.

Włoskiem miesiącu Chieti — wskutek krótkiego spienia wycień, która katastrofny pożar w jednym z wielkich hoteli. Mimo energicznej interwencji straży pożarnej cały gmach hotelowy spłonął doszczętnie. Straty sięgają jedynego miliona lirów.

SPŁONAŁ WIELKI HOTEL. W miejscowości Hange (Estonia) doszło, że na statku przemysłowym "Niuko" w pobliżu wyspy Dago nastąpił wybuch. Ze statku zażądano pomocy lekarskiej, gdyż jest na nim kilku rannych. Piński statek strażniczy — (było to na granicy wód fińsko-estońskich), udal się niezwłocznie ku brzegom Estonji dla przewiezienia lekarza. Gdy powrócił nie znalazł on już przemytniczego okrętu. Przypuszczać należy, że wybuch na wymienionym okręcie przemysłowym był symulowany, ażeby w ten sposób zmniejszyć czynność fińskiej policji morskiej i dostarczyć kontrabandę spirytus.

WALDEMARAS PROSI O KATEDRĘ NA UNIWERSYTECIE KOWIEŃSKIM. Prof. Waldemaras wrócił ze swej posiadłości w prowincji do Kowna i złożył podanie o przyjęcie go w poczet profesorów uniwersytetu kowieńskiego. Ma być on z powrotem przyjęty jako lekarz.

PROPAGANDA RADJOWA NIEMIECKA.

Niemcy przygotowują się do budowy interesnych radiostacji nadawczych, których zadaniem będzie propaganda w Ameryce. Azji wschodniej i Australji. Według informacji, Niemcy przeznaczyły 10 milionów marek na rozpowszechnienie literatury hitlerowskiej w 12 językach, która to suma wzrosła w dwójnasób, dzięki poparciu osób prywatnych.

SMIERTELNY STRZAŁ PRZEZ OKNO Z SASIEDNIEJ KAMIEINYCY.

W Chicago zamordowano właściciela biura tajemniczego Richardsona, w tajemniczych okolicznościach, które dopiero po dłuższym badaniu zdolano wyjaśnić. Mordercy dokonano bowiem na odległość z zewnątrz, a równocześnie trup był obrabowany, co wskazywało na obecność sprawcy w pokoju ofiary. Dopiero po skomplikowanych badaniach policja stwierdziła że Richardsona zamordował budowniczy kamienicy z przesiwka strzałem celnym z rusztowania przez okno pokoju z żądźrości o sekretarce Richardsona, rabunku są doskonałymi, który pierwszy stwierdził śmierć swego chlebodawcy.

POPELNIL SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED ŚLEPOTĄ. Niedawno powiesił się w swem mieszkaniu w Wiedniu 70-letni emerytowany lekarz sztabowy d. Maks S. Lekarz wiecieński miał w tych dniach poddać się operacji ocznej. Panicza trwoza przed kompletną ślepotą, popełniła go do popełnienia samobójstwa.

MANEWY PRZEMYSLNICZEGO STATKU. W miejscowości Hange (Estonia) doszło, że na statku przemysłowym "Niuko" w pobliżu wyspy Dago nastąpił wybuch. Ze statku zażądano pomocy lekarskiej, gdyż jest na nim kilku rannych. Piński statek strażniczy — (było to na granicy wód fińsko-estońskich), udal się niezwłocznie ku brzegom Estonji dla przewiezienia lekarza. Gdy powrócił nie znalazł on już przemytniczego okrętu. Przypuszczać należy, że wybuch na wymienionym okręcie przemysłowym był symulowany, ażeby w ten sposób zmniejszyć czynność fińskiej policji morskiej i dostarczyć kontrabandę spirytus.

KRWAWE WESELE.

Jak donoszą z Misnjej kole Belgradu, podczas wesela chłopskiego powstała bójka, przyczem 7 włościan odniosło śmiertelne, a 35 lżejsze rany.

REPRESJE ZA UCHYLENIE SIĘ OD GŁOSOWANIA W NIEMCZECH.

W ramach akcji represyjnej wobec obywateli, którzy nie spełnili swego obowiązku wyborczego, aresztowany został dyrektor szpitala we Frankfurcie nad Menem, oraz pewien robotnik z Bentheimu, którzy nie brali udziału w wyborach. Jako przyczynę aresztowania wywołali zbiegowisko nielne, które w rzeczywistości spowodowane było przez narodowych socjalistów. W Hannan pewna handlarzka owoców nie została dopuszczona na targ, ponieważ nie oddała swego głosu do urny wyborczej.

PRZECIWI SŁUBOM I ADOPCJOM Z CHĘCI ZYSKU.

W Niemczech opublikowana została zatwierdzona przed dwoma miesiącami ustawa w sprawie zwalczania nadużyć, popełnianych przy zawarciu związków małżeńskich i przy adopcjach. Chodzi tu przedewszystkiem o zwalczanie rozpowszechnionego po wojnie zwyczaju sprzedawania nazwiska rodowego przy pomocy ślubu oraz adopcji dzieci z chęci zysku. Na mojej nowej ustawy urzędy prokuratorskie otrzymały prawo sprzeciwić się tego rodzaju fikcyjnym ślubom i adopcjom. Na wniosek prokuratora każde zawarte w ten sposób małżeństwo może być rozwiązane — zaś adopcje unieważnione.

Ustawa działa wstecz od listopada 1918.

SAMOLUT SPŁONAŁ — ŻALOGA OCALAŁA.

Francuski samolot pocztowy utrzymujący regularną komunikację na linii Paryż — Londyn zapalił się z niewiadomych przyczyn w chwili, kiedy przelatywał nad miejscowością Beauvais i z wielkiej wysokości runął na ziemię, robiąc wrażenie latającej pochodni. Pilot i radiotelegrafista zdolali uratować się przy pomocy spadochronów. Pasażerów na pokładzie nie było.

400-LECIE "KAKAOWE".

Niedawno obchodziliśmy jubileusz kawy z powodu 250-letniej otwarcia pierwszego kawiarni w Europie przez Polaka Kulezyckiego. Obchwie znowu święta jubileusz kakao. Właśnie upłynęło 400 lat od wprowadzenia kakao do Europy.

Gdy Kolomb przybył do Indji zachodnich stwierdził, iż tubylcy piją napój, sporządzony z cieniwnych ziarn jakiegoś drzewa. Było to kakao. Gły Kortez najeżdżał na Meksyk, przekonał się, że nasiona tej rośliny są w tym kraju ustawowa moneta. Król Montezuma był smakosem napoju kakaoowego i wypijał codziennie przeszło 50 filiżanek kakao. Jaką była miara tej filiżanki, nie podają za pisaki historyków. Ale choćby to była nawet mała filiżanka, to należy przyznać, że Montezuma był rekordzistą kakaowym.

400 lat temu Hiszpanie wprowadzili kakao do swej ojczyzny. Ale jeszcze w roku 1657 było ona w Londynie nowością. Pewien francuski kupiec sprowadził do Wielkiej Brytanji i na dworze królowej Anny stało się moda po pić kakao. W XVIII stuleciu założono klub "Cocoa - Tea", którego celem było rozpowszechnienie używania tego napoju.

PAPUGA, KTÓRA NIE DA SIĘ UKRAŚĆ.

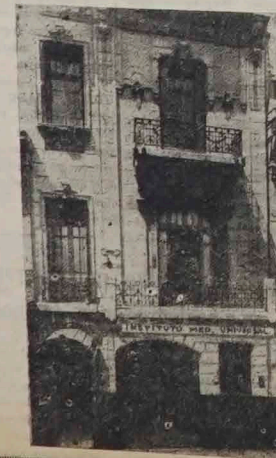
Na ciekawy pomysł zabezpieczenia swojej okazywoj pięknej i mądrej papugi wpadł pewien mieszkaniec Los Angeles. Nazywał on ptaka wywołac swego imienia i adresu, wskutek czego każdy złozytca udaje przypadkowego znalazę i odstawa papugę poprzedzając właścicielowi. Inlekrót się zdarza, że ktoś ma apetyt na papugę, ta nie czuje się widocznie dobrane w nowego pania, wykrzykuje głos no: "Nazywam się Bona, imię moje pisze się B-O-Z-O. Mieszkam na South Pacific Avenue 130".

Z JEDNIM ZJAZM, Z CALY LA NYCE NOWY BOŻE NA BYŁO RADOŚĆ POWODU PO W INTERESACH BEZROBOTNYCH WYKRYTUJE GŁOS NO: "Nazywam się Bona, imię moje pisze się B-O-Z-O. Mieszkam na South Pacific Avenue 130".

PRZYCHWYCONIE OLBREZYNYCH POWIEMTU OPIUM.

Na przedmiesciu miasta Marsylii w pewnej willi, wynajętej bogatej rodzinie zaledwie przed miesiącem znalazono olbrzymi przyręty opium, składający się z 3-eh ton tego narkotyku. W willi zorganizowany był rozdzielni opium, które pakowano tam w odrebne paczki i suszono. Policja zachodzi w głowę, w jaki sposób potrafiono zgromadzić w willi tak olbrzymie ilości opium, które niewątpliwie szmuglowane było z Turcji.

UNIERSALNY INSTYTUT LEKARSKI



Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Kolonję Polską o swej instalacji w lukusowym gmachu przy ulicy Bartolomeo Mitre 1608 (róg Montevideo) i poleca swe zawodowe usługi.

NASZ DOM: Najbardziej lukusowy i nowoczesny budynek trzypiętrowy. — Instalacje najnowocześniejsze i kompletne, nabyte specjalnie w ostatnim czasie w Europie.

APARATY OSTATNICH MODELI: Diatermia, Elektrocoagu lacja, Metroscopia, Promienie X, Ultrafioletowe i infra — czerwone. — Galwanoterapia. — Własne laboratorium analityczne.

ODDZIAŁ CHOROBY WENERYCZNYCH: Obsługiwany osobicie przez pięciu lekarzy specjalistów. — Instalacje najbardziej kompletne. — Oddzielne gabinety. —

NOWA WYŁAZNA METODA radykalnego, pewnego i szybkiego leczenia nieobciążonego trypra przewlekłego i chronicznego, bez względu na czas jego trwania. — Byfilia, — Sifilis i krew. — Niemoc płciowa i obciążenie nerwowe. — Ceny nadzwyczajnie zmniejszone. — Ułatwienia w placeniu.

ODDZIAŁ GINEKOLOGJI I MACIEŻYSTWA: Umieszczony na drugim piętrze. Wejście niezależne. Wielkie wygo-

dy dla chorych internowanych. — Kategorie ekonomiczne i lukusowe. — Choroby kobiece (macica, zaburzenia perijodyczne, brak perjody itd.), oraz choroby. — Lekarze specjaliści i akuszerki. — Szybkość i bezpieczeństwo. — Honoraria bardzo skromne.

NASZ PERSONEL TECHNICZNY: Złożony z ośmiu lekarzy specjalistów uniwersyteckich europejskich i narodowych. — Cateri dyplomowane akuszerki, bardzo doświadczone.

NASZE HONORARIA: W całości zmniejszone, mimo lukusowej i nowoczesnej instalacji, nasza turyfa jest najekonomiczniejsza. — Zapraszamy uprzejmie do odwiedzenia nas. — Poradz się nas. — Przedstaw nam swą sprawę i poradzimy Panu potrzebna Mu rzecz. — Wierzyta do tej Kliniki wzmocni Wasze zdrowie.

Od 10 do 12 i od 15 do 21. — Święta: od 9 do 12-14.

UNIERSALNY INSTYTUT LEKARSKI
Bme Mitre 1608 (róg Montevideo)

Montevideo...
KOMPLETE...
REWOLU...
Minister...
Z JEDNIM...
ZJAZM, Z...
CALY LA...
NYCE...
NOWY...
BOŻE NA...
BYŁO RADOŚĆ...
POWODU...
PO W...
INTERESACH...
BEZROBOTNYCH...
WYKRYTUJE...
GŁOS NO: "Nazywam się Bona, imię moje pisze się B-O-Z-O. Mieszkam na South Pacific Avenue 130".
Przychwyconie...
Olbrzymie...
Ilości opium...
Których...
Niewątpliwie...
Szmuglowane...
Było z Turcji.

Przedłużenie zawieszenia broni do dnia 15 stycznia

KOMPLETNE FIASKO PRÓBY REWOLUCYJNEJ W URUGWA

JU

Montevideo 27. Dziennik „El Pueblo” pod tytułem „Próba niedula powstania wojskowego” ogłasza raport z ministrem spraw wewnętrznych Gighlinim, który między innymi powiada: „Już od pewnego czasu rząd posiadał ścisłe wiadomości o machinacjach powstaniowych, które przygotowywały niektóre osoby grupujące się około dzienników „El Dia” i „El Pais”.

Chciano w czyn wprowadzić powstanie wojskowe z kapralami i sierżantami na czele. Jako i deal im stawiano przykład Kuby namawiano do nieposłuszeństwa, obiecując pewnemu sierżantowi stopień pułkownika itd., pozatem podarki pieniężne.”

Minister dodaje, że wiele starych na ducha padło ofiarą obnie tu, pozostała jednakże znaczna część zdrowo myślących, którzy powiadomili o wszystkich szczegó

La Paz 27. Komisja Ligi Narodów zwróciła się z prośbą do rządów Boliwii i Paragwaju, by przedłużyć zawieszenie broni do 14 stycznia. Boliwia dotychczas nie odpowiedziała, wobec czego wiadomo, czy się zgodzą, czy też nie. United Press otrzymała in-

formacje, że Boliwia zgodzi się na przedłużenie, jednakże za zgodą kongresu.

ZAPREZECZENIE

La Paz 27. Urządowo donoszą, że Boliwijczycy nie naruszyli rozjem w Plataniolos, ani też w innej

części.

ZGADZAJĄ SIĘ

Genewa, 27. Komisja Chaco w ślad kablem telegram do Ligi Narodów, donoszący, że Boliwia i Paragwaj zgadzają się na przedłużenie rozejmu do dnia 15 stycznia.

OFICJALNE ZAPREZECZENIE PARAGWAJU.

Asuncion 27. Oficjalnie zaprzecza się jakoby Paragwaj miał przyjąć przedłużenie rozejmu.

KOMISJA WOJSKOWA

Asuncion 27. W kołach dobrze poinformowanych wiadomo, że ko-

misia Chaco z Ligi Narodów, zażądała od rządu Paragwaju by przedłużył zawieszenie broni do dnia 14 stycznia z powodu krótkiego czasu jaki pozostaje do dn. 30, w którym się kończy zawieszenie broni. Poza tem proponuje by zagraniczna komisja wojskowa ewentualnie przeprowadziła rozejmu.

Do tego czasu nie zdolano poznać stanowiska rządu w tej materji.

lach swe władze przełożone, które w ten sposób przekonały się, kto pozostał wiernym rządowi a kto wpał w pułapkę.

W końcu zaznacza dr. Gighlini, że w całem państwie panuje spokój, iż we wszystkie wojaski za mieszanymi w tą niedołążą awanturę, zostają wydalone z szeregów, osoby cywilne poddane sądom wojskowym razem z poprzednimi. Aresztowani zostaną wywiezieni na wyspę Flores.

biciem w drzwony; sztyndary opa sezonowe zostały na pół masztu.

TYMCZASOWY NOWY PREZYDENT

BARCELONA 25 — Przewodniczącym mniejszości kataluńskiej, p. Juan Casanovas objął tymczasowo obowiązki prezydenta stanu kataluńskiego, zgodnie z konstytucją kataluńską.

PRZYJAZD DELEGATÓW KONFERENCJI PANAMERYKANSKIEJ DO BUENOS AIRES

Żdziś rano przybyła do Buenos Aires parowiec z Montevideo wiozącą część delegatów na konferencję Panamerykańską, która wezoraż ukończyła swe narady w Montevideo.

Dr. Melo, pełniący tymczasowo funkcję ministra spraw zagranicznych w towarzystwie swego sekretarza wezłynie rano zjawił się w porcie na przyjęcie oficjalne sekretarza stanu Północnej Ameryki p. Cordell Hulla.

Delegat Stanów Zjednoczonych zszedł na ląd prowadzony pod ręką przez ministra chilijskiego dr. Trubaga Teoernal. Dr. Melo wyszedł na ich spotkanie, w tym niono pozdrowienia, również z innymi delegatami, którzy zostali przedstawieni argentyńskiemu ministrowi.

Podczas gdy większość delegatów udawała się do swych kwater, Dr. Melo rozmawiał z p. Hullem o wynikach konferencji, którą określił jako dodatnią w skutku.

Delegaci, którzy przybyli do Buenos Aires, lista ich jest następująca: Sekretarz Stanu Północnej Ameryki Cordell Hull i reprezentant rządu Argentyny amerykański w Argentynie i Sprulle Braden; kanclerz Chile, p. Felix Nieto del Gae Teoernal i pp. Miguel Rio, Jose Ramon Gutierrez, minister robót Kuby p. Angel Girard, delegat peruwiański Luis Pernan Cisneros, minister spraw zagranicznych Niagaray p. Leonardo Arzello, delegaci Gwatemali, Brazylji, Hondurasu i Panamy.

Delegacja argentyńska wraca dopiero dziś rano z resztą delegatów, którzy jeszcze pozostali w Montevideo.

UGRZAŁ PAROWIEC PORTU GALSKI

Lisbona 27. W następstwie burzy jaka nawiedziła bregi Portugalji ugrzał w pobliżu parowiec portugański Angra.

Sytuacja okrętu jest krytyczna.

O godzinę 6 rano trwała jeszcze praca ratownicza celem ocalenia 30 ludzi załogi, znajdujących się na pokładzie.

W niespokojnych Chinach

LONDYN, 25 — Korespondent Exchange Telegraph Company w Hongkongu donosi, że 26 osób poniosło śmierć a 80 jest rannych wskutek bombardowania miasta Foochow, wykonanego przez samoloty rządu w Nankinie.

TOKIO, 25 — Otrzymane w ministerstwie spraw zagranicznych telegramy donoszą, że żaden z mieszkańców japońskich ani europejskich, przebywających w Foochow, nie padł ofiarą bombardowania, wykonanego przez wojska Nankinu.

Liężba samolotów, krążących nad miastem, wyniosła 5. Rzuciła one wiele bomb, które wywoływały popłoch wśród ludności, powodując wiele ofiar.

SHANGHAI, 25 — Dziennik Chi na Times — pismo chińskie — które wychodzi w tym mieście za wiadomiami, że 2 samoloty przybyły do Nankinu bombardowały miasto Foochow. Z tego powodu ogłoszono stan wyjątkowy.

SHANGHAI, 26 — Spójnione informacje urzędowe potwierdzają wiadomości, że samoloty rządu Nankinu bombardowały zbuntowane miasto Foochow.

Bombardowanie trwało 3 dni, najniebezpieczniej było w dniu wczorajszym.

Legacja japońska zawiadamiła że zginęło 30 ludzi, po większej części ludność cywilna i że budynki poniosły wielkie uszkodzenia. Bombardowanie nastąpiło z powodu, że w prowincji Foochow utworzył się socjalistyczny rząd niezawisły, który odmówił posła szesztwa kilkakrotnie rządowi centralnemu w Nankinie.

SHANGHAI, 26 — Agencja Kuonim informuje, że wysłane przez rząd Nankinu siły przeciw zbuntowanym w Foochow, zajęły strategiczne forty Manot i Cagmen, położone o 17 mil na wschód od Foochow.

Zajęcie fortów nastąpiło dnia 19 bm., podczas marszu wymienio nych sił z Nankinu, przed którymi zbuntowani ewakuowali forty.

Shanghai 27. Donoszą, że liderzy niezależnego rządu socjalistycznego prowincji Fu - kien, Chené Ming Shn. Teitang Kai i Li Chi Sen, udeili po zbombardowaniu miasta Foochow zapomocą aeroplana rząd z Nankinu.

Wojska z Nankinu podają, że w 3 dniach bombardowania zostało zniszczonych 26 osób a 54 rannych i że w Foochow zostało zniszczonych 36 budynków.

CZY MONGOLJA ZOSTAŁA WCIĘLONA W PARSTWO MANDZURSKIE?

Peiping, 27 Bez potwierdzenia donoszą że żródeł chińskich, że Japończycy zajęli terytorjum poł

żone na wschód od Chabar i proklamowali, że cały obszar na zachód od Wielkiego Muru waznie z Mongolją należy do państwa Mandżurji.

Uważają za wiele mówiący fakt że Chińczycy w nagłej formie zaprzestali odbudowy gmachów historycznych, znajdujących się na północy Chin.

Informacja chińska donosi o ponownych akcjach dywersyjnych w okolicy Luanjing, w części położonej na wschód od Tienstin.

Londyn 27. Tak w ministerstwie spraw zagranicznych jak i w ambasadzie japońskiej uważają za rzecz niemożliwą, by wiadomość z Peipingu była ścisłą, gdyż której donoszą bez potwierdzenia że żródeł chińskich jakoby Mongolia wcielona została w skład państwa Mandżurskiego.

WYBUCH GAZÓW SIARKO WYCH NA FILIPINACH

MANILA, 26 — Nastąpił tu silny wybuch podziemnych gazów siarkowych ze stoku góry położonej nad miastem Iroin, stając się powodem katastrofy.

Dotychczas wiadomo, że zginęło 10 osób, o 11 dalszych osobach nie wiadomo, wobec czego zachodzi obawa, że również zginęły przy katastrofie.

Pozatem 60 rodzin straciło swe domostwa, których zniszczone zostały przez wybuch.

MANILA, 26 — Obliczają na 13, ilość osób zmarłych w następstwie wybuchu wulkanicznego, tyfonu i wstrząsu morza, które wezoraż miało miejsce.

PARAGWAJ OSKARZA BOLIWIĘ O NARUSZENIE ZAWIESZENIA BRONI

MONTEVIDEO, 26 — Oficjalnie donoszą, że delegacja paragwajska doniosła komisji Ligi Narodów, że Boliwia naruszyła zawieszenie broni, zajmując dnia 24 bm. odcinek na południe od Plataniolos.

DOMY ZAPADŁY SIĘ W SZCZELINEJ ZIEMNIAJ

Campobasso, 26 — W szczelinie otwartą w ziemi spowodowaną usunięciem się gruntu wpadło kilka domów należących do wsi Pedicioni, przynależnej do gminy Pagliarone.

Mieszkańcy domów zdołali się ocalić.

Imo 3 wieś znajdują się w tem samym niebezpieczeństwie, wobec czego wysiedlono mieszkańców tychże.

Szczelina ziemna ma 1000 metrów długości.

SILNE MROZY

W NOWYM JORKU NOWY JORK, 26 — Po wiosennej prawie temperaturze podczas świąt Bożego Narodzenia, rozkładała się gwałtowna burza śnieżna, której towarzyszył silny spadek temperatury. Utrudniało to powrót tysiącom osób, które u dały się na wiet dła spędzenia tam świąt.

Ruch bardzo utrudniony, samochody mogły się tylko wolno poruszać, tak samo pociągi i tramwaje, gdyż atmosfera jest bardzo przyziemiona.

DYMIJSTA SZEFA SZTABU REICHSWEHRY.

Berlin 27. General Kurt von Hammerstein, serdeczny przyjaciel byłego kanclerza gen. Schleicha, a, opuszcza dobrowolnie stanowisko szefa sztabu najwyższego Reichshwehry.

Opisani on stanowisko 1 lutego 1934 r. Prezydent Hindenburg na dał generalowi von Hammerstein rangę honorowego pułkownika generała.

KOŁO WYBIEŻA CHILJS — KIEGO TONIE OKRĘT.

Puerto Muntt. (Chile) 27. Parowiec północno aferykański Monte Taygetus, który wyruszył z Panamy w podróż do Europy przez cieśninę Magellana, tonie wolo po uderzeniu o skałę Punta Inglesa.

Masyzny okrętu nie pracują, parowiczy uważają za stracony. — Załoga okrętu, zdaje się ocalaona. Wyruszyli w pomoc okręty chiłjskie Aracano i Patagonia.

KRONIKA MIEJSCOWA.

NARESECIŁ UDALO MU SIĘ UMZEĆ... UTOPIŁ SIĘ

Mendoza 27. 84 letni starzec Juan Arrigone, narodowości włoskiej kilkakrotnie targnął się już na swe życie, niedawno temu próbował pozbawić się raju na ziemi przez zeucenie się pod szynę. Zawsze jednakowoż znalazł bliźnich, którzy go dosłownie w ostatniej chwili wytrwali z objęć śmierci.

Wesoraż jednakże dopadł swego celu. Ciało jego nadal rąpano — ukazało się w pęknięty pływającej w stawie moczyszcym się w parku San Martin.

Imo ulega wpatliwości, że w miarę samobójczym rzucił się w głębie, gdzie znalazł upragnioną śmierć.

Boże Narodzenie w Nowym Jorku

Z JEDNEJ STRONY ENTUZJAZM, Z DRUGIEJ STRONY CALY LANOUCH POPELNIŁ NNYCH PRZESTĘPSTW

NOWY JORK, 25 — Święto Bożego Narodzenia obchodzone było radośniej niż 1932 r., a to z powodu poprawienia się sytuacji w interesach i zmniejszenia się liczby bezrobotnych, jak również z powodu zarządzenia prohibicji. Sklepy sprzedające likier, otwarte były cały dzień, by uniknąć, aby konsumenci nie zapożytywali się u kontrabandystów. W ciągu ostatnich 24 godzin Nowy Jork był widownią 7 morderstw, liczby nieznaną dotychczas w czasie tak wielkiego świąt.

Ojrzcie śmierci arcybiskupa Touraine, zostały zamordowane następujące osoby: Sara Weiss,

lat 15, którą znaleziono w worku strasznie zamaskowaną na East Side w Nowym Jorku. Josefina Woropaj, lat 8, uduszona a następnie bita w skronie tłuczkiem ostrym, służącym do rozbijania lodu, prawdopodobnie przez warjanta; członek mafji Abie Volk, pozostający, jak się zdaje, w stosunkach z głównym zbrodniarzem Wavery Gordon; Volk został zabity przez gangsterów w hrabstwie Westchester, blisko Nowego Jorku. Artur Vukman, kierownik almuercu, który został zabitym skoro odmówił wydania pieniędzy zbrodniarzom. Joe Maetto zabity przez rywalizujących kontrabandystów a George Hanshan, którego zabiła grupa nieznanym w piwniarni, strzelając do wnętrza lokalu z ulicy przez szybę.

Wyrok sądowy w sprawie podpalenia Reichstagu.

LIPSK, 23 — Sąd skazał na śmierć Marinusa van der Lubbeego, domniemanego sprawcę podpalenia reichstagu.

Ernst Torgler, jakoteż 3 oskarżeni bułgarscy zostali uwolnieni. Przy czytaniu wyroku Lubbe zdawał się nie zwracać na niego uwagi; siedział, mając włos rozczepiony i schylony tak, iż gło wa prawie dotykała kolan.

HAAGA, 23 — Jak się dowiadują, rząd holenderski dziś uszył przed rządem w Berlinie swe zastrzeżenia.

W reklamacji swej rząd holenderski domaga się zamiany kary, gdyż zbrodnia, której się dopuścił Lubbe nie została w całości przeprowadzona.

Pułkownik Macia, szef rządu kataluńskiego go zmarł

BARCELONA, 25 — Zakończył życie Francisco Macia, prezydent Katalunji.

BARCELONA, 25 — Zgon Francisc Macia nastąpił o godzinę 10.55. Przy zgonie obecna była rodzina, only rząd kataluński i kilku przyjaćli.

Macia przez przecięty 5 godzin znajdował się w stanie agonji,

HOLANDJA PROSI O ZMIANĘ KARY LUBBEMU.

Berlin 27. Hrabia Limburg Stirum, minister holenderski w Berlinie, prosił niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neurath, by zamieniono karę śmierci, wydaną przez trybunał w Lipsku na Van der Lubbeego autora podpalenia reichstagu.

Berlin 27. Ambasador holenderski w Berlinie hr. Limburg Stirum wręczył dziś niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi oficjalną notę, w której rząd Holandji prosi w rządu niemieckiego o złagodzenie kary, jaką trybunał w Lipsku nałożył na van der Lubbeego.

Smiercia. Tysiące osób opuściło miasteczko, zaniebujące święta Bożego Narodzenia, gromadzące się wokół jego mieszkań. Prezydent reze-

publiki Alcala Zamora i prosił publicznie ministrów Lerroux oostadzanie licznym urzędników wstępowali się o stanie zdrowia dawał się o stanie zdrowia chorego.

Zgon podano do wiadomości

Po Rewolucji Listopadowej 1830 roku Partyzantka Zaliwskiego

Krwawy dramat, który przeszedł do dziejów Polski porobiorczej pod nazwą Partyzantki Zaliwskiego, był od chwili upadku powstania Listopadowego pierwszym zbrojnym protestem przeciwko tyranji zaboborów, pierwszą próbą wskrzeszenia nowego ognia na wygasłych zgłiszczach rewolucji. Podjęcie tej próby w niecałe dwa lata po klęsce 1831 roku było czynem niesłychanie śmiałym i ryzykownym, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę stan kraju, który Michał Chłobdź, jeden z uczestników wyprawy Zaliwskiego, scharakteryzował w następujący sposób: "Nad pęsną Polską zdawało się, że po ostatniej walce śmieć sama rozwiodła swe panowanie. Miasta i wieś w ruinach — lud w żalobie, lecz nadzieje nasze narodowe i religijne mówiło mu, że po spełnieniu tak wielkiej ofiary, musi przysięść dzień szmarwytchastina".

To intensywne oczekiwanie szmarwytchastina, które było zresztą w owym czasie uczuciem tak powszechnym wśród narodów Starego Kontynentu, stało się za panów dla Zaliwskiego i jego towarzyszy pierwszym impulsem, który wprowadził ich na ryzykowną drogę ponownej walki. Drugim motorem tego śmiałego czynu była potęga organizacyjna ma sonerji.

Tajny Komitet organizujący wyprawę Zaliwskiego do Polski, który pod przewodnictwem Joachima Lelewa pracował na sybiłku 1832 roku w Paryżu, pozostawał w ścisłym kontakcie z wolnomularstwem. Świadczy o tem wyraźnie pamiętniki Karola Borkowskiego i Michała Budzińskiego.

Plan rewolucji w ówczesnej Europie, który przewidywał jej wybuch w Niemczech poludniowych, uważał partyzantkę Zaliwskiego za niezbędny środek strategiczny dla powstrzymania interwencji armji rosyjskiej w ruchach wyzwoleniczych Zachodu. Poza tem ponowił wybuch powstania na ziemiach polskich miał być hasłem rozpoczęcia ogólnej rewolucji, która wzniesłaby silnie zamierzala przełamać zależny pierścień Świętego Przymierza.

Na te trzy planów wyprawa do Polski 1833 roku nabrała pewnych — zmikomych — możliwości powodzenia, lecz do tragicznego jej epilogu przyczynił się w pierwszym rzędzie brak odpowiednich środków materialnych, oraz negatywne ustomunkowanie się do niej stronnictwa ks. Adama Czartoryskiego, przemieniaczające się w zaletę, a niekiedy nawet nieetyczną walkę.

W momencie tak silnej kontr-propagandy opuszała Zaliwskiego w pierwszych dniach 1833 roku Paryż i po otrzymaniu paszportów z pomocą Lafayette'a i iyońskich łóz masońskich, wyrusza do kraju.

Po przyjeździe do Polski Zaliwski namaszcza dzień 19 marca na początek działań zbrojnych i rozpoczyna ogólną organizację partyzantki na czele której stanął Komitet pod nazwą "Zamata Ludu", sprawujący władzę nad poszczególnymi województwami i okręgami. Ciekawe dane dotyczące org. i pracy uczestników wyprawy znajdujemy w "Przebiegach dla partyzantów wychodzących z Francji do kraju 1833 roku". Ocytany tam, że "Partyzant powinien się utrzymywać po lasach i miejscowościach niedostępnych i stanąć w wypadku, osobliwie po nocach na posterunku nieprzejścielnie, niszcząc maga-

zyny, amunicję, zabierając kasy wrogów. Słowem niszcząc wszystko, co jest własnością lub podporządkowaniem rządowi najemniczego". Instrukcja ta zawiera również obowiązki i cele partyzanta: "połączenie się na wszystkie trudy i niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, dla odzyskania swej Ojczyzny i równości praw wszystkim ludziom właścicielom jakiegokolwiek majątku wyznania i dla zniszczenia przesądów i nienawiści narodowej, między ludźmi dotąd utrzymywanej".

Z takimi hasłami na sztandarach, przekroczyła wyprawa granicę zaboru rosyjskiego. Czesi partyzantów pod wodzą Henryka Dmochowskiego i Zaliwskiego oraz Leopolda Białkowskiego, Feliksa Żubieńskiego i Kacpra Dzieńskiego rozwarła przed nimi bramę wzięcia, Józef Zaliwski był już, pomimo swych 30 lat, w całym tego słowa znaczeniu zniechędzalnym starem.

Taki był epilog wyprawy do Polski 1833 roku, której dzieje były jednym odruchem rozpęty męczeńskiego narodu i która, jak

tylko Białkowski i Zaliwski. Kiedy wreszcie w 1848 roku Wiosna Ludów rozwarła przed nimi bramę wzięcia, Józef Zaliwski był już, pomimo swych 30 lat, w całym tego słowa znaczeniu zniechędzalnym starem.

Wielki był epilog wyprawy do Polski 1833 roku, której dzieje były jednym odruchem rozpęty męczeńskiego narodu i która, jak

tylko Białkowski i Zaliwski. Kiedy wreszcie w 1848 roku Wiosna Ludów rozwarła przed nimi bramę wzięcia, Józef Zaliwski był już, pomimo swych 30 lat, w całym tego słowa znaczeniu zniechędzalnym starem.

Wielki był epilog wyprawy do Polski 1833 roku, której dzieje były jednym odruchem rozpęty męczeńskiego narodu i która, jak

tylko Białkowski i Zaliwski. Kiedy wreszcie w 1848 roku Wiosna Ludów rozwarła przed nimi bramę wzięcia, Józef Zaliwski był już, pomimo swych 30 lat, w całym tego słowa znaczeniu zniechędzalnym starem.

Wielki był epilog wyprawy do Polski 1833 roku, której dzieje były jednym odruchem rozpęty męczeńskiego narodu i która, jak

tylko Białkowski i Zaliwski. Kiedy wreszcie w 1848 roku Wiosna Ludów rozwarła przed nimi bramę wzięcia, Józef Zaliwski był już, pomimo swych 30 lat, w całym tego słowa znaczeniu zniechędzalnym starem.

Wielki był epilog wyprawy do Polski 1833 roku, której dzieje były jednym odruchem rozpęty męczeńskiego narodu i która, jak



Telefon: 31, Retro 4711 — Telegramy: „OMARIUS”
Koncesjonowana przez rząd Polski Emigranci mogą skierować swoją

ROYAL MAIL LINES, Ltd.

Reconquista 308

PODRÓŻE DO POLSKI

... okrętami motorowymi
z Polski na warunkach NAJKORZYŚNIEJSZYCH

- „ALCANTARA”
- „ASTURIAS”
- „ARLANZA”
- „ALMANZORA”
- „HIGHLAND PRINCESS”
- „HIGHLAND BRIGADE”
- „HIGHLAND PATRIOT”
- „HIGHLAND MONARCH”
- „HIGHLAND CHIEFTAIN”

— „DESEADO”

Co miesiąc odchodzi z Europy do Am.
na przyjazd rodzin Poludniowej 5 okrętów

Oddział Polski

wyrobienia dokumentów, potrzebnych na sprowadzenie krewnych lub znajomych z kraju.
KART OKRĘTOWYCH, zw. de „LLAMADA”

W języku ojczystym udzielamy wszelkich informacji co do

Godziny i-turowe: od 9-ej do 18-ej.

Korespondencja na stały adres:

AGENTE EN ROSARIO

J. C. LEA — Santa Fe 1378.

HUMOR

Warunki sprzyjające.

— Dzieci pani są nieco za żywe. Pani mać jest przecieź literatem, czy on może pracować w takich halasiej!
— Zwykle to jest trudną rzeczą, ale obecnie pisze on przeciw wojenną powieść.

Różnica.

— Jaka jest różnica między dobrem cygarem, a teściową?
— Ta, że cygare jest dobre w pierwszych chwilach, a teściowa w ostatnich.

Gospośia.

— Maniu, jeśli jaśa mają być zupełnie świeże — objaśnia właścicielka folwarku swojej siostrzynie — trzeba je trzymać w miejscu zupełnie chłodnym.
— A jak to kury robią!

Matematyka w praktyce.

Nauczyciel pyta w szkole ucznia:
He się razy mieści 2 w 10!
Uczeń: — 5 razy, panie profesorze!
Nauczyciel: — Dobrze. A teraz powiedz mi, czy w 2-ch może zmieścić się 10!
Uczeń: — Tak jest, dwa razy po 5.
Nauczyciel: — Ależ chłopcze, pomysł tylko! przecieź 10 nie może się zmieścić w 2-eh.

Uczeń: — Dlaczegoś nie do dwóch rękawiczek wchodzi przecieź dwa razy po pięć palców.

Jeszcze gorzej.

Czy jest coś straszniejszego, jak budzik, który nie dzwoni!
— O tak, taki, który dzwoni.
Odpowiedź Stępczyka.

Król Zygmunt August pomimo słabszej konstrukcji fizycznej i miękkiego wychowania hodowlanego lubom był i pokpiwał ze swego trefniejsza Stańczyka, który „jak blazen prawdziwy” umyślnie przetrwał w niewolnictwie na co jednak z czwartego trefuśta pada odpowiedź:
— Gorzej to blazen, który, mając niezdowiedzia w klatce, wy puszcza go niebezpiecznie.

A było to po hołdzie krakowskim, gdy za zgodą królowej, Albrecht pruski, ogłosił się dzielnym księciem Prus.

Zły znak.

Lekarz: — Jak tam z apetytem meż panie!
Żona chorego: — Bardzo kiepsko, panie doktorze! Już nawet tego, co mu pan doktor zabraniał — nie chce więcej jeść.

WEZŁY PRZYJAZNI ANGLIJSKO - POLSKIEJ ZACIESNIĄ JĄ SIĘ.

Angielscy finansisci i przemysłowcy w Zakopanem.

Warszawa, 10 grudnia. — Od dłuższego czasu wala sfer przemysłowych angielskich zwraca się ku Polsce, czego wyznacznym dowodem jest dojdzie do skutku w lesie b. r. pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego. W związku z technicznym przeprowadzeniem robót oraz rozplanowaniem wykonania części technicznej przyjechał obecnie do Polski przedstawiciel dwóch angielskich koncernów elektrycznych, mianowicie pp. Georg Nelson, prezes „English Electric Co”, Charles Richards, gen. dyr. „Metropolitan Vickers Electric Co”, po nadto profesor uniwersytetu w Cambridge dr. Fairburn oraz inżynier Conbidge. Panowie ci zwiędzieli elektrycznie okręgową w Choruzowie na G. Śląsku, interesując się jej technicznym urządzeniem oraz zasięgiem pracy elektrowal.

Cała wywiezła przybyła do Krakowa i zwiędziła miasto, które w mgle jesiennej swą piękną architekturą i przeszłością historią wywarło na nich głębokie wrażenie. Goście byli pod wielkim wrażeniem Zanku Wawelskiego i cudownej architektury wnętrza podwórza wawelskiego. Nazajutrz goście udali się do „Torpeda - Lux” do Zakopanego, a następnie autobusami do Morskiego Oka. Goście zastali w pełnej szacie zimowej. Podczas śniadania w Tatrach bezspornie mówieniami były wyrazem doskonałego nastroju i swianego gorąca sympatją zainteresowania dla naszego kraju.

Przedmiotem gorących oway był przez dyrekcję kolejowój w Krakowie inż. Bolkowski, który wziął na siebie trud zorganizowania tej pięknej wywiezki.

Wzięli w niej również udział z min. karcia pp. Jan Ślotwiński i Józef Ruciński, profesor politechniki warszawskiej inż. Miszka, — dyrektorem biura projektów i studjów w min. komunikacji oraz przedstawicielem warszawskiej dy-

ZLIKWIDOWANIE GROZNEJ SZAJKI WŁAMYWACZY.

W Sądzie grodzkim w Stychnie rozegrał się epilog głośnego włamania do sklepu wyrobów tytoniowych Michała Flućńskiego w Strzeżynie. Na ławie oskarżonych zasiędl: Stefan i Józefa Kamiszer oraz Helena Czapliska. — Dobrze ta zaskoprowana szajka złodziejska miała stałe miejsce zamieszkania w Zygmuntowie. — skąd dokonywała „wypadów” nawet na teren Wielkopolski.

Świadczenie wię oskarżonych w całej pełni udowodnił. Jak wyznikał z karty karności, Stanisław Kamiński był już karany na 6-ogólna łobę 25 lat więzienia mimo młodego jeszcze wieku, gdyż jacyz dopiero 36 lat życia. Żona jego Józefa i Helena Czapliska, kochanka bandyty, były mu w wszystkich eskapadach złodziejskich pomocne, bądźto stojąc na oczach, bądź też kradnąc do spółki. Sąd sądził Kamińskiego na 3 lata więzienia, jego żonę Józefę na 1 rok więzienia, a Helenę Oskarżoną na 8 miesięcy aresztu.

Oskarżonych bronił adwokat Frankowski ze Strzeżyna.

ZATRUTE ŚNIADANIE.

Dnia 19 ub. m. zmarła po spożyciu śniadania z objawami zatrucia Aleksandra Towarek we wsi Młodocin, gmina Wołanów. Oprócz niego zachorowały, lecz żyją jeszcze dotychczas córka jej lat 4 i Józefa Tomaszek, lat 4, które również zjadły razem ze zmarłym śniadanie.

POLSKI OFICER WYRATO. WAŁ TRUJE DZIECI Z POZARU I SAM ZGINAŁ.

We wsi Zubracz pow. brzeskiego wydarzył się tragiczny wypadek podczas pożaru.

Na pomocie plonącej wai pośpie szyli okoliczni mieszkańcy wraz z udciałą strażą pożarną. M. in. udciał się również inż. M. Sznotka, przypadkowo bawący w gościnie w jednym z pobliskich folwarków.

Gdy major przybył do wsi, zauważył, że koło plonącej chaty gromadził się tłum włościan. — przyczem usłyszal krzyki i płacz kobiet. Okazało się, że w jednym z domów pozostało troje dzieci. — Nikt nie odważył się pójść im na ratunek. Major nie zastanawiając się, skoczył do plonącej chaty i dzieci wyratował. W chwili jednak, gdy sam wyskoczył z plonącego domu, nadpalony sufit zawałił się, przysypując bohateraśkiego oficera. Major zginął w płomieniach.

PIĄCĄ W LETARGU, OBU — DZIAŁA SIĘ W TRUMNIE W CZASIE EGZEKWJI.

Z Wilna donoszą, że w zaciątku Karuziński wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Mieszkanka zasianka Karuziński 24-letnia Aleksandra Funicieówna zapadła w sen letargiczny. Rodzina, sądząc, że zmarła zamierzala ją pochować. Kupiono trumnę, przystawiono się do obrzędu pogrzebowego i rzekomo zmarłą włożono do trumny.

W pewnym momencie, gdy odprawiano modły, Funicieówna podniosła się z trumny i zaczęła mówić do zgromadzonych. Wśród rodziny i krewnych powstała nieopisana panika.

Pożegnano wiecikać z żyby i wyzwał pomocy. Przytomniejsi dopomogli Funicieównę wydosłać się z trumny i ułożyć ją na łożku, — gdyż była bardzo wyczerpana.

ŚLUBZA WÓSKOWA RATUNKIEM OD ŚMIERCY GŁODOWEJ.

W jednym z pułków w Warszawie zgłosił się do odbycia służby wojskowej pewien poborowy i po przedstawieniu dokumentów został wcielony do szeregów. Po paru miesiącach od tego pułku zgłosił się drugi poborowy o tem że samemu nazwisku, twierdząc, — że zgubił dokumenty w swoim czasie i przychodził lojalnie odbyć służbę.

Okazało się, że pierwszy znalazłszy cudze dokumenty, podałszy się pod to nazwisko i zgłosił się do wojska. Oświadczył on, że miał innego wyjścia, gdyż jako bearbotni cierpiący głód, a pobyt w wojsku uważał za ratunek od śmierci głodowej.

Pociągnięto go do odpowiedzialności i mimo tak wzruszających okoliczności ukarano jednomoiesięcznym aresztem.

Świąt...
ly, dzięki...
kacji, że...
u swinta...
policy prz...
tają się...
Pomimo je...
tem żadne...
nich stonu...
ny rodaków...
świętemi...
Polsce...
W k...
byt w Pols...
poznanie p...
zety i listy...
nie moją p...
1933-im jes...
bistym z k...
cy czytelni...
jednak...
ni kraj...
pnie...
swią...
cecha P...
wnętrze...
Sobie dwie...
strony si...
tyka wewn...
śnaskiego...
kać mo...
sza do wys...
cydowane...
com, nad w...
Z drugiej...
istotci we...
chodniego...
nie i nas...
na zewnatr...
To też e...
ku 1933-go

NA II-g

Nowout...
sterjalny...
krogu je...
ronx, na p...
dzeniu uc...
cjalnego s...
tarjatu. D...
sekretarj...
mowanie...
hiszpanick...
jakdyby s...
wem do spr...
Sprawę...
du na zbliz...
Polaków z...
na był u...
Związek P...
gram prac...
Stanowi...
skiego Ar...
ostomu do...
towego Z...
powszechn...
ne on zost...
dzie Polski...
niższej Ar...
w dniu pol...
17m zapad...
cjna uchwa...
W naszk...
projekcje...
go powsta...
Polaków...
m dtwo pol...
nialo równ...
nia specjal...
do Spraw...
ojmowiczej...
sterstia S...
bądź też p...
działaczo...
W artyku...
14 X 1932...
Zielony...
tworzenia...
ta wyzerp...
Uchwala...
nety, i to...
naraynym...
ty przez na...

Polska w roku 1933-cim!

Świat jest już dzisiaj tak mały, dzięki coraz szybszej komunikacji, że nawet na drugim końcu świata w stosunku do Polski policy przeważnie b. dobrze orientują się w stosunkach krajowych. Pomimo jednak, iż nie zauważyłem żadnej nieznanomości ostatnich stosunków w Polsce, ze strony rodaków w Buenos Aires, poświęcam pierwszy swój artykuł Polsce w roku 1933-im!

W każdym razie bowiem pobyt w Polsce latwiej porwała na poznanie pewnych rzeczy, niż gazety i listy krewnych. Oczywiście mój pogląd na Polskę w roku 1933-cim jest moim poglądem osobistym z którym może nie wszyscy się zetnieją się zgodzą. Będzie jednak starał sądzić nasze stosunki krajowe, jaknajbardziej obiektywnie.

Ważną i najbardziej uderzającą cechą Polski w roku 1933 jest gwałtowny zwrot ku zgodzie wewnętrznej. Zwrot ten mieści w sobie dwie przyczyny. Z jednej strony silna i konsekwentna polityka wewnętrzna Marszałka Piłsudskiego, który "nie daje znać kłóć mody i gawędki", nie zmusza do wycięcia pracy i daje zdecydowane pierwszeństwo fachowcom, nad warcholami i gadulami! Z drugiej strony wzrosły siły i spójność wewnętrznej u naszego zachodniego sąsiada zmusza również i nas do większej czujności na zewnątrz!

To też chociaż i w Polsce z roku 1933-go błąkają się tu i ów-

dzie krytyki, jednakże w społeczeństwie prąd pojednawczy jest prądem oraz silniejszym. Zamiast hasła treści ogólnie — politycznej wysuwają się programy pracy realnej; praca w samorządach, walka z kryzysem, dalsza uderzająca walka o bezpieczeństwo kraju i miejsce pod słońcem!

Jednocześnie zachodzą coraz gwałtowniej i zmiany w materiale ludzkim. Pokolenie przedwojenne odchodzi, pokolenie wojenne staje się "starszymi panami", nadechodzą młodzie, pokolenie, które już wojny nie widziało!

Przed parą zaledwie miesiącami, wyjeżdżałem na zjazdy działaczy samorządowych w woj. warszawskim. Prawie wszystkie rezerwy były wygaszane przez ludzi młodych. Na sali również przeżywała już młodzież!

Młode pokolenie powojenne, nie zna już dawnych podziałów, sporów i kłót! Wychowane w dobrej szkole i w dobrej woli, nie jest bardziej zdyscyplinowane w stosunku do własnego Rządu, niż ich ojcowie, i chętniej staje pod jednym sztandarem!

Życie nie dało możności tym młodym ludziom zakosztowania wiedzy i kategorii, jak pokoleniem przedwojennym. I trudów wojennych, tak jak nam. Ich idealizm nie miał jeszcze egzaminu. Praca społeczna, zebrania, zbiórki o ile czynią dla ogólnego dobra!

Dla wielu z nas są to już Indzie trochę obcy. Trzeba jednak przyznać bestronnie, że z tego

pokolenia wyrastają dobrzy specjaliści, nader szybko podnoszą sławę imienia polskiego we wszystkich dziedzinach życia.

Istnieje poza tym jedna dziedzinna, na której przejawia się ideał młodej generacji!

Każdy zgadnie, że mówię o lotnictwie! Zwycięstwa s. p. Żwirki i Wigury nad najlepszą na świecie techniką niemiecką, przelot kpt. Skarżyskiego nad Atlantykiem — oto bohaterstwa nowocześniejszych rycerzy, godnych, ks. Sko rupyk, Lissa — Kul i tych innych! Każdy taki Czyn działał na spoiście narodu Narodu Polskiego, zjednoczonego pod wodzą Bohatera Narodowego, jakim jest Józef Piłsudski, jak cement przy budowie domu.

Szereg wielkich zwycięstw lotniczych, cały szereg wielkich prac organizacyjnych, powożenie Pożyczki Narodowej, utrzymanie się waluty, zwycięstwo przy trwaniu kryzysu, wywołały olbrzymie zmiany w charakterze narodowym. Dawny typ polaka, gotowego popisywać się francuskim, niemieckim czy innym frazesem, typ wychowany w niewie i, lekniący do "ruska", a niechętny wobec własnego Państwa, częściowo już wymarł, częściowo nie posiada już wpływu na życie. Polak dzisiejszy stał się solidarniejszym i lepszym dla swoich! Bardziej nieustępliwym i hardym wobec obcych; mniej już poza sobą wie 33-ch milionów swoich obywateli, silnego Państwa i świata

Armii.

Oni, którzy opuścili Polskę przed 7-miu, 8 czy 10-ciu laty, już jej dziś nie poznali. Wszystko się w niej zmieniło! Uderzył naszego reemigranta ruch młodego życia, wyłożona praca pomiędzy kryzysem, wiara w przyszłość, zdawanie sobie sprawy że znaczenie własnego Państwa!

Obowiąże nas wszystkich rozproszonych po całej Kul Ziemi skiej, dostosowanie się do tego zwałownego prądu zgody wewnętrznej, jaki zapanował w Polsce. Jest to bowiem ten bardziej wskazane na obczyźnie, gdzie każda nawet mała sprzeczka, osłabia porządek państwa wobec obcych. Na innym miejscu postaram się niejednokrotnie jeszcze pisać o twórczych zadaniach, jakie nas czekają!

Dziś, w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pozwałam sobie zyczyć rodakom rozproszonym w obcym kraju i zapewnie silniejszy, niż kiedykolwiek, "spełniącym do dalekiej Ojczyzny, ażeby tak jak w kraju, uległy za pominięciem stare niesnaski i nie były czynione nowe!

Życie współczesne płynie nieziemnie szybko. Wiele już starych natóg odzwołu w swoim biegu, płynąc we wszystkich partiach krajach do jednego portu, który się nazywa: Zgoda Wewnętrzna. Do tego portu razem z Macierzą, powinny wypłynąć i wszystkie Polonie Zagranicze!

K. Łęczycki.

Z drugiej strony główna siła, wojsk z Fu Kien maszeruje w kierunku na Wanchow i Hang Chow, zwycięży którego jest głównym jej celem.

Podczas tego zebrał się w Szanghaju japoński obserwatoryj wojskowy, odbywając konferencję z generałem Suzuki, doradcą konsularnym, zastanawiając się nad sytuacją w Chinach.

PERTRAKTACJE NAD SPRZEDAZĄ KOLEI WSCHOĐNO — CHINSKIEJ

MUKDEN, 28 — Jak donoszą rozpoczyna się dnia 15 stycznia z powrotem rokowania między delegatami Rosji a państwa Mandżurji nad sprzedaż koleji wschodnio — chińskiej.

FRANCJKA WYPRAWOWUJE NOWY PLAN NAD ROZBOJENIEM

PARYZ, 28 — Wśród wszelkich poglądów, komunikatów i za przed francuski obecnie studiuje się nad nowym planem rozbrojenia, który francuski minister spraw zagranicznych p. Paul Boncour przedstawił w Genewie pod koniec stycznia.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych "przeżyło, jako by się Francja zgodziła na redukcję 50 000 swych samolotów do bombardowania.

Ustalono definitywnie, że plan francuski przedstawia pewne redukcje w trzech rodzajach broni.

Francja również przygotowała note do Berlina, którą rząd francuski określa mianem memorandum, lecz jest powtórzenie historii, która doprowadziła do wycofania się Niemiec z Genewy i w której zawiadamia się o intencjach Francji by przedłożyć propozycję co do rozbrojenia w Genewie, wyszczególniając następnie powody, dla jakich Francja nie może dyskutować wprost z Niemcami nad rozbrojeniem.

STALINA O NIEBEZPIECZYSTWIE JAPOŃSKIM

NOWY JORK, 28 — Stalin, szef rządu Sowieć w deklaracjach złożonych korespondentowi pisma "New York Times" powiada, że kilka wojskowa w Japonii przedstawia ciężkie niebezpieczeństwo i że nie możemy co innego zrobić jak przygotować się na stawięcie mu czoła, lecz "zdaje mi się — dodaje Stalin — że Japonia postąpiłaby nieroztropnie, gdyby nas zaatakowała".

Dalej Stalin dodał: "Nam miłoby było utrzymać przyrzeczone punkty i japończykami, lecz na niebezpieczeństwo nie należy to od nas myśleć".

I dalej dodał: "Jeżeli elementy rozmiarowe i rostronniejsze rządu wzięły go w Japonii, na rze oba kraje mogłyby być w przyjaźni, lecz my obawiamy się, że partja wojskowa zmieni do odwrócenia politykę elementów najrostronniejszych."

Istnieje realne niebezpieczeństwo, a my widząc się zmuszeni przygotować się do stawięcia mu czoła, gdyż żaden naród nie może być respektować swego rządu, o ile tenże nie przewiduje niebezpieczeństwa ataku i nie przygotowuje się na obronę".

OGRANICZENIE ILOŚCI STUDENTÓW NA WYEMCHÓW UCZELNIAKNI NIEMIECKICH

BERLIN, 28 — Minister spraw wewnętrznych Friek wydał dekret, iż z powodu nadmiernej liczby kandydatów do wyższych uczelni liczbą ich będzie ograniczona. Na pierwsze półroczje 1934 dopuszczonych zostanie 15 tysięcy adeptów.

Dekret powiada, iż jedynie

dopuszczeni zostaną ci, którzy mają dowód wykształcenia fizycznej i duchowej i których przekształcenia są bez zarzutu.

Do tego czasu przeciętna liczbą słuchaczy pierwszego roku wynosiła 35 tysięcy.

SKARGI BOLIWIJI

Delegacja boliwijska otrzymała wczoraj w nocy następujący telegram od swego ministra spraw zagranicznych:

Ostatnie informacje otrzymane od dowódcy pozwalają ustalić, a) że siły nieprzyjacielskie w dalszym ciągu koncentrują się w Platamilos; w nocy dnia 25 przybyło kilka samochodów z wojskami, które się uosadowiło blisko nasyj wyzniesień porzecz.

b) Inne oddziały paragwajskie zbliżyły się do naszych fortyfikacji w Platamilos i wyzwały naszych żołnierzy, by opuścić fort i przesyłać do nieprzyjaciela, służyć jako strażnicy na północny wschód od Platamilos w lasku Jacyubana.

c) Wojska paragwajskie dwukrotnie wyszły na 3 kilometry z fortu, a prace jego robia wznieśc i że przygotowania obławowa.

Prosimy te fakty zakomunikować komiaji Ligi i prezydentowi Terra, dając, że postępowanie nieprzyjaciela jest jawna prowokacja i że nasze wojska mają ostateczną respektowania rozejmu i uniknąć wszystkiego, co mogło doprowadzić do nasarszenia go.

JAK SIĘ ZDAJE, PARAGWAJ NIE ZGODZIŁ SIĘ NA PRZEDŁOŻENIE ROZUMIENIA

MONTEVIDEO, 28 — Rząd paragwajski do tej chwili nie odpowiedział na propozycję komisji Ligi Narodów, by rozejm przetrwać do dnia 15 stycznia.

Zwłokę przypisując nieumiejętności, że prezydent Ayala musiał się porozumieć z dowódcą wojskowym.

W sferach paragwajskich dwie rdy, że odpowiedź będzie przeczącą. Jeśli dojdzie do przedstawięcia rozejmu, to będzie ono krótkie i bardzo warunkowe.

POWODZENIE PROGRAMU ROZWEŁTA

Dostarczone pracy 9 milionom bezrobotnych

BOSTON, 28 — Członek Rady Generalnej NIRD Donald Richberg w mowie wygłoszonej w ten mieście oświadczył, że o czuś w wprowadzenia planu odbudowy prezydenta Roosevelta, znalazł 4 miliony przy pracach bezrobotnych, którzy przypadają na następujące kategorie:

3 miliony w przemysle, 2 miliony przy robotach publicznych i 4 miliony przy pracach czasowych.

Wobec tych cyfr — dodał — jest rzeczą niemożliwą przeczyć dobrodziejstwu programu odbudowy.

Również rzekł, że dochody rolników notowane w wrańsniu były o 55 000 wyższe od takowych notowanych w tym samym miesiącu r. 1932.

NOWY PLAN POMOCY BEZROBOTNYM

WASZYNGTON, 28 — Prezydent Roosevelt i jego współpracownicy pracują nad planem ubezpieczenia przeciw bezrobociu, który przedłożył przewodniczący firm samosohodowej General Motors Corporation, a który przewidywa utworzenie centralnego funduszu ubezpieczeń w czasie kryzysu dobowego powolnienia, a któryby miał za cel przyjąć z pomocą bezrobotnym w czasie kryzysu.

NA II-gim ZJEZDZIE POLAKÓW Z ZAGRANICY MUSIMY UTWORZYĆ

PODSEKRETARJAT DO SPRAW EMIGRACYJNYCH

Nowoutworzony gabinet ministerjalny w Hiszpani, premierem którego jest wódz radykałów Leonn, na pierwszym swym posiedzeniu uchwałił utworzenie specjalnego z-morskiego podsekretariatu. Działalnością tego podsekretariatu będzie wyłącznie zajmowanie się sprawami emigracji hiszpańskiej. Będzie on zatem jakgdyby specjalnym ministerstwem do spraw emigracyjnych.

Sprawy te poruszyliśmy w związku na zblizajacy się II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy, na którym ma być utworzony Światowy Związek Polaków i ustalony program prac tego potężnego ciała.

Stanowisko wychodźstwa polskiego Argentynie i Urugwaju w stosunku do idei utworzenia Światowego Związku Polaków jest powszechnie znane. Zaakcentowałem ono zostało na VI-tym Zjeździe Polskich Towarzystw i Organizacji Argentynie i Urugwaju w maju roku bieżącego, na którym zapada w tej sprawie specjalna uchwała.

W naszkicowanym przez Zjazd projekcie programu prac mające powstanie Światowego Związku Polaków, między innymi wychodźstwo polskie w Argentynie wyrażało również życzenie utworzenia specjalnego Podsekretariatu do Spraw Emigracyjnych, funkcjonalnego bądź to przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, bądź też przy Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie.

W artykule naszym, wydrukowanym w "Głosie Polskim" z d. 14. X. 1932 roku p. t. "Światowy Związek Polaków" potrzebę utworzenia takiego podsekretariatu wyrażające umotywowaliśmy.

Uchwała hiszpańskiego gabinetu, i to w dodatku na jego inauguracyjnym posiedzeniu, wysunęła przez nas tę silnie popiera.

I rzeczywiście, zgłębiając się nieco w analizę życia polskiej emigracji polskiej zdawała stokrót oraz w żywotne interesy gospodarce naszej ojczyzny z drugiej strony, łatwo zauważymy, iż ten wielki osmiomilionowy basen polaków na emigracji jest dotychczas tak pod względem gospodarczym, jak i państwowo — społecznym bardzo słabo do swej osi macierzystej przytwierdzony, a jeszcze mniej wprężony przez nią w jej rytm gospodarczy i odpowiedzialny wyzyskany.

Z ostatniego rocznego sprawozdania Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy widzimy, że w Warszawie wyraźnie zdają sobie sprawę, a ostatnie podróże w inspekcję prezesa Rady p. marszałka Władysława Raczkiewicza (po Ameryce Południowej), oraz dyrektora Lenartowicza (po Ameryce Północnej) jeszcze bardziej braki te umożliwiły im spojrzeć.

Wyraz tych obserwacji dał przez Rada marszałek Raczkiewicz w swym pięknym przemówieniu, wypowiedzianym na IV. Zjeździe Rady w listopadzie roku 1932, którego tekst "in extenso" podaliśmy do wiadomości naszych czytelników w tygodniu ubiegłym.

Podstawowa przyczyną powstania tych niedomagań jest stosunek nasz, male pokolenie się przez wożące radę centralną zagadnieniom emigracyjnym, a jeszcze ściślej — rozproszonemu tych spraw po różnych ministerstwach i wydziałach i brak odpowiedniego ciała, któreby skendensowało wszystkie sprawy emigracyjne w swym trybie i ścisłe kontrolowało pils teku, i ścisłe kontrolowało pils teku, i ścisłe kontrolowało pils teku.

Na dowód naszych rozumowań przytoczamy fakt Organizacyjnej działalności Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, która, pomimo, iż posiada jedynie prerog-

atywo opiniodawcze (a nie prawo decyzyjne) w ciągu swego czteroletniego okresu istnienia, w sferze emigracji polskiej zrobiła stokrót więcej, aniżeli jakikolwiek państwowy urząd w Warszawie. A to zawiązując temu, iż zajmuje się ona wyłącznie sprawami emigracji, śledzi jej bieg, ma jej po trosze.

A co dopiero będzie mógł zrobić Światowy Związek Polaków, posiadający przy Ministerstwie swój własny podsekretariat do spraw emigracyjnych!

Gospodarce zorganizowanie wychodźstwa na zasadach kooperacji! Skoncentrowanie importu i eksportu! Tworzenie przy ścisłej współpracy z P. K. O. Emigracyjnych Banków Społecznych! Uruchomienie Centralnej Kasy Ubezpieczeniowej! Wychodźstwo (na życie, na starość i t. p.).

Oto cudośnie i jednocześnie realne perspektywy prac światowe

go Związku, która, poparte przez Podsekretariat do Spraw Emigracyjnych, w niedługim czasie wprawdzie być mogą w życie i korzystać z nich może cała Zamorska Polonia!

Rosnący krok rządu hiszpańskiego niechaj będzie przykładem dla naszych władz centralnych, a dla delegatów na II-gim Zjeździe Polaków z Zagranicy niechaj będzie bodźcem do energicznego przeforsowania jednego z najżywniejszych punktów programu prac Światowego Związku Polaków, w znacznym stopniu gwarantującego powodzenie jego trudnych prac szlachetnych prac na przyszłość, czyli do utworzenia w Warszawie specjalnego Podsekretariatu do Spraw Emigracyjnych.

S.K.

winicy Chekiang.

19 armja, dowodzona przez Tsai. Ting - Kai jest tym sławnym korpusem, który broń Szanghaju przed Japończykami podlega ataku japońskiego w latach 1930 — 1931.

SZANGHAI, 28 — Nacjonalistyczne siły wojskowe, które walczą przeciw rozkazom w prowincji Fu - Kien. Odezwały się przed rozpoczęciem w ciągu 3 dniowej walce.

SZANGHAI, 28 — Przednia straż 19 armji kieruje się ku północy pod dowództwem generała Shenk Wang Chan, znajdując się w oddaleniu 7 mil od Chang Chou, którego to miasta broń załadowała jeden bataljon wojsk narodowych.

PREZED WALNĄ ROZPRAWĄ OREZĄNĄ W CHINACH

SHANGHAI, 28 — Donoszą, że marszałek Chiang Kai Shek obecnie znajduje się w Nankinie, skąd, jak się spodziewają, wyda rozkaz rozpoczęcia ofensywy przeciwko przeciwi powstańcom z prowincji Fu - Kien. Ofensywa ma być rozpoczęta w ciągu 3 dni.

Podczas tego zbliżonego w swej stronie po odbyciu konferencji w Chang - Chow, w której wziął udział dowódca 19 armji Tsai - Ting - Kai z zaprzyjaźnionymi komunistami sił Fu - Kien, w których postawili, by komunistami południowego wschodu prowincji Fu Kien, podczas gdy wojska 19 armji koncentrują się jeden bataljon wojsk narodowych.

JANUS JĘDRZEJEWICZ
Przewi Rady Ministrów

Budowa kultury

Wszystcy coś budujemy. Od małych dzieci, którzy budują pałace z klocków lub fantastyczne twierdze z piasku do dorosłych ludzi, którzy w trudnej ręk i ciosa składają w warcie całosci przedmioty lub myśli — wszyscy jesteśmy budownicami, wszyscy coś zamierzamy, planujemy i konstruujemy. Udaje nam się to lepiej lub gorzej. Niekiedy podmuch wiatru burzy nam rzemki z piasku, nie kiedy budowa nasza trwa czas dłuższy, a nieraz zdarza się, że dzieło naszych rąk lub naszej myśli trwa długo, dłużej niż my sami, że dorobek człowieka pozostaje jako trwałe pomniki pokoleń, naroda, ludzkości. Architektura epicka lub grecka przetrwała tysiąclecia i żyje do dzisiaj w swych kolumnach i portykach; reżba starożytna zachowała nas dzisiaj jeszcze; artyści słowni z prastarych czasów czarują nas do dzisiaj wielką poezją epopei homeryckiego, wicely florentzowie czasów prastarych przemawiają do nas wciąż równie przekonująco o prawdach odwiecznych; ludzkie nauki oddanym pokoleniom przekazują swoje zdobyte, które są zdobyciami całej ludzkości, a wicely melowie stanu i wodzowie budują dzieje, nadające ludem kierunek ich pracy i rozwój.

Wszystcy coś budujemy, wszyscy coś tworzymy. Nieważ czyba człowieka któryby w pewnym znaczeniu nie był twórcą. A gdyby się taki znalazł, to odmówiłobyśmy mu wszelkiej wartości i po wiedzilibyśmy, że niepotrzebnie żyje na świecie.

W tej naszej pracy budowania nigdy nie skończamy o pocatku. Opierny się na tem, co zbioru dowody pokoleń poprzednie, a rezultat naszej pracy przekazywamy pokoleniom następnym, które nas nie dzielą. Nie jest prawdziwym przyświe, głoszące, iż "każdy sobie rzepkę skrobie". Rzeczy dobre lub złe, które robimy, służą — lub szkodzą — nie tylko nam, ale i naszym bliźnim i to zarówno tym, co dzisiaj żyją, jak i tym, którzy jutro dopiero się narodzi.

A więc w naszej pracy budowania ponosimy odpowiedzialność za to, co i jak budujemy. Dzieło, spełnione przez nas, może być pozytywne i dla innych; związany z naszymi uczkami, ale również i z naszym postępowaniem. Wszystkie razem, ludzie dziś żyjący, stanowimy jedno ogólnie w łańcuchu pokoleń ludzkości.

To właśnie, co odwieczną pragnienie nieskończonej długi pokoleń budujemy, nazywa się kulturą ludzkości. Jest ona dziełem naszej ustawicznej wyjątkowości, nieustającej pracy. Gdy tylko ta praca się przerywa, gdy jej wyciek opada, gdy twarzą wia i wytrwałosci kruszeje, kultura danego społeczeństwa, danego narodu lub danej epoki zaczyna się obniżać, słabnąć i zamierać. Znamy w historii takie upadki kultury. Upadły wielki cywilizacyjny świat starożytny, zniszczone narzeki kultury swojej wielkości; upadły wicely, gdy zalana była twarzą wia, zgnilizny charakter; rozprószyły się wiazła społeczne śmieci kultury narodu jest najstraszliwszą katastrofą, jaką można sobie wyobrazić. Gorsza i tragiczniejsza niż śmierć jednostki ludzkiej, która doznaje tylko lęku po sobie zostawia. Gdy naraz całosci przychodzi mu pełnić jego pracę.

Gdy umrze cywilizacja, luka jest trudniejsza do wypełnienia, albowiem po śmierci cywilizacji przychodzi zdżone, barbarzyństwo, martwość ducha, które jest rzeczą gorszą od śmierci. I dlatego kultura jest najdroższą i najcenniejszą z rzeczy, które ludzkość posiada.

Wielka wojna wstrząsnęła głęboką całą ludzkością. Wstrząsnęła nią tak silnie, że wielu uczonych, myślicieli i publicystów zaczęło się poważnie zastanawiać nad tem, czy aby naszej kultury europejskiej nie grozi ruina. Pisano w tej sprawie wiele książek i rozpraw; publikowano długie artykuły; i rzeczywiście, gdy się czyta o niesłychanych zbrodniach o matactwach politycznych i gospodarczych, o mienawości narodowej i rasowej, rozpalanej przez nieokielzaną demagogię, o niedzi milionów bezrobotnych, ni mających dachu nad głową, głodnych i obszarpanych — to wydarwa się może, że świat cywilizowany pęka w swoich podstawach i bliżki jest zaważenia się w gruzy. Jakby nie jakieś siły pracowały nad zniszczeniem tego, co ludzkość iltura i skrotna praca osiągnęła.

Cóż my, w smartych chwastach do życia Polscy, możemy sądzić o tych złowrogich przepowiedniach! My, którzyśmy przetrzyli półtora wieku między niewoli, w trzdnajdziesiąt nie niesłychanie o siagnięciu tego poziomu kulturalnego, do którego jesteśmy zdolni! Może dlatego właśnie, że przez tyle czasu naród polski walczył myślał z tak potwornymi "rudnościami obecnej przemocy", stał nas na większą od innych "dwaga, może dlatego możemy nieczem niespokojnej w wolnej Ojczyźnie pracy napelnia nas silniejszą dewocją, ukazują nam tem szersze horyzonty, podnieca nasza wola do tem większych wysiłków.

Bo naprawdę jesteśmy wielkim narodem budowniczym i na pewno w ciągu przastolecia naszej wolności zdobyliśmy się na rzeczy olbrzymie! W ciągu lat piętnastu zbudowaliśmy wielkie państwo, piąte w szeregu państw europejskich o dużej i znaczącej. Stworzyliśmy jedną z najwspanialszych armij, ożywioną prawdziwie obywatelskim duchem, a gotowa w każdej chwili odprzeć zbrojną ręką każdą próbę wroga. Zbudowaliśmy Gdynię, zorganizowaliśmy administrację państwową, rozbudowaliśmy nasz przemysł, zmniejszyliśmy kompletne w czasach wojny. Polak nasze dają plony większe, niż przed wojną. Z niczego niemal po wolałymi do życia ocywilizację "nieo szkolną", od szkół powszechnych do uniwersytetów, się, o zarniające i młodziży, posiadamy wybitnych uczonych, pianistów, artystów. Na czole narodu stoi Wielki Cudowik i Zwycięski Wódz, prowadzący pewną ręką Polaków ku lepszej przyszłości.

Praca idzie w Polsce olbrzymie. Nawet w ostatnich paru latach światowego kryzysu gospodarczego widzimy, że u nas jest lepiej, niż u innych państw. Łatwiej ten kryzys znosimy, bo do biedy jesteśmy przyzwyczajeni, a pracować potrafimy nie gorzej od innych.

Gdy się na to wszystko patrzy, nie można mieć wątpliwości co do naszej przyszłości i naszych przeznaczeń. Idziemy ku nam ukadaj naszej kultury, ale ku jej wzbogaceniu. Zapelniamy przez lata niewoli, tembardziej

wyjątkowy krok, aby odrobić czas stracony. Staramy się ugodzić wysiłki ogółu obywatelskiego, — pracować zgodnie i intensywnie. Z rezultatów, ktorosmy już osiągnęli, albowiem możemy być dumni. W pracy nie ustajemy, trudnościami się nie zrażamy.

Do czegoż więc dążymy? — Do budowy wielkiej, wspaniałej kultury narodu polskiego, której podstawą jest posiadanie rozumnie zorganizowanego, potężnego państwa. Mamy wszystkie warunki, aby zbudować tę wielką kulturę. Jesteśmy narodem zdolnym, pracowitym, ożywionym naj lepszą wola. Może zamyło nam wytrwałość... A więc i tę wytrwałość osiągnąć musimy!

I opierając się na pracy tych, co byli przed nami, tych — co dla sprawy Polski i jej kultury życiem oddali, zostawiamy Polsce naszym spadkobiercom bogactwa materialnego i co wamniejsze bogactwa duchowe. Rozpalimy w każdym obywatelu Polski zapal do pracy, wytrwałosci, energii, woli. Wnieśmy do skarbcza całej ludzkości i nasz dorobek — wielką kulturę wielkiego narodu.

Ze sportu

ZYCIE SPORTOWE.

Z dnim dzisiejszym wprowadzamy stałą rubrykę, p. t.: **Życie Sportowe**, którą zamierzamy dać jak najczęściej. Zwracamy się z gorącą prośbą do naszych czytelników o nadysłanie nam wszelkich wiadomości, dotyczących polskiego życia sportowego w Argentynie do tej rubryki. Prosimy — również o notowanie dla nas wszelkich przejawów sportowych w Argentynie, o argentyńskich, o ile interesują one polaków w danej srodowisku.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W POLSCE.

Zawody strzeleckie między związek strzeleckim w Polsce i strzelcami czeskosłowackimi.

W wyniku zacieśniających się z każdym dnim przyjaźni stosunków pomiędzy Związkiem Strzeleckim i zaprzyjaźnionymi organizacjami czeskosłowackimi — przygotowywane są strzeleckie zawody korespondencyjne po między polskimi strzelcami a organizacjami strzeleckimi Czeskosłowacji: Szwaz Narodnich Gard, Czeskosłowacki Narodni Szwaz Strzeleky oraz Czeskosłowacka Obse Strzeleka, przemem jedna część zawodów odbędzie się w Warszawie, gdzie będą strzelać zawodnicy polscy, druga zaś dla strzelców czeskich — w Pradze.

Program zawodów strzelania z broni wokalowej i dowolnego karabinka bocznego zaplanu. Do olimpiady zostało wyznaczonych ze strony polskiej 15 zawodników, a między innymi — mistrz Polski z karabinu wokalowego Bolesław Gościwicz, kilka razy mistrz Polski z karabinka bocznego zaplanu Andrzej Matuśka, wybitni zawodnicy Dąbrowski, Golański i szereg innych.

CO MÓWI POSEŁ STANOW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓLNOCNEJ O POLSCE!

Dnia 14 b. m. w resursie klubiekiej odbyło się śniadanie powitalne, wydane przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową w Warszawie na cześć nowoprzybyłego do Polski ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. C. Candana.

Po przemówieniu powitalnym — wygłoszonym przez prezesa izby p. L. Kotowskiiego zabrał głos ambasador Cudaly, podkreślając, iż tradycja wspólnoty ideałów Polski i Ameryki przetrwała od Kościuski i Pulaskiego do chwili obecnej. Od pamiętnego dnia wstąpienia Polski do wielkiej rodziny narodów, społeczeństwo amerykańskie zawsze okazywało swą wiarę w przyszłość Polski, nie tylko przez zapewnienie dobrej woli i przyjaźni lecz bardziej konkretnie przez ofiarowanie skarbów materialnych dla wielkiego wysiłku organizacyjnego odbudowania Państwa Polskiego po wojnie.

Wyniki osiągnięte przez wasz kraj — mówił dalej p. ambasador — w ciągu tych krótkich 15 lat są wicely przekonujące i zasługują na uznanie. Sztysza

TWYM NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM

w potrzebie
będzie zawsze

KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Banco Holandes

ODDZIAŁ POLSKI

Centrala: Bme. Mitre 234 Filja: Corrientes 1900

Buenos Aires

PEWNOŚĆ I DOBRY PROCENT

nie stół nigdy oszczędności zanim się poinformujesz co do naszych specjalnych warunków.

SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH

po cenach bezkonkurencyjnych. Poinformuj się o naszych cenach zanim kupisz kartę okrętową.

Otwarte od 8.30 rano do 7-mej wieczór. W soboty od 8.30 do 12.30.

Parzyła po raz pierwszy również i reprezentacja Polski.

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Czechosłowacji Sparta pokonała Vitorię Piljno 3 : 0. Zidenie wygrało z Vitoria Zikkow 2 : 1, a Bohemia zwyciężyła Kladno 3 : 0.

Drużyna hokeyowa Oxfordu z Anglii zwyciężyła onegdaj reprezentację Francji 4 : 2.

Berliński żyjący bracia Ball — grają obecnie w drużynie hokeyowej St. Moritz. Drużyna ta zremisowała z reprezentacją Medjolanu 2 : 2.

W meczu hokeyowym w Wiedniu drużyna Wiener EV uległa zespołowi LTC Praha 2 : 0. W Paryżu Francja pokonała Niemcy 2 : 1.

Sigmund Roud (Norwegia) — wygrał konkurs skoków narciarskich w Garmisch — Partenkirchen z wynikiem 38 mtr.

Z POLSKI

CO MÓWI POSEŁ STANOW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓLNOCNEJ O POLSCE!

Dnia 14 b. m. w resursie klubiekiej odbyło się śniadanie powitalne, wydane przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową w Warszawie na cześć nowoprzybyłego do Polski ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. C. Candana.

Po przemówieniu powitalnym — wygłoszonym przez prezesa izby p. L. Kotowskiiego zabrał głos ambasador Cudaly, podkreślając, iż tradycja wspólnoty ideałów Polski i Ameryki przetrwała od Kościuski i Pulaskiego do chwili obecnej. Od pamiętnego dnia wstąpienia Polski do wielkiej rodziny narodów, społeczeństwo amerykańskie zawsze okazywało swą wiarę w przyszłość Polski, nie tylko przez zapewnienie dobrej woli i przyjaźni lecz bardziej konkretnie przez ofiarowanie skarbów materialnych dla wielkiego wysiłku organizacyjnego odbudowania Państwa Polskiego po wojnie.

Wyniki osiągnięte przez wasz kraj — mówił dalej p. ambasador — w ciągu tych krótkich 15 lat są wicely przekonujące i zasługują na uznanie. Sztysza

zenn Eksportem, mieszczącem się w Lokalu Wszzechwiazkowej Izby Handlowej, wystawę wokalowej produkcji rzemiosła polskiego.

Na wystawie tej, która wzbudziła w Moskwie bardzo znaczne zainteresowanie, zbliżyła się kolekcja prób rzemiosła polskiego obuwia, wyrobów skórzanych, galerii metalowej i t. p. — Kolekcja ta została skompletowana bardzo starannie, po dłuższych przygotowaniach i po dokładnym zbadaniu potrzeb oraz możliwości rynku moskiewskiego.

Delegacja rzemiosła polskiego w Moskwie odbyła szereg konferencji z przedstawicielami owych ekich organizacyj gospodarczych — a m. in. "Torgsin" Związku Izby handlowych i t. p. W wyniku tych rozmów stwierdzono istnienie znacznych możliwości zbytu artykułów, wyrobianych przez rzemiosło polskie w Rosji sowieckiej.

Gdynia uderzyła mnie wicely przez swój przedsiębiorczy wygląd portu Polski, zbudowanego zaledwie w ciągu kilkunastu o kresu. Gdynia posiada wygląd amerykańskiego miasta przemysłowego, na którym odbija się duch przedsiębiorczości i potężnej aktywności, tak charakterystyczny dla przemysłu amerykańskiego — zakończył swe przemówienie p. ambasador.

UMORZENIE RZĄDOWYCH POZYCZEK DLA PODWIZAN WE WSPODNIEJ MALO. POLSCE.

WARSZAWA. — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 b. m. uchwała projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych ze skarbu państwa na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w 1927 roku, która zniszczyła szereg miejscowości w województwach łowickim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Summy spłacone przez dłużników nie będą podlegały zwrotowi, zaś od umorzenia wyłączone zostaną pożyczki w przypadkach — gdy dłużnik użył ich na cel niezgodny z przeznaczeniem.

POLEPSZENIE SIĘ STOSUNKÓW POLSKO - ROSYJSKICH.

Wystawa rzemiosła polskiego w Moskwie. Przechywałaję obecnie w Moskwie delegacja przedstawicieli spółdzielni rzemieślniczych, powstałych dla handlu z Sowietami, zorganizowała w miejscowym Mu

zeum Eksportem, mieszczącem się w Lokalu Wszzechwiazkowej Izby Handlowej, wystawę wokalowej produkcji rzemiosła polskiego.

Na wystawie tej, która wzbudziła w Moskwie bardzo znaczne zainteresowanie, zbliżyła się kolekcja prób rzemiosła polskiego obuwia, wyrobów skórzanych, galerii metalowej i t. p. — Kolekcja ta została skompletowana bardzo starannie, po dłuższych przygotowaniach i po dokładnym zbadaniu potrzeb oraz możliwości rynku moskiewskiego.

Delegacja rzemiosła polskiego w Moskwie odbyła szereg konferencji z przedstawicielami owych ekich organizacyj gospodarczych — a m. in. "Torgsin" Związku Izby handlowych i t. p. W wyniku tych rozmów stwierdzono istnienie znacznych możliwości zbytu artykułów, wyrobianych przez rzemiosło polskie w Rosji sowieckiej.

NIEBEZPIECZNA WYPRAWA RATUNKOWA.

Na południowo wschodnich granicach Kanady w zatoce Georgian Bay, w dżelich ostepach w o kregu Muskoka, zorganizowano wyprawę ratowniczą, która posia da w sobie wszelkie cechy romantyzmu, — ot przedstawicielstwo Imperial Oil Co, inż. Hubert Ellener, w czasie polowania w pustkowiskach kanadyjskich doznał złamania nogi i ledwie o własnych siłach dowiółkł się do opuszczonej sadyby leśnej.

Ponięwał przez szereg dni Anglik nie pojawiał się w mieście Montreal, a równocześnie w okolicych Muskoka rozszalała się burza śnieżna, wysłano kompanję ratunkową, która na celu do trzech do samotnej chaty w ła sch. Pieciu ludzi wyprawilo się na lodziami Rzeką Księgęcowa, a na stopnie na przejść po zdradliwej powloe lodu, aby odsukać nie szczęśliwego Anglika. Jak w ostatniej chwili donoszą, wyprawa do bła szczęśliwie wśród zamieci śnieżnej i przystąpiła do odkopania zasypanego po dach domu.

KRÓL SZWECJI NA OBIEDZIE U POSŁA RZPLITEJ.

SZTOKHOLM. — Poseł Rplitej w Sztokholmie Rozwadowski wydal dziś obiad, na którym był obecny król Gustaw V. szereg o sabyści ze szereg rządowych oraz towarzyszkich stolicy.

Z Życia Towarzystwa

Przebieg Zebrania Miesięcznego w Towarzystwie Polskiem na Dock Sudzie

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie miesięczne, jak było za poprzedzianem o godz. 18.30.

Licznie przybyłych członków przywitał miłymi słowami prezes zarządu p. Czekala, otwierając dzisiejsze zebranie miesięczne od czytaniem porządku dziennego i protokołu z poprzedniego zebrania.

Protokół został zatwierdzony, następnie korespondencja została przedyskutowana.

Sprawozdanie kasowe za miesiąc listopad odczytał skarbnik p. Sobek, przedstawiając, iż do kasy towarzystwa wpłynęło ogółem \$1.411.58 cts., z tego zostało wyplacone wedle kwitów \$ 1.233.33 cts. Saldo na miesiąc grudzień zostało do przeniesienia \$ 178.25 ct. Komisja rewizyjna w skład której wchodzi pp.: Aniszewski, Szołt, Tarazyldo, podała zebraniu do wiadomości, iż dnia 12 grudnia hr. przeprowadziła rewizję ksiąg kasowych, zaznaczając, iż księgi kasowe są w jaknajlepszym porządku. Zebranie miesięczne przyjądo do wiadomości i w dowód sumiennej pracy przy spelnianiu swej funkcji obdarzyło skarbnika pochwałą.

Deklaracje dzwienic nowych członków zostały odczytane i za twierdzone przez zebranie miesięczne.

Prezes p. Czekala w krótkich słowach podziękował nowoprzyjętym członkom, jak również członkom wprowadzającym, równocześnie podał do wiadomości szereg ogólnych członków do dnia dzisiejszego; za pięć miesięcy ubiegłych wystąpiło w szeregu towarzystwa 45 członków, którzy się cieszą do brzo opinią w Towarzystwie Polskiem na Dock Sudzie.

Następnie przystąpiono do go wzięcia decyzji w sprawie ogrodenienia frontu nowozakupionej lokality, obok siedziby Towarzystwa. Większość członków wypowiedziała się za budową muru, wykona tenże plan, przekazując Zarządowi Tow.

Dalszą dyskusję wykonał punkt 6 przepisania majątku Twa na osobę prawną Federacji "Dom Polski".

Zebranie miesięczne wypowiedziało się za jednomyślnym przyśpieniem do "Domu Polskiego" — nehwalno jednak przed przesięciem majątku Towarzystwa wybrać komisję, wśród członków, która ma odbyć wspólną konferencję z Zarządem Federacji "Dom Polski". W skład komisji zostali wybrani następujący członkowie: J. Pikulski, Wł. Aniszewski, B. Dardziński, P. Mrozowski, A. Sobek, J. Wakulczycki.

W urzędzeniu "Jasełek" przez Zespół Kola Dramatycznego przy Tow. na dzień 24 grudnia Zarząd zaproponował wybrać komisję zabawy i obsadę bufetu Tow.

W wolnych wnioskach członkowie klubu bokserskiego i piłki nożnej przy Towarzystwie podała do wiadomości zebraniu, że do tychczasowe kierownictwo nie odpowiada dalszemu rozwojowi na przyszłość. Zebranie miesięczne powyższe niedomagania uchwaliło zahatować na przyszłym zebraniu nadzwyczajnym.

Następnie komisja upowiadająca do odbioru bufetu T-wa od p. Polskiego, zala sprawozdanie zebraniu miesięcznemu, iż należy się bufetu zostały otrzymane w dług listy uzgodnionej.

po wyzerpaniu porządku dziennego, przez zebranie podziękowało

wał liczenie przybyłym Członkom. Zebranie zostało zamknięte o godzinie 23-jej.

J. Pikulski — sekretarz Dock Sud, 20 grudnia 1933 r.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Z okazji rozpoczęcia się Nowego Roku, Zarząd Towarzystwa Polskiego na Dock Sud przesyła życzenia noworoczne dla Zarządu Federacji "Dom Polski, Wydawcom i pracownikom Redakcji "Głosu Polskiego", Zarządom Towarzystw, oraz Sz. Członkom i ich Sympatykom.

Zarząd

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Polskiego na Dock Sudzie uprasza Sz. Sympatyka naszego Towarzystwa, którzy byli obecni na przedstawieniu Jasełek, odbytych dnia 24 grudnia b. r. o zgłoszenie się do sekretariatu po odbiór kapelusza, kolor czarny, który przez omylek został zamieniony w garderie.

Zarząd

PODZIEKOWANIE

Zarząd Towarzystwa Polskiego na Dock Sud, ul. Billinghamst 1767, składa serdeczne podziękowanie imienne dla Członków Kola Dramatycznego, którzy brali czynny udział dnia 24 grudnia b. r. przy wystawianiu Jasełek.

Pani Toczko, p. Pielaeh, p. Omelanowicz, p. Krasulakówna, p. Smajdrowska, p. Pawlukówna, p. Sznarska, p. Sienkiewiczówna, p. W. Strohalin, p. Niemiec, pp. J. Brońko, W. Wróbel, J. Rzepa, J. Kowalski, St. Szot, J. Michalik, P. Pawlin, T. Pilo, A. Tarazyldo, F. Mrozowski, St. Rusiecki, S. Chudarski, P. Sznarski, J. Ponerak, M. Maj, J. Krawczyk, P. Marek, J. Idzik, L. Myśliński, P. Pielaeh, P. Kulewicz, P. Piemgon, A. Sobek, M. Zdeb — następnie szczerze ogłosiła nam do rozdziału dzieł, który również brali udział na scenie Jasełek — wszystkim wyżej wymienionym Aktorom Zarząd Towarzystwa składa podziękowanie.

Zarząd

PODZIEKOWANIE

Zarząd Towarzystwa Polskiego na Dock Sud wyraża głębokie podziękowanie Szanownym Członkom i Sympatykom tegoż Towarzystwa, którzy swą obecnością zaszczylili i stanęli razem pod jednym polskim dachem polskie go towarzystwa.

Następnie składam podziękowania nie p. Dr. Krukowskiej i pani Krukowskiej za swą obecność.

Tą drogą składam podziękowanie p. Tomaszewskiej za wyłożenie bratniego Towarzystwa Związku Polaków w Berisso, która go ścisła w naszych prozach T-wa ścisła w towarzystwie p. Prochowik.

W końcu Zarząd T-wa składa uznanie dla komisji zabawy, która wypchnęła swe funkcje bez zarzutu, zastępując na pochwałę.

Za Zarząd K. Czekala sekretarz prezes

POSZUKIWANIA

Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskiem w Buenos Aires poszukuje: Kijak Józef z pow. Łuckiego, Szezelkum Kazimiera z pow. Działoszyńskiego, Zagórski Michał pow. Jasio

Emilian Bronisław, pow. Wilejka Ktokolwiek mógłby o wymienionych udzielić bliższych informacji, względnie podać dokładny adres, zechce o tem zakomunikować wymienionemu wyżej Urzędowi. Kierownik Wydziału Konsular. (—) K. Kraczkiewicz

Depesza Federacji do Marszałka Raczkiewicza

Z okazji świąt tegorocznych Federacja "Dom Polski" wysłała do Warszawy następującą depeszę:

"Marszałek Władysław Raczkiewicz, Prezes Rady Organizacyjnej Polaków w Zagranicy, Senat — WARSZAWA. Składamy Panu Marszałkowi imieniem 19 szefderowanych Towarzystw Polskich w Argentynie, serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne i życzymy jaknajlepszych wyników w pracy nad konsolidacją całego wychodźstwa polskiego".

Zarząd Federacji "DOM POLSKI"

Podziękowanie

Nie mogąc z braku miejsca podziękować każdemu Towarzystwu za osobną, szlachetną wyraz serdecznego podziękowania wszystkim Towarzystwom, które przesyłały nam życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja "Głosu Polskiego".

KRYZYS U BANDYTÓW

Zadawaliśmy się drobnymi ziarnkami.

Widać, że istniejący kryzys psychicznie oddziałal na bandytów, którzy obecnie rezygnując z wielkich łupów, wyszukują sobie ofiar wśród właścicieli drobnych handlow.

Wezraj o godz. 16 do drobne go almucaenu przy ul. Guyena 582 którego właścicielem jest Arsenio Mangieri, wpadli dwaj osobnicy a upewnivszy się że właściciel jest tylko sam jeden w interesie, dobyli rewolwerów żądając wydania im pieniadzy.

Mangieri widząc bezowocność jankierowskiej oporu, wskazał swym "gościom" ladę, w której przechowywał swą gotówkę. Ban dyvci udali się pod wskazany adres i tam ze szafki zabrali 55 pesos, z którymi się natychmiast ulotnili.

Mangieri satechniast udal się na najbliższy komisariat i tam złożył doniesienie o zapięciu, podając dość dokładny rysopis bandytów.

CUDEM OCALONY WOZNICA

3 konie z wozem utonęły w Riachuelo.

Wezraj wieców w strefie portowej miało miejsce wydarzenie, chyba nie notowane dotychczas w żadnych kronikach.

Ceteroakolowy wódz firmy Mendez y Cia, wydładował wielkie drzewny na chijski statek "Pu chuco", przycelem czynna była dźwignia parowa.

W pewnym momencie hak dźwigni przyjął omyłkowicie zaczepi o wóznika i wyciągnął go razem z wóznikiem i 3-ma koniami w powietrze, razem z wóznikiem, spadając razem z koniami w głąbie. Wóznik miał na szczęście tyle przytomności umyślny, że w ostatnim momencie unyknął, że w ostatnim momencie unyknął, że w ostatnim momencie unyknął.

HUMOR

Qui pro quo. Pociąg ma ruszyć ze stacji... Nadbiega bez tary prawie potężnej tuzi pany. Usłusny konduktor chwytają ją wpi, wpycha do wagonu i pociąg rusza. Zaraz potem pojawia się konduktor przed panią która jeszcze nie może przyjąć do siebie. — Oeh — powiada — jacheira lam... tyko... — Proszę się upokoić — mówi konduktor — jednie pani a to najważniejsza rzecz. — Ja... chciałam... tylko... — Proszę o bilet. — Ja... prześci... chciałam tylko ten list wrzucić do skrytki pocztowej! Marlena Dietrich i Greta Garbo. Jak wiadomo, cały świat miliońków aków krąży podziwiony jest nad dwoma "Dietrichowymi" i "Garbomanjami". Jedni ubóstwiają akcentryczną Niemkę, in-

ni wielbią tajemniczą Szwedkę. Pewien znany producent filmowy wyraził się kiedyś w sposób następujący o walce tych dwóch gwiazd: "Nie rozumiem zupełnie jałki, jaką toczą z sobą zwolennicy Greta i Marleny. Przecież absolutnie nie można tych dwóch artystek porównywać, ponieważ Marlena Dietrich fotografuje się zawsze od pasa wód, a Greta Garbo od pasa w górę!".

Wynymka z kryzysu.

A czemu to tatusia bola zęby? — A bo widział moje dziecko; dwa razy w życiu dnia nam zbył Bozia zadarmo, za trzecie razem musiny płacić, ale teraz są dzieki czasy i tatus nie ma pieniadzy na nowe zęby.

Wyswatany.

— No ty Schwazeman, przecież na żonie nie oszukal cię swat; towar był dobry! — Opakowanie — owszem, ale zamiast towaru — pudło.

Zagalopował się.

— Fifulski! — wola zirytowany prekurent — to jest pewnie, że skoro mnie tu nie ma, jesteś najgłupszym ladawo w całym biurze!

Męgowie.

— Ja i moja żona to jedno. — A ja i moja żona to dzie się. — Jakto rozumiesz! — Ona, to jedynka — a ja — zero!

Kwieciecie.

— Mam wrażenie, że pani ma mnie za idjoję! — Oeh, nie! Nikogo nie sądzę za powierzchowności.

MYSZ POSTAWIŁA NA NOGI CAŁĄ POLICJĘ W MOR. OSTRAWIE.

Policja Ostrowska jest pierwsza, która postąpiła do dość dawno własną centralę alarmującą, umożliwiającą, jak wiadomo, natychmiastowe porozumienie się policjanta, pełniącego służbę na ulicy z komisariatem. Nona pora zostają włączone do tej sieci aparaty alarmujące, które posiadają banki, wielkie sklepy jubilerskie, czy też sklepy. Aparaty te są bardzo cenne, tak że nie trzeba wiele, aby zaalarmować całą policję w Mor. Ostrawie.

Raz już zdarzył się tego rodzaju humorystyczny wypadek w jednym z banków, a mianowicie, że powieszona palto spadło na przewody alarmujące i spowodowało, że w kilku minutach cały atab policji obdarzył banki przyrządami wszystkie osoby, jakże się w danej chwili w gmachu bankowym znajdowały, oczywiście aż do czasu, kiedy zbladła przycięty alarm.

Onegdaj zaszedł jeszcze więcej groteskowy wypadek. Kolo godziny pierwszej w nocy otrzymanie komisariat alarm z mieszkania bogatego szlubiaka ostrowskiego. W parę minut obsadza policja jego budynek, kilku zaś żołnierzy udaje się do mieszkania, gdzie znajduje mocno zdziwionego i rozespianego właściciela, którego niespodziewanie wyrwano z objęto Marfuszca. Wyjaśnia on, że nie miał najmniejszego powodu do alarmu, ale że to najpiękniejsza myś, o której istnieniu w jego mieszkaniu jest mu od jakiegoś czasu wiadomo, ale, niestety, mimo najlepszych szepeli i szolaję był dotąd zapaś.

Tani kupiec. — To jest mój najpiękniejszy obraz — Mogę go panu sprzedać po cenie katalogu! — Hm — a ile kosztuje katalog.

Ciężkie czasy kryzysowe. — Dziś znalazłem gdzieś kredyt. Jest sztuka. Bo jeśli ktoś dostanie choćby tylko w twarz, to nawet tego nie odda.

Pewny środek.

Gość: Proszę pana, czy tylko napewno będą myszy żarły te trzciny?

Drogista: — Zaręczam. Zdziwi się pan nawet, jak chętnie się na nie rzucą! Mój syn ma obkalkowane dwie białe myszki. — Te nie innego prawie nie chcą żreć.

Kryzys.

— Jak pan idzie teraz interrest? — Pod pseml Cyfry, jakie podalem w zeznaniu podatkovem, sprawdziły się.

W książce pamiętkowej.

Książka pamiętkowej w szesnoku tatrzańskim zawiera różne uwagi z ostatnich dni. Oto jedna z uwag: "Rozkoszuję się z moim koeduchanym Fremdem cudną przyrodą Elia".

Dalej druga uwaga: "Komu Bóg chce okazać prawdziwą łaskę — temu pozwoli przyjąć tu białą narzeczoną, Helenę i Marję".

Niżej innem piemem nowa uwaga: "Kochana Heleno i Marjo... Bóg jest dobry, okazał łaskę narzeczonemu".

SAMOLETEM DLA OBSERWACJI METEORÓW.

Jak donoszą z Pragi oeskie, ekspedycja astronomów wniosła się onegdaj w samolocie na wysokość 1000 — 3000 metrów i przez 3 godziny obserwowała pasy dżaz meteorów. Pracistna sposobność opadu meteorów (z jądrami rozuwanego Leonidami. Eto re okrajają słonec w ciągu 33 lat — wynosiła 112 meteorów na godzinę. Obserwacje dostarczyły wiele ciekawego materiału naukowego.

300.000 ZŁOTYCH NA BUDOWĘ RATUŠA W SOŠNOWCU.

Fundus Prasy przeznaczył 300.000 złotych dla m. Sosnowca na budowę ratuŠa na rok 1934-35. Budowa ratuŠa postępuje szybko naprzód. Ratusz będzie jeszcze w roku bieżącym pod dachem, a w przyszłej jesieni budowa będzie ukończona. Poza tem fundus Prasy przeznaczył 150 tysięcy złotych na budowę szkoły i 30.000 złotych na rozszerzenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Porozumienie Ameryki Półn. z Sowietami

Podczas gdy Europa szarpie się, rądatka na dwa wielkie bloki: północno - zachodni demokratyczny i środkowo - południowy faszystowski, na Dalekim Wschodzie nastąpiła konsolidacja 2-ech wielkich potęg przeciw zachłannemu imperializmowi Japonii. Albowiem uznanie Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone po dyktowane zostało przedewszystkiem chęcią zabezpieczenia się przed Japonią, która na swej drodze do ekspansji terytorjalnej na półkuli Rosji na lańdże azjatyckie, a Stany Zjednoczone na wyspach wschodnio - południowych Pacyfiku, które zdaniem Japonii należą mają wyzłoczyć do jej "sfery wpływów". Ze Japonia od wielu lat przygotowuje się do wojny ze Stanami, nie nęga najmniejszej wątpliwości; ona zresztą nie ukrywa wcale tego. Aby jednak przygotować się należyce do wojny z takim rywalem... trzeba mieć zabezpieczenie wszystkie inne fronty.

I tu Japonia styka się z Rosją sowiecką. Nie żeby Japonia obawiała się, iż w razie wojny z Ameryką Rosja stanie po stronie tej. Rosja zawsze nagraża Japonię, jako nowa potęga przemysłowa, jako konkurentka na Dalekim Wschodzie, jako rosnący komunizm, wstercia jako źródło złowrogów. Stworzenie rzekomo niezależnego państwa mandżurskiego, będącego w istocie przeważnie Chinom, lecz także przeciw Rosji. Wydaje się, że Japonia pragnęła rozprawić się z Rosją, zanim ta natyle wzmożni się ekonomicznie i militarnie, że wojna z nią nie rokowała by najmniejszych szans powodzenia. I dlatego kto wie, czy wojna japońska - rosyjska nie będzie najbliższą wielką wojną światową. Porozumienie rosyjsko - amerykańskie nie stanęłoby jej w przeszkodzie, ponieważ nie mamy tu do czynienia z sojuszem, zapewnianym pomoc militarną każdej ze stron w razie wojny ze stroną trzecią. Z tego punktu widzenia porozumienie to daje korzyści raczej Ameryce, dla której ewentualna wojna rosyjsko - japońska byłaby tylko wygraną i odcyłałaby widmo wojny z Japonią na dalsze lata. W każdym razie porozumienie polityczno - gospodarcze Rosji z Ameryką jest powątpiewaniem cieniem dla Japonii, która jest obecnie osamotniona na Dalekim Wschodzie, a osamotnienia tego nie powstaje sobie ciężar, jak Hitlerji.

O ile tedy korzyść praktyczną i doradczą porozumienia rosyjsko - amerykańskiego, stoi jeszcze pod znakiem zapytania, niewiadomą bowiem, jak Japonia zareaguje na nie, o tyle niewątpliwie do nas nie, o tyle znaczenie dla naszego japońskiego, dla amerykańskiej Ameryki. Ameryka jest ostatkiem wielkim mocarstwem, które uznało Rosję sowiecką. Ma to oczywiście swoją głęboką przyczynę. Dopki Stany Zjednoczone reprezentowały triumfujący kapitalizm powojenny, wdrzyły się one na samą możliwość uznania Sowietów. Ale z chwilą, gdy rej kapitalistyczny zamienił się w rękło, gdy kapitalizm najbardziej rozwinięty znalazł się u podstaw, gdy wiara w trwałość kapitalizmu zanikła tak szybko, jakgdyby nigdy jej nie było - z tą chwilą sprawa uznania Rosji sowieckiej nabrała cech realnych. Porozumienie amerykańsko - sowieckie nie jest więc znagą Sowietów, lecz wynikiem klęski kapitalizmu.

Porozumienie obu krajów ma więc ogólniejsze znaczenie, jako symbol upadku kapitalizmu. Sko-

row bowiem państwo najpotężniejszego doniedawna kapitału wdraża się w normalne stosunki polityczne i gospodarcze z krajem, w którym dotąd za nieprzejednanego, śmiertelnego wroga, to jest do przyznania się do klęski wobec tego wroga.

Praktycznie rzecz biorąc, uznanie Rosji przez Amerykę przy-

czynia się do rozwoju stosunków handlowych między obu krajami; handel ten zapuścił już dość głębokie korzenie; zwłaszcza Rosja skłócona w swem budownictwie gospodarczym korzysta najwięcej z pomocy amerykańskiej. Obecnie stosunki te rozwijają się na szerszej podstawie układu handlowego, co leży w interesie obu wielkich państw.

B.

Niezwykła sprawa z wygraną 5000 złotych

W Łodzi dokonano niedawno niecodziennego kasalu, którego ofiarą paść miał właściciel kolektory losów państwowych. Dnia 20 listopada br. do kolektury losów loteryjnych Bolesława Bończyka, przybył na krótko przed godz. 12 w południe nieznanymi osobnikami i prosił o sprzedaż losu - którego numer zaszyfowały się - lub kolektor cyfr 18, gdyż jak motywował jest to... trzeba szczęśliwa P. Marszałka Piłsudskiego.

Kolektor Bończyk pokazał przybyłemu osobnikowi wszystkie nieprzebrane losy, z których przybył wybrał los oznaczony numerem 35252. Twierdzi, że spóźnił się z wykupem losu, gdyż... siedział w więzieniu za pobicie policjanta.

Po zapłaceniu za los przybyły oświadczył, że jeśli wygra 5.000 złotych, to zafunduje całemu personalowi kolektory koleją w Tiwoli. Na pytanie jak się nazywa i gdzie mieszka; osobnik nie chciał ujawnić nazwiska, podał jedynie hasło "56".

Niebawem do kolektury nadeszła cedulka głównej wygranej z tego dnia z 6-letniego oddziału Pata, w której mylnie podano, iż główna wygrana 5000 złotych pada na numer 35152 zamiast na numer 35252. Po upływie kilku godzin od kupna losu przez owego osobnika, zadzwonił on do kolektora z zapytaniem o wygraną. Ponieważ cedulka Pata omyłkowo podawała inny numer, przeto oświadczone mu telefonicznie, że na numer zakupiony przez niego żadna wygrana nie pada. Osobnik więc twierdził jednak kategorycznie, że prawdopodobnie zasłała omyłka, ponieważ wie dokładnie, iż wygrana w kwocie 5.000 złotych pada właśnie na jego numer.

Po upływie kilku minut Pata istotnie omyłkę sprowadził. Wówczas właściciel kolektury P. Bończyk wydała się za historię podejrzana i począł się zastanawiać nad tem, skąd tajemniczy nabywca wiedział dokładnie o tem, że na los jego pada wygrana, skoro nie wiedział o tem kolektor.

Następnego dnia znowu ten sam osobnik telefonicznie do kolektury i zapłacił za nadeszły odpowiadający numer wygranej. Gdy otrzymał twierdzące odpowiedzi, oświadczył P. Bończykowi iż zgry widział o wygranej, - przyczem zapowiedział swoją wizytę w kolektorze, celem podjęcia kwoty. Do kolektury jednak nie przybył. Wówczas P. Bończyk zrobił zastrzeżenie w generalnej dyrekcyi loterii państwowej na wypadek zgłoszenia się właściciela losu numer 35252, aby mu nie wypłacono wygranej. Właściciel kolektury P. Bończyk przeprowadził na własną rękę prywatne do chłodzenia, dzięki którym stwierdził iż nabywca losu jest b. kierownik Funduszu Bezrobocia w Łodzi Władysław Rybka, od dłuższego czasu bezrobotny.

P. Bończyk stwierdził, że Rybka na kilka godzin przed swą wizytą w jego kolektorze oczekiwał telefonu z Warszawy. Okazało się również, że Rybka nie zgłosił się

wcale po odbiór wygranej do kolektury, lecz wyjechał do Warszawy, gdzie jednak w generalnej dyrekcyi loterii państwowej pieniędzy mu nie wypłacono, wobec zastrzeżenia nieznanego przez kolektora.

P. Bończyk uważa, że padł ofiarą oszustwa, gdyż Rybka działał w porozumieniu z nieznanymi osobnikami w Warszawie, które uprzednio dowiedział się, iż na mu numer 35252 pada wygrana i dojechał na skutek otrzymania tej wiadomości z Warszawy w ostatniej chwili zgłosił się Rybka do kolektury i los ten zakupił.

P. Bończyk zgłosił w tej sprawie skargę do władz sądowych, domagając się pościągnięcia Rybki do odpowiedzialności i odebrania mu szczęśliwego losu.

PREZESIEBIORSTWA GDĄSKIE EMIGRUJĄ DO POLSKI

(ISKRA). — W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki przeniesienia przedsiębiorstw gdańskich do Polski. I tak fabryka części składowych rowerów "Triumf" w Gdańsku postanowiła przenieść swoje urządzenia do Polski, gdzie będzie przejęta przez zakłady Młodziejewskie. Ponadto istnieje projekt przeniesienia na terytorjum Polski gdańskiej wytwórni brzytew i ostrzy do golenia.

ROZWOJ POLSKIEJ LINII PALESTYŃSKIEJ

(ISKRA). — Z obytych dotychczas trzech podróży parostatków "Polonia" na szlak Konstanza - Haifa, wiadę, że linja ta kroczy po drodze stałego rozwoju. W pierwszej podróży do Palestyny statek "Polonia" za brał 776 pasażerów i 70 ton ładunku, w drugiej było już 812 pasażerów i 250 ton ładunku, w trzeciej, w którą "Polonia" wyruszyła w dniu 25 ub. m., pasażerów było ponad 900 osób, w czym lin. 30 Czechosłowaków, 45 Łużyków, 5 Niemców oraz 20 Rumunów. Poza tem "Polonia" za brała poważną ilość ładunku, - przeznaczonego do Haify.

Specjalnie dodatnim objawem jest stały wzrost liczby pasażerów narodowości obcej. Komunikacja na szlak Konstanza - Taifa odbywa się w zasadzie co dwa tygodnie, jednakże zarząd linji, z uwagi na stały wzrost frekwencji pasażerów, może się z zamiarem ustalenia rejsów w terminach 8-dniowych.

MARYNARZE POŁEJCY OFIAROWUJĄ OBLIGACJE POZYCZKI NARODOWEJ NA ROZBUDOWĘ FLOTY WOJENNEJ

Polska marynarka wojenna podjęła samodzielną prawdziwie wielką i godną użnania akcję - wszystkie obligacje Pożyczki Narodowej zakupione przez oficerów, marynarzy i urzędników floty wojennej, ofiarowane zostaną wraz z procentami na rozbudowę floty wojennej drogą powiększenia dnia Funduszu Obrony Morskiej. Akcja wydała już rezultaty, gdyż tymczasem składane są na Funduszu Obrony Morskiej kwoty subskrypcyjne, wydane oficerom, marynarzom i urzędnikom mary-

narki wojennej w chwili subskrypcyj. Bogumian Pożyczki Narodowej. — Owolam marynarka wojenna subskrybowała kwoty przeszło 250 t. złotych, ale żywiwole rozwijająca się akcja objęła już sumy znacznie wyższe, gdyż — poza obligacjami Pożyczki Narodowej — marynarka wojenna składa dodatek kwoty ofiar, tak iż do południa dnia 11-go ub. m. kwota ofiarowana przez marynarkę wojenną na rozbudowę floty osiągnęła 360 tysięcy złotych.

Zgłoszenia w dalszym ciągu napływają.

ULG I CELNE NA OWOCE POŁUDNIOWE, TOWARY KOLONIALNE I OLEJE ROŚLINNY W POLSCE

WARSZAWA. — Ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych o ulgach celnych na owoce południowe, towary kolonialne i oleje roślinne.

W myśl tego rozporządzenia, przy przywozie szeregu towarów z tego zakresu z zagranicy będące pobierane do ulgowe. Do tych artykułów należą m. in. b. nany niedojrzałe w postaci zielonych gronk, sprowadzane z zagranicy polsk obszaru celnego dla krajowych dojrzałym, pomarańcze, gorzkie, cytryny, daktyle suszone w opakowaniu powyżej 4 kg., rodzyńki, figi suszone w wiązankach, figi suszone w opakowaniu powyżej 5 kg., migdały w łupinach i bez łupin, kawa i lupinki kawowe, herbata w opakowaniu powyżej 2 kg., kakao w ziarnach lub łamane i lupinki kakao i t. d., wszystkie sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego za zezwoleniem ministra skarbu.

(ISKRA).

O WŁASNY DACH NAD GŁOWĄ BIEDNEGO CZŁOWIEKA!

30 milionów złotych na poprawienie drobnego budownictwa mieszkaniowego.

WARSZAWA. — Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła znaczne kredyty na poparcie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza drobnego budownictwa mieszkaniowego, kredyty te na rok przyszły zostały ustalone na 30 milionów złotych, z czego na poparcie drobnego budownictwa mieszkaniowego zostało przeznaczonych 18 milionów złotych, a na remont domów o małych mieszkaniach i przebudowę większych mieszkań za mniejsze, oraz na wykończenie rozpoczętych budynków mieszkaniowych - 8 milionów złotych. Na akcję terenową, tj. uporządkowanie placów, przeznaczonych pod budowę - przeznaczono 4 miliony złotych.

MOSKWA ZAPOWIADA BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ Z RUCHEM UKRAIŃSKIM

MOSKWA. — Plenum centralnego komitetu ukraińskiej partji komunistycznej po referencie Kosiara przyjęło niezwykle ostre rezolucje przeciwko ruchowi ukraińskiemu.

Rezolucje podkreślają, że wszystkie wykryte na Ukrainie organizacje kontrrewolucyjne liżą na interwencje zagranicą. Zwycięstwo hitlerizmu w Niemczech, który jawnie popiera rosyjskich i ukraińskich emigrantów i propaguje oderwanie Ukrainy od Unji Sowieckiej, ogłosiło akcję nacjonalistów ukraińskich.

W rezolucjach wskazywano, że ukraińscy, nie należący do obozu komunistycznego, przebywający zarówno w Polsce, jak w Niemczech i Czechosłowacji, zwani są zdradźcami narodu ukraińskiego. Rezolucja wymienia m. in. ukraińskich socjal - rewolu-

cjonistów, socjal - demokratów i monarchistów. Do wrogów Ukrainy zaliczeni są: b. hetman Skorpadiuk, metropolita Szczępcycki, biskup Cholemszyn i "ataman" Konołow oraz przywódce Unia w Polsce.

Rezolucja stwierdza, że głównym niebezpieczeństwem dla obecnego systemu na Ukrainie jest lokalny nacjonalizm, dookła którego skupiają się wszystkie żywoty kontrrewolucyjne, a nawet sąwiniści rosyjscy, dążący do osłabienia Sowietów.

Kończący urezolucji za powiada zmianę polityki sowieckiej w sprawie narodowościowej.

OBNIŻENIE KOLEJOWEJ TARYFY OSOBOWEJ

Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji opracowuje zmianę taryfy osobowej tak pod względem niektórych zasad stosowania jej jak również i co do wysokości opłat, które ulegną prawdopodobnie znacznemu obniżeniu, zwłaszcza przy przejazdach na większą odległość - redukcja wyniesie na 25 %.

Przy tej okazji projektowana jest przebudowa zniżek wszelkiego rodzaju i taryf ulgowych w kierunku ich ujednostajnienia, oraz dostosowania do nowej sytuacji generalnej.

Częściowo reforma ta ustepni ogłowi ustepstwa, z których dzisiaj korzystają jedynie pewne kategorie osób, inne zaś ustepstwa będą ujęte w sposób bardziej przejrzysty.

W projekcie przewidziano zastąpienie taryfy IV-ty klasy taryfą podmiejską, znaczne dodatkowe obniżenie taryfy klasy I-iej, oraz dostosowanie do stopy na podlegi pośpieszne do 50-ciokil-

lometrowych.

Projektowane jest również wprowadzenie biletów powrotnych dla celów turystyki.

Obniżona taryfy weszłyby w życie w dniu 1-ym stycznia 1934 roku.

PAT I PATACHON CIESZĄ SIĘ "NAJLEPSZYM ZDROWIEM"

Z Kopenhagi nadechodzi wiadomość, iż dwaj znani dobrze wszystkim duńscy filmy Pat i Patachon, cieszą się najlepszym zdrowiem i w doskonałym nastroju zamierzają oddać, waś się dalszej wspólnej pracy na terenie filmowym. — Wiadomość, podana niedawno przez jedną prasę europejską, o tem jakoby artysta filmowy Pat dostał po mieszanym zmysłach i był internowany w domu dla warjatów, okazała się mocno przesadzoną. — Pat istotnie doznał ataku nerwowego, który jednak minął dość szybko tak, że nie pozostał w sobie żadnych przykrych następstw dla ogólnego stanu jego zdrowia.

SOWIECKI STATEK W OKOŁACH ŁÓDU

Ekspedycja prof. Smida na statku sowieckim "Czeluskin" - skazana została na zimowanie w lodach. Ekspedycja ratunkowa na łamaczu lodów zdolna dotrzeć jedynie na odległość 30 mil od "Czeluskina" i musiała zawrócić w obawie przed uwiecznieniem w lodach. Towarzyszący ekspedycji główny lotnik rosyjski, Babuskin - rozbił samolot o skały lodowe i sam edem tylko ocalał. Ekspedycja prof. Smida znajduje się obecnie na północ od Cieśniny Beryrnga. Lody unoszą statek w kierunku zachodnim.

JEDYNA POLSKA FOTOGRAFJA
Wykonuje wszelkie roboty fotograficzne po cenach ekonomicznych.
Za każde 12 fotografii jeden portret kolorowy D A R M O
Sprzedaż artykułów Fotograficznych dla Amatorów Aparaty i Wztażki „Kodak”
CORDOBA 3814 BUENOS AIRES
Uwaga: Dla członków Towarzystwa należących do Związku „Dom Polski” 10 proc. ustepstwo. U. T. 62-2218

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PERFUMERIA
właśc. ST. MAJCHERZAK
Casa "SIFREDI"
Specjalność w cięciu włosów (Mężczyń i Dzieci); Ondulacje nożyczkowe (Mężczyń i Dzieci); Depilacja, Ondulacja trwałą (permanente) elektryczną, bez elektryczności i system Sachet.
PERSONAL FACHOWY
ALMIRANTE BROWN 809 U. T. 21 - 0610



Quilmes Cristal
NAJLEPSZE PIWO

Kronika Miejskowa

Pani Aniela de Rocca obdarza bezrobotnych z okazji świąt Bożego Narodzenia

Pani Aniela de Rocca, godna cła Wielkiego Narodu dwoma szlachetnymi gestami data dowód że na to miano zasługuje.

Powróciwszy dopiero po przeszło półrocznym pobyście w Europie, obarczona licznymi obowiązkami swych przebieżnych spraw osobistych i interesowych, zmęczona podróżą, pamiętając, że tak wielką jest liczba naszych Rodaków, którzy zjadła od swej ojczyzny, w barakach w Villa Des Oupados, w Nowym Porcie, a w końcu i w Schronisku na Quirno spędzać muszą wiciła o głodzie.

Rozmniła, że zebrane datki wśród Kolonii nie wystarczą, by wszystkim obdzielić i że Jej wada ująć w swe ręce tą rolę.

Jest ona kobietą czynną. Mało słów, szybka decyzja i szybko dysponuje.

Chege się porozumieć z Zarządem Federacji co do "potrzeb wigilijnych" zaprosiła do siebie p. prezesa Marusa, z którym omówiła sposób obdzielenia bezrobotnych w Nowym Porcie.

Sama zajęła się zakupieniem

największej części artykułów, a pragnąc, by naród nasz święto go dzień obchodził zakupiła 7 kilusetnitrowych beczek przedniego wina.

Nie mogąc być sama wszędzie, dalszą funkcję obdzielenia bezrobotnych oddała istniejącemu przy Federacji Komitetowi Pomocy dla Bezrobotnych.

W dniu 25 grudnia wczesnym rankiem opuszczał gmach Federacji na San Jose dżiny samochód ciężarowy, nadawany po brzo, by je odwieźć do obozu bezrobotnych na Palermo.

Tam oczekiwali przybycia tegoż p. Konsul Krackiewicz, Prezes Federacji p. Marus, p. wicelator p. K. O. p. Nowiński, Kierownik Patronatu p. Witkowski i wiele innych osób.

Obdziono wszystkich obficie winem, papierosami, herbatą i innymi artykułami spożywczymi. Starczyło dla wszystkich a nawet po zostało dla bezrobotnych innych narodowości, których Komitet nasz chętnie obdzielił.

W SCHRONISKU NA QUIRNO Znanym jest wszystkim, śledzącym zbliska życie w kolonii, że specjalny sentyment wiąże p. de Rocca z naszym schroniskiem na Quirno.

Corocznie dotychczas w dniu Bożego Narodzenia odwiedzała nasza Dobrodziejka tych najbardziej niemych; i tego roku, choć w większy pokój przybrała akcja Jej dla bezrobotnych w Porcie Nowym, o czym pisaliśmy wyżej, nie chciała zerwać z swą tradycją, by nie być obosobnie w Schronisku.

Miło jej widać zejsić się z swymi pupilami, których widzieć bliżej Miłośnicy biednych.

Władze brazylijskie udaremniły nową próbę rokoczu ze strony byłego argentyńskiego pułkownika Pomara

Rio Grande del Sur, 25 — Reprezentant United Press pogodził się telefonicznie z szefem policji w Porto Alegre, który go poinformował, że podpułkownik Pomara i 80 jego stroniaków zostało aresztowanych w chwili, gdy starali się wkroczyć na terytorjum argentyńskie.

Wszyscy aresztowani wysłani zostali do Urugwajana i tam osadzeni w areszcie stosownie do rozkazu otrzymanego od gen. Franco Ferrera, dowódcy 3-ciej stryżnicy wojskowej.

Pomar i jego towarzysze przebywali na osadzie rolniczej Barbarosa, w chwili gdy ich uwieziono. Władze wojskowe Brazylii pilnie dba o drobiazgowy ruch innych rewolucyjnych grup argentyńskich.

Przedsięwzięto wszelkie możliwe środki ostrożności by przez obdzienie nowej próbie przekroczenia terytorjum argentyńskiego.

Rio Grande del Sur, 25 — Władze miasta Curaim. Każda osoba uzbrojona i podejrzana zostaje natychmiast aresztowana. Aresztowani zostali przewiezieni do kozar 8 pułku kawalerii i tam umieszczeni. Tam też znajdują się internowani byli podpułkownik Pomara.

Władze powiększyły czynność na granicy Brazylii z Argentyzną. Wiadomo, że aresztowano inną grupę, składającą się z 60 osób, zamkniętych w ruchawkę, jaką przygotowywał podpułk. Pomara.

Urugwajana, 25 — Władze tujsze potwierdzają, że oddziałem 8 pułku kawalerii dyslokowanej w tujszych stronach udalo się przyłapać dziś rano inną grupę osób uzbrojonych w okolicy tej miejscowości.

Dane osoby zostały połączony kaszami byłego podpułk. Pomara i starali się przekroczyć granicę.

Zaprowadzono ścisłą czynność nad granicą, w szczególności w o-

POSLUGUJĄC SIĘ SZWINI — DŁEM LEKARZ ZDOLAŁ OSZU BEZPIECZEN NA \$ 25.000. —

Polejci śledzący udalo się po kilku dniach śledzeń znaleźć wpaść na trop ciekawego oszustwa, które jego ofiarą padło kilka tysięcy osób ubezpieczonych.

Przed pewnym czasem przedwierał się lekarz nazwiskiem Jacobo Galante, 40 letniego Argentyńczyka, chory Gabino Boraro lat 26,

skarżący się na ciężkie cierpienia płucne.

Lekarz widząc beznadziejność jego stanu zdrowia, namówił go, by się ubezpieczył na życie, bo w ten sposób jego krewni mogliby łatwo dojść do pieniędzy. Badany jednakże przez pewne Towarzystwo Ubezpieczeniowe, został uznany za chorego i jego podanie nie było przyjęte.

Wówczas lekarz postuluje się pośrednictwem niejakiego Mauryego Katza lat 35, podstawił do sekretariatu niejakiego Ferrariego, który niechodząc za chorego Boraro.

W ten sposób zdolano go ubezpieczyć w Towarzystwie ubezpieczeń Sol de Canada na \$ 15.000 na korzyść Anny Lorian, uchodzącej za jego narzeczoną, następnie w tow. Rosario na \$ 10.000 i w Equitativa La Plata na 10 tysięcy pesos na korzyść Anny Stein.

25 września zmarł Boraro, a 22 kompanie ubezpieczeniowe wypłaciły odmienne kwoty na rzecz osób wskazanych w ubezpieczeniu.

Jedynie tow. ubezpieczeniowe La Equitativa zaczęła mocno podejrzawać, że zawarte z nią ubezpieczenie jest jawnym zwładem wobec czego złożyła doniesienie urzędowi.

Po wykryciu oszustwa policja aresztowała natychmiast dra Galante, obie kobiety, Katza i Ferrariego.

Z Polski

P O PRZYBYCIU DO POLSKI WYPIŁ ODRACZU... 5 BUTELEK WODKI.

Łódź — Po przybyciu na stację Łódź — Kaliska pociągu osobowego z Gdyni, znalezione w jednym z przedziałów zupełnie nieprzytomnego reemigranta z Ameryki, obok którego leżało... 5 pustych butelek po wódce.

Reemigranta przewieziono do szpitala, gdzie po dojeździe do przytomności oświadczył, że przybył z Gdyni kupił kilka butelek wódki której w Ameryce skutkiem prohibicji nie pił przez kilka lat.

POD LWOWEM ODKOPANO SZCZĄTKI OSADY Z OKRESU 2000 LAT PRZED CHRYSZTUSEM.

SEM.

Z ramienia archeologicznego instytutu, uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przeprowadza profesor Sulimski archeologiczne badania w okolicy Lwowa.

Rozkopano 6 prehistorycznych mogił, w których znaleziono — in. kości w postaci siedzącej — gliniane naczynia w rombie amfor, siołkierki krzemienne i przedmioty z brązu.

Wedle fachowej opinii wykopałiska pochodzą z okresu 1700 lat przed Chrystusem. Równocześnie przeprowadził dr. Smiszk badania ziemnych walców z XII i XIII wieku po Chrystusie w Grabowicach Małych pod Lwowem.

Przy wykopywaniu walców znaleziono ślady osady z epoki kamiennej młodszej t. j. 2000 lat przed Chrystusem. Natrafiono na groby, w którym był kościelny i 4 naczynia z ostakami jedzenia.

Nieopodal znaleziono siekiere krzemienne, nóż i brązowe paciorki. Obok znaleziono ślady kilku prehistorycznych mieszkań w ziemi oraz rumowiska glinianych ścian. Stwierdzono, że w miejscu tym mieszkało w XX wieku przed Chrystusem plemię rólno — pasterskie.

Po zmieszczeniu osiedla było tam

pastwisko i dopiero w XII wieku nasz kraj założono obronny gród. Dalsze archeologiczne badania w okolicy Lwowa prowadzone będą na wiosnę.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI W DOMU KAPITANA.

Przy ulicy Krynicznej 12 rozegrał się popołudniu krawczy dramat małżeński. Ranny został kapitan rewolwerem w udo, rękę i kregoszp 39-letni Kazimierz Daam, emerytowany kapitan W. P. Ciepko rannego Daama przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Dochożdenia stwierdziły, że Daam nie żył ze swoją żoną. — Popołudniu Daam przybył do żony, przyczem między małżonkami wywiązała się kłótnia, która przybrała gwałtowną formę. W pewnej chwili Stefanja Daamowa wyjęła z biurka rewolwer i dała strzały do męża. Gdy Daam padł na podłogę, Daamowa wybiegła do sąsiadów z krzykiem: — "Zabijam męża". Daamowa osadzono w areszcie.

SENSACYJNA SPRAWA WARSZAWSKIEGO LEKARZA.

Do wydziału cywilnego sądu okręgowego wpłynęła sprawa o alimenty, jakiej dotychczas jeszcze nie rozważano.

A mianowicie młody lekarz warszawski p. Z. wystąpił o podwyższenie przeciwko teściowi swojemu o alimenty dla siebie i dla dziecka z tego tytułu, że dr. Z. w ciąży ze swoją żoną nabawił się ciężkiej choroby wenerycznej, którą zono jego ożdziedziczył po swoich rodzicach.

Dr. Z. domaga się również zwrotu kosztów leczenia siebie i dziecka, które również ożdziedziczyło tę chorobę po swojej matce.

Sąd po raz pierwszy stanął przed zagadnieniem, czy istnieje odpowiedzialność cywilna za ożdziedziczenie nieuleczalnych chorób.

Dla rozpatrzenia się w sprawie sąd zwrócił się po opinię do lekarzy wenerologów, m. in. zwrócił się do prof. Pienkowskiego w Krakowie.

Wynik sprawy oczekiwany jest ze zrozumieniem zainteresowaniem zarówno w sferach prawniczych, jak i lekarskich.

GMINA PRAWOSŁAWNA PRZEGLĄDĄ PROCES ZE SKARBEM PANSTWA.

W sądzie okręgowym zakończyła się sensacyjna sprawa wywołana przez miejscową gminę prawosławną skarbowo państwa o rewindykację domu zajętego obecnie przez komisariat Pol Państwa, a należący do os. ur. d. parafialnego prawosławnego w Piotrkowie.

Sąd obalił powództwo gminy prawosławnej głównie ze względu formalnych z uwagi na brak czynnej legitymacji do wytoczenia powództwa, wychodzące z założenia, że wobec istnienia Kościoła Autokefalicznego prawosławnego w Polsce — gmina nie stanowi odrębnej jednostki prawnej, a ponadto merytorycznie Kościół prawosławny dawnej Rosji nie posiadał własnego majątku leżąc ten stanowił własność państwa rosyjskiego, którą pokolejmy r. 4 roku w roku 1921 przejęło państwo polskie.

Zdaje się, że taki sam los spotka gminę prawosławną odnośnie do ogrodu cerkiewnego, do którego słuszny pretensję rości sobie gmina m. Piotrkowa, mająca obecnie ten ogród w faktycznym posiadaniu. Obie posesje znajdują się przy przynajmniej ulicy Słowackiego.

Tajemnica kradzieży złotego drutu i zamkniętego i opieczętowanego pokoju

W państwowej wytwórni aparatów telefonicznych w Warszawie popełniono swego czasu kradzież w nader zagadkowych okolicznościach, a mianowicie z pokoju, który był zamknięty na drzwi żelazne i zabezpieczony pieczęciami i plombami, zginęło trzy kilo drutu złotego, używanego do wewnętrznego mechanizmu aparatów.

Kradzież była o tyle zagadkowa, że została popełniona tak, że ani zamki ani pieczęcie, ani plomb nie zostały naruszone. O sprawie powiadomiono urząd śledczy — który wszczął poszukiwania za sprawami.

Jeden z wywiadowców przewodnik Helman ustalił, że do pewnych rafinerii złota oddano do przetopienia kilka kg. dotętego drutu, ale drut ten był oddany jeszcze na kilka dni przed kradzieżą. Stwierdzono, że drut przyniósł do rafinerii jubiler Biały, Zatrzymano Białego, który zeznał, że drut przyniósł mu majster fabryczny Biwald, którego również aresztowano.

W czasie rewizji w mieszkaniu Biwaldy ujawniono wielką ilość złota, a poza tem znalezione również kwity lombardowe na stażowane złoto. Ogółem odebrano przeszło 6 kilo złota.

Biwald oświadczył, że złoto uzyskał od starszego majstra Gajewskiego. Gajewski jednak kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał coś wspólnego z tą kradzieżą. — Pracował on w wytwórni telefonowej przeszło 10 lat i cieszył się opinią miannagą. Wszystkich 3 pociągnięto do odpowiedzialności.

Na rozprawie w sądzie okręgowym Biały przyznał się, że złoto przyniósł mu Biwald, a ten skłonił wierznił, że otrzymał złoto od Gajewskiego. Gajewski natomiast zaprzeczył, że się niewiary i pada ofiarą samsty Biwaldy.

Sąd sądził Biwaldę na 3 miesiące więzienia, Biwaldę na 6 miesięcy, a Gajewskiego na 10 miesięcy więzienia. Od tego wyroku Gajewski apelował. Przed drzwiami instancja zeznał jako świadek Biwald i tu nastąpił moment o wielkim napięciu psychologicznym, a mianowicie na chwilę przed zeznaniem Biwaldy, wnoszący oskarżenie prokurator Oscar Muller zwrócił się do Biwaldy z bardzo głęboko pomysłaną uwagą:

— Zwracam panu uwagę, że od pańskiego zeznania zależy los człowieka. Wezbe tego zeznania pan mówił szczerą prawdę i zastanowił się nad tem, co pan ma. Zapytaj pana, czy otrzymał pan drut od Gajewskiego, czy nie!

Biwald odpowiedział wówczas bardzo cichym głosem: — Tak, podziękuję to, co po wiedziałem przedtem.

Prokurator opierając się na tem zeznaniu popierał oskarżenie — domagając się zatwierdzenia wyroku skądającego. Obrona oskarżonego adw. Szymon Gelerter dowodził, że chociażki sprawa nie wykażała dziwnego Biwald miałby fałszywie oskarżać Gajewskiego, to jednak może, pomimo to, być powody. Ale ta okoliczność, że Gajewski nie może wyjaśnić sądowi motywów, dla których Biwald oskarża, nie wskazuje jeszcze bynajmniej, że to do Biwaldy mówił, jest prawdą. Obrona przytem prowadziła się na nieposzlakowaną postawie oskarżonego — psychologicznymi momentami sprawy wykonał sąd okręgowy uchylił i oskarżonego Gajewskiego całkowicie uwolnił. Ustąszawszy wyrok, Gajewski padł z płaczem na kolana.

Należy zaznaczyć, że osądzona sprawa dotyczyła tylko kradzieży złotego drutu, znalezionego przypadkowo podczas rewizji z wczesniejszej kradzieży. Nie została natomiast po dziś dzień wyjaśniona tajemnica kradzieży złotego drutu z zamkniętego i opieczętowanego skarbca wytwórni telefonowej.

DZIECKO SPŁONĘŁO ŻYWCYM W KOLYSCIE.

W domu Stefanji Bijak zamieszkałej w Paarach w pow. bzdzińskim wydarzył się smutny krewn w zylach wypadku.

Bijałkova wyszła na podwórce celem urbania drzewa, pozostawiając w mieszkaniu na łóżku odcieckie leżące rok i 8 miesięcy. — Podczas nieobecności Bijałkowej od żelaznego piecyka zapała się wisząca obok łóżka a następnie łóżko, na którym leżało dziecko. W krótkim czasie łóżko stało w płomieniach. Gdy do mieszkania wróciła matka, widząc kłęby dymu, rzuciła się z krzykiem do łóżka, na którym pozostała widać odcieckę, niestety jednak wydobyla z płomieni martwego zwłoki dziecka, które spłonęło żywcem.

PRZEMYSŁOWA ŁÓDŹ WRAĆ DO STARYCH KROSEN TRACKICH!

Ciekawie zjawisko cofnięcia się kultury przemysłowej można obecnie zauważyć w Łódzkiej przemyśle tkanin. Podczas gdy w przeszłości w Łódzce z powodu sprowadzania przez firmy łódzkie nieopracowanych maszyn zagranicznych, starożytny przemysł był coraz więcej w łacie, gdzie się zaobserwowało na rynku łódzkim popyt na zespoły stare.

Chętniej bardzo chętnie na bywają stare zespoły trackie, u mieszczanie je w prymitywnych szopach w mieszkaniu w okolicach Łodzi i rozpoczynają produkcję. W przedziałnictwie jest to niemożliwe ze względu na większe koszty związane z kupnem zespołu przedziałniczego oraz z koniecznością zatrudnienia większej ilości robotników, na które to koszty chętniej nie może sobie pozwolić.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA KUPCA.

W okolicy Podgórzynia, w odległości 3 km. od Żmija, dokonano zuchwałego napadu na kupca Maciejewskiego, który wracał do domu ze żoną. Za Podgórzyniem z zespołu Maciejewskiego trzech ośmioboków, którzy zażądali od niego wydania pieniędzy, a gdy ten się wzbraniał, wywiązała bitwa, w czasie której napastnicy powalili Maciejewskiego na ziemię i rabowali mu teście z pieniędzi.

W czasie samotnienia Maciejewski odniósł kilka poważnych kałecz.

CENNE WYKOPALISKO POD ZDUNSKĄ WOLĄ.

Jedna z agencji reporterskich Łódzkiej donosi, że w odległości 8 km. od Zdunskiej Woli we wsi Bilibawa, w czasie roku jeden z wieśniaków wykopał tajemny grób, w którym znalazł kości. Miejsce to przeważnie dowiedziało się o tem, powiadomili urząd wojewódzki, który na miejsce wydelegował kilku swych przedstawicieli. — Miejsce, na którym dokonano wykopalski, zostało zabezpieczone. Jak podaje wspomniana agencja — grzebek oraz kości pochodzą z przed 2000 lat.

Świetny Egzamin Lwowa

Lwów, w listopadzie.

Lwów potrafi się obronić! — Lwów jest bojem w miastach! Taką opinię wygłosił przed mikrofonem kierownik świeżo obrony przeciwgazowej płk. Bittner w chwili kiedy oznajmił koniec alarmu i odwołał pogotowie. — Przez dwa dni bowiem, w piątek i sobotę, mieszkanki Lwowa pracowały "groz" wojny gazowej. O niczem się nie mówiło już od tygodnia tylko o nalożeniu eskadry nieprzyjacielskiej, który miał nastąpić nagle, by ludność zaskoczyć. Chodziło o stwierdzenie jaka będzie reakcja ogółu.

Egzamin wypadł świetnie. Do wódca O. K. VI gen. Popowicz stwierdził że "ludność Lwowa wykazała bardzo dobrą dyscyplinę. Wszyscy zarmiecieli od świateł. W chwili alarmu ochowaliśmy miasto zupełnie opanowanie nerwów, spokój i świadomość obowiązku obywatelskiego współdziałania w obronie miasta". "Nigdzie nie zauważano paniki — stwierdził p. wojewoda płk. Bellina — Brażmowski — i zamieszania, co jest podstawą do opowiadania choćby najgorszej sytuacji".

A sytuacja we Lwowie — posługiwając się tu bieżącymi terminami "poczernianami" — była naprawdę groźna. Dwa dzielnice miasta, które są najgęściej zaludnione i gdzie mieszczą się najważniejsze obiekty zostały w gęstej mgie gazowej. Nieprzyjacieli nie zadowolili się tylko rzucając bomb duszących — w wielu punktach spadły też bomby zapalne, które wywołały pożary, a gdzieś indziej mrowia zostały uszkodzone przewody elektryczne i szyny tramwajowe, tak, iż pogotowie musiały naprawić szkody. Nieprzyjacieli upatrzył sobie szczególnie śródmieście i dworce kolejowe, gdzie niebezpieczeństwo było to największe.

Ataków było dwa i obydwą za skoczny ludność Lwowa niespodzianie. Ogólnie szlifowano się — jak to bowiem zwykło w takich wypadkach byćwa — jak to panoflowa pracowała przez cały czas wytrwale, z podziwa godną gorliwością — ataku jeszcze w piątek popołudniu, potem sygnałom nalot na wieżę, w końcu mówiono, iż już o ósmej rano w sobotę rozległa się sygnalizacja alarmowa. Stano się niebezpiecznym.

Pierwszy i jedyny atak dzienne rozpoczął się dopiero o godz. 10:45 i trwał równo godzinę. — Rżnięcie lwowianin, którym nigdy nie brak humoru, okazali w tym wypadku zdziwiająco równowagę duchową. Nie obchodzono się bez gęstej kandydy dowcipów, którym towarzyszyły detonacje bomb na ulicach. Lwowiacy pochowali się w mieszkaniach i schronach przyległych do aparatów radiowych i stuchali z zainteresowaniem komunikatów radiowych z "placu boju". Funkcje speakera spełniał dr. Pawliszak w taki sposób jakby we Lwowie toczyła się wojna prawdziwa. Ilekroć pokazywał mógł działać chyba jego miarowy, spokojny i doniosły głos, którym bez zająknięcia recytował listy serków w każdej minucie wrzynał. Po minucie odzwiały się tylko członkowie różnych drużyn ratowniczych, ozywili się w maskach. Zaczęły przytem należeć, że ludność ogólnie na kupia w ostatnich dniach ponad 500 maski. Śładził widocznie — że maska będzie dla nich legitymacyjną wstępną na teren zagrożony, lecz pomysłili się. Lwowianie tak sprawnie stowarzysili się do poleceń władz, że zagrożonych było zaledwie kilkunastu. Gorzej natomiast było wierzchem. Ludzie bowiem zważeni schronili się do różnych restauracji i tam

"gawazali" się monopolówką do stanu niebezpiecznego. Wieczorny atak, który rozpoczął się punktualnie o godzinie 9-tej był o wiele bardziej efektywny.

Tym razem chodziło głównie o szybkie gaszenie świateł. Po 13 minutach nastąpił objął mrok. Pewna oporna kawiarnia i kilku wyłamujących się z solidarności "cywilów" wytknęła przez radio. — domagając się od nich solidarnego stosowania się do niebezpieczeństwa. "Zdrady" dopuścił się też pewna piekarnia leż za to spotkała ją surowa kara w postaci bomby.

W czasie obu ataków pękła jedna tylko szyba i to w jednym z kin, gdzie ludziska wybiły się w dół. Schrony kinowe cieszyły się bowiem wielkim powodzeniem. Jeden tylko zawód spotkał mieszkanców Lwowa! Oto niebuzano się w dzień ataku tak gęsto

się mgła, a przytem padał taki nieznosny deszcz, zmieszany ze śniegiem, że eskadr nieprzyjacielskich mało kto widział. Złotwili twierdzili nawet, że samolotów wogóle nie było, choć szum ich był wyraźnie słyszany!

Prasa lwowska wykazała pełne zrozumienie dla święteń, co też zresztą kierownik Obrony Powietrznej bierniej prez. Trojanowski nie omieszkali w swem przemówieniu wygłoszonym przez radę zaznaczyć. Wogóle Lwów dzielnie się w sobotę spał. Teraz czekamy wszyscy na następną świeżankę, która mają się odbyć w wiosną roku przyszłego i objąć już netykto dwie dzielnice śródmieścia, ale cały obszar miasta liczącego ponad 300.000 mieszkańców. Na wiosnę, bogaci w doświadczenie, pokażemy raz jeszcze jak to Lwów potrafi się obronić na wypadek, gdyby się chciał nad nim okazać prawdziwy wróg.

H.

LIST Z WOŁYNIA

Lwów, w listopadzie.

Listopad na Wołyniu upływa pod znakiem stabilizowania życia samorządowego. Zaszły bowiem dwa fakty, które w całokształcie stosunków naszego Województwa przedstępują jako to oddecha roli o pierwszorzędem znaczeniu.

Pierwszy z nich to ukończenie wojny Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Problem planowego organizowania frontu rolniczego na Wołyniu jest bardziej żywy i aktualny niż gdzieindziej. Naogół dość przydatny form rolnictwa kresowego, a przedewszystkim brak zorganizowanego handlu płodami rolnymi, rzadka sieć droż bitych i kolei, znaczne oddalenie od centrów handlu rolniczego i większych ośrodków konsumpcji produktów rolniczych, sprawia, że rolnik wołyński jest upośledzony w stosunku do rolnika z zachodnich i centralnych dzielnic Państwa.

Zrozumienie tej sytuacji w rolniczym społeczeństwie wołyńskim jest prawie powszechne, dla tego też doszło ono już dzisiaj do tego momentu konsolidacji, gdy z łatwością odnajdują wspólny język wszyscy jego przedstawiciele bez względu na to, czy reprezentują własność większą czy mniejszą, narodowość polską czy ukraińską, czy są autochtonami, czy osadnikami, których prawa do tej ziemi zostały okupione krwią w ostatniej wojnie.

Co więcej, rolnik wołyński zdaje sobie dokładnie sprawę, że tylko praca, oparta na momentach natury ściśle gospodarczej, może się przyczynić do polepszenia jego bytu, dlatego też coraz bardziej następują na plan dalszy hasła polityczne, klasowe i narodowościowe, które jeszcze przed kilku laty utrudniały wszelką pracę społeczną i gospodarczą.

Skład personalny Rady Izby Rolniczej Wołyńskiej i jej Zarządu jest w ogólnych zarysach odbiciem społeczeństwa rolniczego Wołynia, reprezentowane w niej są bowiem wszystkie odmiany rolnictwa bez względu na posiadany obszar i narodowość.

Fakt, że Izba Rolnicza opiera się o wszystkie kłaki naszego rolnictwa, bezspornie, przyczyniła się musi do podniesienia jej autoritetu w najszerszych warstwach rolniczych co jest jednym z zasadniczych warunków celowości jej pracy.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Izby było pojęte przez całe

społeczeństwo, jako wielki dzień w życiu rolnictwa wołyńskiego, to też na sali przez światła urzędowego, przedstawiciele instytucji, w ten czy inny sposób związanych z rolnictwem, licznie byli i reprezentowani rolnicy.

Na porządku dziennym obrad znalazł się szereg ważnych spraw, które wywoływały bardzo ożywioną dyskusję, jednak wszystkie przemówienia były nacechowane w pierwszym rzędzie troską o dobro rolnictwa, oraz zrozumieniem celu i zadań, dla których Izba Rolnicza została powołana.

Cały przebieg posiedzenia Rady Izby, a w szczególności dyskusji, wykazały, iż nadzieje łączące przez społeczeństwo rolnicze z powstaniem Izby nie zawiodą i że Izba zdolna będzie sprostać tym zadaniom, do których powołana została, a w układzie naszego życia stanie się jeszcze jednym ogniskiem, stabilizującym nasze życie i wnoszącym nie walory nawskroś pozytywne.

Drugim faktem są rozpoczęte w dniu 3 ub. m. wybory do rad gromadzkich na terenie Województwa Wołyńskiego, które trwać będą do końca bieżącego miesiąca.

Dla charakterystyki jak wielkim zasięgiem ogarniają one najszersze warstwy ludności Wołynia należy przytoczyć dwie cyfry — wybory odbywają się przeszło w 2.500 gromadach, przeztem liczba radnych będzie wynosić przeszło 38.000.

Akcja wyborcza jest już na ukończeniu. Dotychczas wybory odbyły się już na terenie całego powiatu krzemienieckiego, horochowskiego, rówieńskiego, sarnieńskiego, zdołbunowskiego, kostopolskiego i inckiego oraz w części powiatów kowelskiego, włodzimierskiego, dubieńskiego i lubomelskiego.

Przebieg wyborów jest zupełnie spokojny, przytem ludność wykazuje duże zainteresowanie wyborami, oraz bierze w nich stańkowo leżny udział. Platfomy wyborów są hasła wspaniałomyślne — ukraińskości na terenie gospodarczym, czemu należy zawdzięczać fakt, że wybory odbywają się w atmosferze zgody i harmonii, przytem radni tak po laicy jak i ukraińcy wybierani są z reguły z jednej listy gospodarczej przez akklamacje.

Również przyjazd do Lucka naszego Dyrektora Funduszu Pracy żywo poruszył opinię wołyńską, albowiem społeczeństwo nasze leży ten przyjazd z nadzieją

szerszego uwzględnienia potrzeb Wołynia w repartycjach budżetowych Funduszu Pracy na rok gospodarczy 1934 - 35.

W roku 1933 Wołyn otrzymał z Funduszu Pracy około 800.000 złotych, jednakże gros tej sumy przydzielone zostało Państwowym Kamieniołomom w Janowej Wołyniu. Jeżeli pomimo to widzi się, że dzięki zatrudnieniu bezrobotnych wykończony został piękny stadion w Łucku, osusza się malaryczne tereny Lucka, Kowla i Równem, zakładają się parki miejskie w Łucku i Równem, buduje się gmach starostwa w Sarnach, prewatorium dla dzieci w Kłowianiu, brukują się chodniki i ulice, zapobiega się mizerii zabytków historycznych, zakłada ogródki działkowe, uruchamia świetlice, kursy i warsztaty dla bezrobotnych i t. d. i t. d., stało się to możliwym nie dzięki przydziałowi środków własnych, ale finansowaniu robót z Funduszu Pracy, leż zaś na dobieżano pomoc bezrobotnym, które używano w ten sposób, że bezrobotni musieli odpracować otrzymane zasiłki. Środki na te akcje tylko częściowo pochodziły z Funduszu Pracy, bowiem część ich została dostarczona przez Opiekę Społeczną, a wielka dobowo ofiarności społeczeństwa wołyńskiego również przyczyniła się w znacznej mierze do zebrania funduszy na prowadzenie wymienionych prac.

A przecież te wszystkie podjęte roboty i wiele innych, które czekają swej kolejki mają bezspornie ogromne znaczenie nie tylko dla Wołynia, ale i dla całego Państwa, rozwiązują one bowiem, prócz plag bezrobocia, problem podniesienia skali naszego życia kresowego, zbliżają je do form życia naszych dzielnic centralnych i zachodnich, a tem samem stają się jeszcze jedną spójną łączącą wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

K. MIER

DOM DZIECKA W WILNIE.

Odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystego aktu dokonał J. E. ks. metropolita Jajlbrzykowski w otoczeniu leżnego duchowieństwa w obecności ministra opieki społecznej Hubickiego, wiceprz. Banku Polskiego Jana Piłsudskiego, woj. Jaszczolta, wicewoj. Janikowskiego, gen. Skwarczyńskiego, posłów i senatorów, przedstawicieli sądownictwa, uniwersytetu i samorządu, oraz delegatów wszystkich wyznań religijnych miasta Wilna.

Ogólne koszty budowy głównego pawilonu wraz z centralnym ogrzewaniem, instalacją elektryczną, wodociągami i kanalizacją oraz ceną placu wynoszą 712.619 złotych.

Schroniako jest przeznaczone dla dzieci obciąża płci w wieku od 3 — 14 lat. Pierwszeństwo mają dzieci obywateli zasłużonych przy wywalczeniu niekolegialności. Przemówienie zakończył okrzykmi na cześć Marszałka — poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemawiał min. Hubicki, podkreślając, że kierownictwo Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego należy do siebie szczerze zadanie opieki nad bezdomną dźwiatą.

Po zakończeniu przemówienia min. Hubickiego nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Dziecka i oddanie go do użytku. Po uroczystości wszyscy obecni z min. Hubickim na czele zwiedzili gmach, oraz wpisali się do księgi pamiątkowej.

3,237,048

Butelek ćwiartkowych

AFRICANA

NIEZROWNANEGO CZARNEGO PIWA

W 90 DNIACH

MONTEVIDEO

I ta godna szaniana ilość ćwiartkowych butelek pokryłaby w zwartym szeregu przestrzeń po między

Bs. Aires i Montewideo

Jest to najbardziej wymowny dowód, że nasza publiczność faworyzuje produkty, które jak Africana, gwarantują jej najwzajemną jakością i oszczędność, z której warto skorzystać.

\$ 0.20

W WASHYM ALMACENIE

W barach i cakiarniach, według kategorii.

CIUDAD DE BUENOS AIRES

AFRICANA

Butelki ćwiartkowe

KRÓLEWSKO - HOLENDERSKI LLOYD

KARTY OKRĘTOWE I LIAMADA Z POLSKI - BUMUNJI - LITWY - ESTONJI

Przystanie w Montewideo, Santos, Rio de Janeiro Bahía, Pernambuco, Las Palmas, Liebo, KARTY OKRĘTOWE 3-ciej KLASY DO EUROPY

Leizões, Vigo, Southampton, Boulogne Sur Mer i Amsterdam

"Zelandia" — 29 Grudnia "Orania" — 18 Stycznia

Agencja Morska Dodero S. A.

Agenci główni na Rio de La Plata

BIENIEMTO 418 al 424

U. T. 7081 al 7085 Avenida Bs. Aires

ROBARIO: Santa Fe 1131 — B. Blanca Chielana 632 - 36

NAPAD RABUNKOWY

Paran 27. Wczoraj w nocy po godzinie 21.30 kilku osobników na padło i zrabowało almacen w Llan de Luna, własnością Antonia Miana. Bandyci zranili ciężko właściciela i zabiłi pana Santiago La Roche.

Sprawcy zbiegli, policja wysłała kilka oddziałów w poszukiwaniu bandytów.

ZAMKNIECIE KUZNI ANTY-PAŃSTWOWEJ PROPAGANDY.

W Starym Wieluniu, powiat poznański władze polityczne zamknęły lokal "Jugendbundu", albowiem lokal ten był kuznią wrogiej antypaństwowej propagandy.

Poz...

Każdy...

statistom...

nie świ...

szyla w...

Polski, g...

europjsk...

kich w e...

ki Północ...

jeden z e...

rze w na...

zrobienia...

do kraju...

I nieje...

po wojna...

wo jedną...

światom...

gratow...

biostowy...

szyl sytu...

się pracy...

gdzieś po...

ła, koleg...

reklamow...

się do pra...

na "puch...

wi!

Nie dzie...

czajach, k...

godzin dz...

ra z głod...

si o kaw...

tów!

Rozpuc...

luka. Ich...

— świat,

drugi nie...

Pójdzie ni...

dają robo...

pieknie...

dawa, trze...

boty do p...

że nie mie...

"polaści"

bowiem z...

czernią...

pracow...

by w inny...

brakow...

W zwic...

szych bez...

działa się...

Można sp...

który z...

jae inne r...

Argentyn...

Slysząc...

roznowe...

nich powi...

pełnogen...

że uchodz...

Zapyt...

czego prz...

stytucji...

jej polski...

Odpow...

nie tyle...

Coż t...

kapienici...

Nie w...

może się...

letnia st...

ludzi o...

lubi 50...

Matejko,

rewski, K...

wielu in...

ty ty...

tury kra...

To, że...

Argentyn...

ludzi nam...

lodzi są...

o odwr...

i odbrali...

nie ziemi...

niezdzi...

odbrali!

i donia...

skąd ro...

wyślak...

ty, że...

nie w in...

nie wyn...

nie woj...



Poznajmy sami siebie i swoją Kulturę!

Każdy z nas wie dobrze, że o statystycznie laty, zwłaszcza po wojnie światowej, znacznie zmniejszyła się emigracja, zarówno z Polski, jak i z innych krajów europejskich, do krajów zamorskich w szczególności do Ameryki Północnej i Południowej. Nie jeden z emigrantów pchał za morze w nadziei poprawienia bytu, zrobienia oszczędności i powrotu do kraju z dolarami.

I niejednemu zwłaszcza zaraz po wojnie, to się udało. Stopniowo jednak wiódł się naszym emigrantom coraz to gorzej. Kryzys światowy jeszcze bardziej pogorszył sytuację. Każdy dziś trzyma się pracy rękami i nogami. A jak gdzieś potrzebą jakiegoś robotnika, kolega koleżę zawiadania, rekomendacje, żeby mógł dostać się do pracy i zarobić parę pesos, no "puhero", jak się tutaj mówi!

Nie dziwnego przy takich warunkach, że jeden przayk na 16 godzin dziennie, a drugi przayk na 24 godziny. Chodzi po ulicy, prosi o kawałek chleba, lub parę centów!

Rozpacz porwała takiego biedaka, kłnie na cwał świateł, — świat, bo jeden ma żadozu, a drugi nie może na życie zarobić. Pójdzie na agencję, gdzie sprzedaje roboty, lub do instytucji, o piękniejszej, chodzi tak mieszając, dwa, trzy i nie może znaleźć roboty do gustu. Bo jak gdzie lepiej się mieszaje, to często bywa, iż "polaco", nie przyjmują. Lecz, bowiem z innych narodowości ocierają naszych, że nie umieją pracować, że są komunistami, jak by u innych narodowości tego brakowało i tak dalej!

W związku z tą sytuacją naszych bezrobotnych emigrantów, dzieją się bardzo smutne rzeczy. Można spotkać wielu polaków, którzy z tego powodu nie chcą się przyznać, że są polakami, udują im inne narodowości, bardziej w Argentynie uprzywilejowane!

Słyszałem raz w Patronacie rocznie 2-ach polaków. Jeden z nich powiedział, że podaje się za polnocego amerykańkiana, drugi że uchodzi za czecha.

Zapychają ich wówczas, dla czego przychodzą do polskiej instytucji, jeżeli wstydzą się swojej polskości!

Odpowiedzieli, że "tutaj, już się nie wstydzą!"

Czas cianse pojecha w takich kapieniach głowach!

Nie wiedzą o tem, że Polska może się poszczycić swoją tysiącletnią sławną kulturą, że posiada ludu o światowej sławie, jakim byli Mikołaj Kopernik, Chopin, Matejko, Mickiewicz, albo Paderewski, Klepura, Kosak i wielu innych sławnych ludzi, którzy tyle skarbow wnieśli do kultury kraju i świata!

To, że teraz Polska, tutaj w Argentynie, jest oczerniana przez ludzi nam wrogo usposobionych, którzy są niechętni temu, żeśmy się dźwignili z niewoli zaborczy i odzyskali częściowo swoje własne ziemie, zabrane nam przed sto pięćdziesiąt laty, to my wiemy dobrze! I to wiemy, że ci ludzie, którzy się do złości na to, że polskość rozwija się świetnie we wszystkich dziedzinach życia. Wierzę, że to jest u nas gorzej, niż u innych bogatych narodów, nie wyniszczonych przez działo wojenne!

zło, jakie przeżywamy, wszyscy ponosimy odpowiedzialność. Le-karzu ulecz wpiers samego siebie.

Tak kochani wychodźcy! W wlohych chwilkach otwórcie Historji, czy Literatury Polski poznajcie sami siebie i swoją Kulturę, a nabierzecie do siebie szacunku i nie będziecie wstydzić się swojej polskości!
Buenos Aires, 13. 12. 1933.
Calle Australia 2938
(Capital).

Stanisław Chmielewski.

Jak leczyć nadmierne pocienie się skóry?

Ogólnie wzmocnione pocienie się jest wywołane z reguły przyczyną nerwową — i w tym przypadku oczywiście lokalne, miejscowe leczenie nie może dać dobrych i trwałych wyników. W przypadkach ogólnie wzmoczonego pocienia się (rak, twarz, pach, nóg etc.) należy poradzić się lekarza chorób nerwowych który będzie musiał leczyć cały system nerwowy, wypychając tu samem lečenizem na nadmierne wydzielenie potu.

W niektórych jednak przypadkach zdarza się nadmierne pocienie się np. głównie pod pachami albo skóra twarzy; można je leczyć przez stosowanie zmywań roztoczeniem woda 1 % spirytusem salicylowym lub przez pudrowanie zasypką salicylową.

Przy lokalnem lečenizem nadmiernego pocienia się pod pachami należy postępować bardzo ostrożnie, ponieważ skóra jest w tym miejscu bardzo delikatna. — Najlepiej jest stosować mycie mydłem salicylowym. Po przemyciu można jeszcze lekko natrzeć (nie wierać mocno!) roztoczeniem do połowy woda jednorozdrowym spirytusem salicylowym. Na dzień można stosować puder salicylowy.

Doskonalsym zdrowym środkiem przeciw nadmieremu pocieniu się jest zużywanie rozcieńczonego octu winnego. Łyżkę octu winnego rozcieńcza się szklanką wody i tak rozcieńczony ocet wciera się w pocienie skóra.

Pocienie się rąk jest trudne do lečenja. Na pierwszy plan wyrzuca się tu bowiem pytanie, czy jest to pocienie się skóry twarzowej i t. p. Tak rozpoznać nieogodno wśród laików lečenja formaliny nie radzimy, niezdy oboiem skóra. Fakt jest, że pocienie się skóry rąk jest sprawą najcięższą związek z systemem nerwowym.

Przy pocieniu się nóg najciężniejszą rzeczą jest codzienna zmiana ponożoch oraz kąpielki, zmianna zużana obuwia (wystar z tego celu dwie pary, noszą codziennie naprzemiennie), i co najważniejsze, codziennie gorące kąpiele nóg i zmiany ich mydłem salicylowym.

Świetnym środkiem przeciw niemiłom zapachowi potu pach, jest nardacze pacho na wieśćcie cionki warstewki masła siarkowego Wilkina (pod tą nazwą można masz taką kupić w każdej aptece). Maszci te nie można jednak zbyt często stosować, ponieważ zbyt często stosowanie ich skóra nie jest ona obłożona dła skóry i wywołuje łuszczenie się naskórka.

„LEOZENIU” ZMARZOCZEK

dzība w Winnipeg. Z inicjatyw p. konsula J. Pawlicy, rowditego górala, zorganizowano Związek, który odbył już pierwszy walny zjazd w dniu 22 października 1933, gromadząc kilkuset członków z całej Kanady. Związki, a nabierzecie do siebie szacunku i nie będziecie wstydzić się swojej polskości!

Organizacje podhalafskie za Oceanem zasługują na najgorętsze uznanie i poparcie z naszej strony. Są one bowiem nie tylko

Mystyfikikator Historji

Pamiętniki dyrektora lwowskiej policji z r. 1846.

Krytyk literacki i historyk p. Jerzy Eugenjusz Płomiński, oma wia w ostatnim numerze "Prze-gladu Współczesnego" wydołoty z zapoznania książkę niemiecką, która jest bardzo cennym przy-czynkiem do poznania ruchów niepodległości oraz całej pracy organizacyjnej w byłej Galicji. Jest to dzieło pt.: "Polnische Re-volutionen Erinnerung an Galicien" (Polskie rewolucje. Wspomnienia z Galicji), wydane bez-miennie w roku 1863, przez oło-wieka, który miał informację z pierwszej ręki. Był nim emery-towany dyrektor policji lwowskiej z okresu roku 1846. Sacher Masoch.

Sama osoba Sacher Masocha jest typową dla sprytnych, układ-nych, wykastalonych, lubują-cych się nawet w sztukach pięk-nych, a przytem przewrotnych i okrutnych urzędników — satura-pów.

"Sacher-Masoch — pisze p. Płomiński — miał nieograniczony dostęp do tajnych dokumen-tów sądowych i policyjnych, poz-nał wskutek tego dobrze z auten-tycznych źródeł historji ruchów spiskowych na terenie Galicji — mógł zresztą o sobie powiadzić bez przesady, że w wielu tych wy-padkach magna pars facti. Urząd, jaki zajmował, nie pozwalał na rolę biernego świadka i chłod-nego obserwatora. Przez cały czas swojego urzędowania na sta-nowisku szefa policji we Lwowie, walezył z polską irredentą, tro-pię spiskowców przez podległą mu służbę wywiadowczą".

"W czynności swojej pospu-wał się aż do presady, wstrzegał dookola, jak wielu innych zreszt-ta biurokratów austriackich w Galicji — zdradę stanu i zamy-ary powstanie. Fantazjema plot-ka o "niesporach spiskowskich", które miały podobno polskie ko-ła spiskowe przygotować dla au-strjackiej biurokracji, plotka, po-dana i traktowana następnie ja-ko fakt po roku 1846 w prasie au-strjackiej i niektórych publikac-jach niemieckich, była owocem teji psychicy, prezentacyjnej z za-dawianymi bezkrytycznym na-jbardziej blabe szadzenia. Sacher Masoch należał właśnie do tych, którzy należą legendę o polskich niesporach spiskowskich kopiertowali najuparciej. Z wy-jątkiem chłopów nie dowierzał on żadnej warstwie społeczeństwa polskiego, nawet arystokracji, — której lojalność w stosunku do rządu austriackiego była wów-czas bosporną i która nowy ruch powstawczy uważała wtedy za szaleństwo polityczne.

"Posiadał się typowymi me-todami policyjnymi; przez wywia-dowanie miał na swoim żołdzie również spisków prowokatorów, którzy wkładali się w charakte-rze członków do tajnych stowa-rzyszeń, zamajamiali się z ich działalnością, by je potem demu-gować przed władzami austrja-ckimi. Zapelniał więzienia polski-mi przestępcami stanu, których odwałcał potem w więzieniu, im-

wykladnikiem regionalizmu polskiego, nie tylko propaganda fol-kloru, ale w pierwszym rzędzie są ostoja polskości dla licnych rzesz wychodźców, którzy ulega-ją siła rzeczy zobojętnieniu narodo-wemu. Stają z w pokoleniu młodzień. Rząd też macierzysta organizacja Związku Podhalan w Polsce dokłada wszelkich starań, aby utrzymać wszelką łączność z bracia góralską na obczyźnie.

prowinają przed nimi komeddie zrychłości, by wyłudzić od nich zemsta".

Dowodniemy się przy tej spo-sobności, że stosowane obecnie w literaturowskich obozach koncentra-cyjnych metody, nie są żadną nowością. Już Sacher Masoch do swoich więźniów wysłał prowoka-tora, aby ich namawiali do oziębłości, choć w ten sposób mógł nieźlebie dowodzić ich winy.

"Przez artykuł "Polskich rewolucji" Sacher Masocha przesnuwa się mnóstwo spraw i zagadnień. Pomajemy z jego książki w syntetycznych skrótach zagadnienia gospodarcze, kulturalno — oświa-towe, zatarg między ludem a sła-chta, rzary spiskowe, wielu dła-czy polskiej irredenty, licznych filarów biurokracji austriackiej, z których każdy wedle pamiętni-ka jest istnem wcieleniem wszelkich doskonałości. — Pomajemy przez przybliżenie i dosyć do-kładnie przedstawioną historję rzezi galicyjskiej, przezem jej opis dosyć zentiu fantastycz-nych improwizacji i ziele cyniciz-mu nieumiarowiczi plemienną".

Historja ma nieraz swoje zło-d. live uśmiechy. Jednym z takich uśmiechów był syn pana dyrek-tora lwowskiej policji Sacher Ma-socha, Leopold, urodzony w ro-ku 1835 we Lwowie. Ustaleniawo-ny ten młodzian po odbyciu stu-dyjów prawnych i zdobyciu de-century historji na uniwersytecie w Gracu okazał się wcale zdu-łym literatem, który ten swój talent poświęcił eksploatacji jednego zbożenia seksualnego, — mianowicie tzw. masochizmu. W kilku powieściach, tłumaczonych na rozmaite języki, a między innymi te i na polski. Sacher Ma-soch przedstawiał bohaterów, u-legaających temu zmożeniu. Czynił on to tak konsekwentnie i z takim doskonalsym skutkiem, że nawet jego nazwisko posłużyło dla określenia tego zwyrodnienia.

Tak więc ta była sadystą, zraz ojem masochistów. Lądnie się dopiehlisi.

W tym samym numerze "Prze-gladu Współczesnego" spotyka-my jeszcze jeden dokument z wy-padków roku 1846. Jest to list ówczesnego profesora filozofji na uniwersytecie lwowskim Ignace-go Hanusa do kolegi z Univer-sytetu Jagiellońskiego prof. lite-ratury niemieckiej Augustiana O. Bratrakna. List ten jest gwał-townym potępieniem śladczy ga-hajczyki, która zdaniem autora zamierzała wyrzucić austriackich Niemców, zamieszkałych w Gal-cji, a przedewszystkiem urzęd-ników austriackich.

Oto w jaki sposób opisuje on lwowskie wypadki lutowe w roku 1847

"Gdy piszę te słowa, na pla-cu stoi ósmu grenadierów z nabu-tą bronią, poatem dwóch kano-nierów przy nabitych działach, — wyzwoływanych w stronę publi-czną. Liezby aresztowani nie mo-żna Ojciec sobie wyobrazić. Domy cież pozynajomowano pod wię-zienie. Komisarz policyjny i rewiz-ary bijągią jak obłąkami, ofero-wie i urzędnicy chodzą ze zwie-szonymi głowami, cały handel i

ruch zamarł, szczególnie po wpro-wadzeniu stanu wojennego, przy którym nie wolno pokazywać się na ulicy po 8-mej godzinie. Do Lwowa przybywają wyo pełne rannych i więzionych Polaków"

118 ROMANÓW I JEDNA LE-GALNA ZONA.

Z Moskwy donoszą o niekaywym procesie o obrzędy moralności, przed którym obywateli 118 romani akt oskarżenia zarzuci 118 komunistów oprócz legalnej żony. Aresztowany tłumaczy się, że żony zawiód podrażnieniem zmusił go niejako do nawiazania tyłu ro-manów. Wobec swego 119 sto-runka, który zamienił na legalny, zachowuje się wszakże bez zaru-tu i spełnia wszystkie swoje ob-wiązki.

Sąd wychodzi jednak z tego za-burzenia, że gdyby każdy podr-zunował w Rosji w ten sposób ro-zumował, wytworzyłby się miely chany balagan. Ponadto należało być się obawiać, że 118 kochanki nie poprzestanie na swej biernej roli i gotowe pewnego pięknego dnia zjechać się do "złajarzy" w towarzyszenie swych dzieci. Rząd sowiecki jest bardzo tolerancyjny, o ile i ideis o rozciągawie dawnego małżeństwa i nawizy-wanie nowego, nie może jednak tolerować jawnej niemoralności obywateli, wobec czego niefortun-nego wujczera i dominana sąd ska-zał na długoletnie więzienie.

TALMUD PRZEDMIOTEM OS-KARZENIA W SĄDZIE.

Na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach znalazła się sensacyjna rozprawa, która wywołała oburzenie zainteresowa-nie.

Tło tej sprawy przypomina te obojętne sprawy średniowieczne. Miastowiele w organie polskich na rodowych sojmów na Śląsku "Byskawica" ukazało się swego czasu kilka artykułów, w których nawoływano do walki i hajkoty antyżydowskiego.

Artykuły te cytowały wyjątki z Talmudu i innych religijnych pism żydowskich. Cytały te mi-łoby dowodzić, że celtem niedy-narodowego żydostwa jest zniaczenie światła chrześcijańskiego. Za artykuły te podlegnięty został do odpowiedzialności przez pro-kuraturę redaktor odpowiedzialny "Byskawicy" Edward Cha-wański — Obrocy oskarżonego podjął się adwokat dr. Czodrowski.

Rozprawie przewodniczył dok-tor Głowacki, akt oskarżenia prze-czytał podprok. Śliwiski. Część rozprawy odbyła się przy drzwiach zamkniętych. W czasie przewodu sądowego doszło do scy-sji między obrońcą oskarżonego a powodem cywilnym z ramienia żydowskiej gminy wyznawcy w Katowicach. Zarząd cywilny na rozprawie pomylił, że cytały, na które powoływała się "Byskawica", zostały sfalszowane, bądź też tendencyjnie przetłumaczone, prztem postawił wniosek o przesłuchanie obecnego na sali ra-bina Chamajdosa, rzeczoznawcę Talmudu. Sprzedził się tem o-brońca, stawiając wniosek o prze-słuchanie zaprzyjzyskiwanych tłumaczy Talmuda, nie zainteresowa-nych w tej sprawie.

Sąd postanowił rozprawy od-rozczyć i wczepać na następną roz-prawę rzeczoznawcy, wyznaczono go przez ministerstwo sprawiści-wości. Na rozprawie w charakte-rze rzeczoznawcy będzie również powołany ks. dr. Kruszyński, prof. U. J. w Krakowie, wybitny znawca jidajizmu i hebraizmu.

Listy z Warszawy

Dom Poprawcy dla osadzonych dziewcząt na Ochocie

Warszawa, 10 grudnia.
Ochocie...
Warszawę widzieć już stąd, jak przez mgłę, zasnutą obłokiem rudych dymów. Wokół ciągną się bezkresne kartofliska i rzekopole pól kapusty; kula się przy drodze nędzne lepianki przedmieścia, wilgotnie ślepiami spojrzenia straszliwe glinki, poehla niające co roku tyle dziecięcych istnień...

Szary parkan otacza drewniany skromny domek: dom poprawcy dla osadzonych dziewcząt, — prowadzony przez "Patronat"... dom, dzięki któremu 40 dziewczynek, zamiast w ponurych celach więziennych, odbywa pracę w warunkach, mogących dopełnić im do powrotu na drogę niezłej pracy.

Skromniutkie ubogie ściany, jasne jednak i wesole w kolorach, wkie łóżka przykryte szaremi kocami, dużo kwitnących chrząstek, pełno świeżej zieleni, doniczek...

Uśmiechają się do przybyłych wesole twarze, uśmiechają się oczy, które już tyle wyplakaly łez.

Przestępczyni!... Te dziewczęta — a poubierana w szkolny sukienki, te małe, bo 11-letnie, 13-letnie dzieć...

Trudno w to uwierzyć... trudno zrozumieć, a jednak...
Siedzą przy stołach, sryją, haf tują, cerują... W drugim pokoju kilka odrabia zadania arytmetyczne; kilka w bliższych sąsiadlich fartach kraja się po kłechi, przygotowując posiłek dla wszystkich...

Niemia tu żadnej służby... Same dziewczęta sprzątały, same gotują, zajmują się ogrodem, warzywami, doglądają inwentarza... same piorą i cerują, same starszą się przyubliżyć ściany swego domu...

Nie nie wskazuje, że zakład poprawczy, że to dom zastępczy więzienny. Niemia krak w oknach, nie dostrzegamy, niemia drutów kolczastych na ogrodzeniu... Dziewczęta swobodnie pracują w ogrodzie, lub używają ruchu na świeżym powietrzu niedozorowane przez nikogo. Zalatwiają sprawunki w sklepach na Ochockiej, jeżeli same w interesach zakładu do Warszawy... Nie pilnuje ich nikt, nikt nie śledzi ich kroków... Kilka z pokór nich... które ukonczyły już naukę w zakładzie i w szkole powołanej na Ochocie, jedzą do szkoły w Warszawie, jedna uczeszcza do szkoły handlowej...

Te, co jeszcze uczą się w zakładzie, są dumne z tych koleżanek. Pilną, żeby "nasze dziewczęta" miały czyste koleżanki, żeby fartuski były uprząwane... odgrzewają im obiady, gdy tamte wracają spóźnione... chciały łowia opowiadanie o szkole...

W szkołach uważają dziewczęta z zakładu za uczelnie wzorowe...

Regulamin wewnętrzny zakładu przypomina obywateli harskerdie. Dziewczęta podzielone są na zespoły; drukownice pełnią dyżury w pokojach, dbają o spódk. Wit czorem odbywają się pogawędki ogólne, na których omawia się wszystkie sprawy, związane z życiem domu. Każda może wyznać swoją niełatwość, każda może się zgłaszać uwagi, każda może się poskarżyć...

Niemia krak w tym domu, niemia umiędurowanych dostrzegamy...

Kierowniczką o dobrej, łagodnej twarzy, instruktorka robót rycarskich, gospośnia, uczona dziewczęta gospodarstwa domowego, nauuczycielka, instruktorka ogrodnictwa i chłopak, sprawujący funkcję dozorczy — oto cały personel. Wszyscy pracują wspólnie. Niemia stawiana na bezpność na widok władzy... niemia przerażonych oczu na widok opiekuńczych zielone sukno postać... niemia tego za lekniczką, bojaźni, tych straszliwie wiercierpieniem napiętnowanych twarzy, jakie widziałem, zwiędziają kiedyś oddział dla nieletnich w więzieniu na Dzielnej.

To nie więzienie — to zakład wychowawczy — zakład, w którym biedactwa oddepnieć najczęściej nawet przez własną rodzinę, znajdując nietylko przytulenie i naukę, ale dużo wyuczania i serca.

Patrz na te wesole twarze, — wierzę się nie chce, że to dzieć jeszcze niemal — to, przestępczyni, że żadnej z nich nie obce są już przejęcia erotyczne, że wszystkie przeszły przez straszliwy moment: oczekiwania na wyrok...

Przychodzą do zakładu z piętnem hańby narzucenem im przez ich własne otoczenie... rodzice ich się wstydzają, znajomi nie chcą ich wpuszczać do domu...

Na rozprawie w Sądzie dla nieletnich sędzie nie chciał, mimo namawiania sędziego, odezwać się do splakanej i przerażonej aresztowanej prewencyjny dziewczynki...

Po kilku tygodniach pobytu w zakładzie, dziewczynki zdecydowały się wręczyć napis do ojca... po trzech miesiącach pobytu, gdy wróciła z dwudniowego urlopu z domu... z rozszewrzeniem mówiła o ojcu... Zmienił się dla niej... ona zmieniła się dla niego...

Po trzech miesiącach — co miesiąc jest jeden dzień urlopu — chętnie spędza wolny dzień w domu rodziców...

Są wśród nieszczęśliwych skazanych i takie, których przez trzy miesiące aresztu prewencyjnego ani razu nie odwiedziły ich matki...

Kierowniczką zakładu wiele poświęcić musiała staraj, by przekonać rodziców jak bardzo krzywdzą dziecko — i jak to dziecko zostało zmienione.

Poradnia psychiatryczna, pod kierunkiem prof. Baley, niemie pomie kierownik zakładu w pracy nad wychowankami. Każda z dziewcząt jest badana, wszystkie są prowadzone ze zrozumieniem ich stanu psychicznego...

Gdy wyjdą z zakładu będą mieć świadectwa z ukoleńszania szkół, będą mieć świadectwa ze znajomości prac gospodarskich; pójdą przez życie już lepsze, rozumiejąc; pójdą z myślą otwartą, ze zrozumieniem świata.

Skromne ściany małego domku dają przytulność tylko 29 dziewczętom: w okresie jego roznego istnienia przeszło przeszło 41 dziewczęta... 41 dziewczętom oszczędzono spiania pościeli, z którymi wiąją się niebezpieczeństwa...

Sądy dla nieletnich mogłyby kierować więcej dzieć do takich zakładów. Brak miejsce, brak funduszy i brak szerszego zainteresowania losom tych najmniejszych... to powody, że ściany domku na

Ochocie są jak dotąd tak ciśnie...

18 morgów gruntu otacza zakł... — miejscę jest tyle, a ileż zalanych łazni ociepających wpatruje się w czarne kraty wię...

20 milionów złotych na pomoc żywnościową w Polsce

17 milionów na budownictwo mieszkaniowe i 44 milionów złotych na podstawowe inwestycje —

Warszawa. — Fundusz Pracy opracował dokładny program swego działalności na rok 1934 — 35.

W myśl tego programu na doradczą pomoc żywnościową Fundusz Pracy przeznacza 26 milionów złotych. Chodzi tu o zaspokojenie elementarnych życiowych tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują pracy zarobkowej, — szczególnie w martwym sezonie zimowym. Pomoc ta jest przewidziana tylko dla bezrobotnych, którzy sprzedano utrzymywali się z pracy najmniejszej, nie mają dochodów przewyższających wartość pomocy doradczą, a są zdolni do pracy i nie podlegają pomocy z tytułu opieki społecznej. Około 12 milionów złotych przeznaczonych jest na centralny zakup artykułów żywnościowych i opałowych, około zaś 16 milionów złotych na uzupełnienie zakupu lokalne, oraz na częściowe wypłaty zasiłków.

Na pomoc społeczną przeznaczona została kwota 1600 tysięcy złotych. Kredyt ten prelinimowany jest na dokształcanie zawodowo bezrobotnych pracowników i umysłowych, na prowadzenie akcji kulturalno - społecznej i t. p. Kredyt, przeznaczony na pomoc społeczną, ma się przyczynić do średnio do poprawy warunków życia bezrobotnych, względnie szansa jego samodzielnych w tym kierunku wysiłków.

Pozatem specjalnie przeznaczono dla bezrobotnych pracowników umysłowych kredyt w wysokości 1 1/2 miliona złotych. Kredyt ten pozwoli zatrudnić około 1500 osób przez okres 6 miesięcy na robotach specjalnie w tym celu zorganizowanych. Jak oblicza Fundusz pracy bezrobotni pracownicy umysłowi stanowią około 12 procent bezrobotnych fizycznych, tak, że z względu na trudności zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych zachodzi potrzeba zorganizowania dla nich specjalnych robót.

Przewidywane są nadto rzycały ty dyspozycyjne dla wojewodów w kwocie 2 milionów złotych. — Kwota ta, podzielona w postaci kontyngentów wojewodzkich, — przeznaczona ma być na różne drobne roboty o lokalnym znaczeniu w formie bezrobotnych dotacji, — według uzmiana wojewodów.

Na roboty inwestycyjne Fundusz Pracy przeznaczył ogółem 61 milionów złotych. Specjalna opieka Fundusz Pracy otęczyła ma roboty budowlany. W tym celu Fundusz Pracy już w najbliższych dniach przystępuje do stworzenia specjalnej instytucji fachowej w zakresie drobnego budownictwa mieszkaniowego. Na drobne budownictwo mieszkaniowe Fundusz Pracy przeznaczył na rok 1934 — 35 — 12 milionów złotych.

Udzielając kredytów Fundusz Pracy pragnie się przyczynić do uruchomienia drobnych oszczędności robotników i mało zarabiających pracowników umysłowych — o ile rozehodzi się o domki

zienia w Polsce, ileż serduzek drzy z przerażenia, gdy z hukkiem zamykają się za nimi okute drzwi celi.

Ściany domu na Ochocie tak bardzo wymagają rozszerzenia, a dopomoc temu mogły tylko ci, co rozumniej tragedji bezniają słowa: NIELETNI PRZESTĘPCA. Irena Kopankiewiczowa.

Sensacyjna wędrowka skradzionych pereł

W przeciągu jednej jedynej nocy z powodu 17 skradzionych pereł rozegrał się prawdziwy romans kryminalny, który pod względem swej sensacyjności i awanturalskości mógłby rywalizować z najbardziej pomysłowym detektywistycznym filmem... Kra dzień, rabunek, napad, ucieczka z nocej splunkni i t. d., to poszerzonego rodzaju tej historii, o której właściciele pereł dowiedzieli się dopiero nazajutrz po owej nocy, gdy zrabowane klejnoty znalazły się już z powrotem w jej posiadaniu.

Miss Coventy, bogata Angielka, zatrzymana się w jednym z hoteli w Batawii. — W godzinach popołudniowych wyruszyła na wieciek w najbliższą okolicę miasta, pozostawiając w pokoju hotelowym 17 oddzielnych pereł z kilkoma innymi klejnotami w małej walizeczce. W chwili, gdy miss Coventy otworzyła na chwile o walizeczce, służący hotelowy — znajdujący się w pokoju, zauważył piękne pereły i postanowił się sobie przywłaszczyć. — Służący rozkazał swej 14-letniej córce aby podczas nieobecności Angielki wzięła się do jej pokoju i zabrała stamtąd pereły. Późną nocą, po ukończeniu codziennej pracy, udał się służący z temi perłami w kieszeni do pewnego osławionego lokalu w dzielnicy portowej, gdzie spodziewał się sprzedać swoje zdobycz za "dobry pieniądzą".

Skradzionymi perłami miss Coventy zainteresował się osławiony z powodu różnych podejranych sprawek Brazyljczyk d'Onomez. Objeztał on dokładnie pereły, poczem włożył je do kieszeni, wręczając równocześnie służącemu hotelowemu drobną sto-sunkowo kwotę i oświadczając, że "interes jest ubity". Złodziej klejnotów miss Coventy chce nie chęć, musiał się zadowolnić załatwieniem sprawy, miał bowiem respekt przed groźnym Brazyljczykiem d'Onomezem.

Zadowolony z swej korzystnej transakcji d'Onomez pchnął się w tany z jedną z licznych "dam", od których rósł się w portowych splunkach. I tak był zatopiony w rozkoszy tańczenia, iż nie zauważył, jak w ścisłej ukrycia ręką wyciągnęła się do jego kieszeni i wyciągnęła z niej pakietek z perłami.

Dopiero po skończeniu tury ta niecznej zorientował się d'Onomez, wszedłszy rucić się na tancerkę, podejrzewając w niej złodziejkę. — Gdy Brazyljczyk zaczął okładać pięściami dziewczynę, ta zaś krzychała w niebogiego, kilku ma rzyrnar zrućło się na d'Onomezę i z poturbowało go tak grunto-wnie, że pał bez przytomności na ziemię. Następnie odciekającego krwią zemdlonego d'Onomezę wyrzucano na ulicę.

ZAROBKI ROBOTNICZE W POLSCE.

Statystyka zarobków robotniczych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym wykazał, że, iż przeciętne zarobki robotników posiadają stałą tendencję zniżkową. Według obliczeń, w styczniu r. b. przeciętna płaca robotnicza wynosiła w Polsce 82 gr. na godzinę. W lipcu r. b. przecięt ny zarobek godzinny robotnika obniżył się do 79 groszy. W roku 1930 przeciętny zarobek robotniczy wynosił 1.01 zł za godzinę.

Obniżenie powyższe obejmuje w górnictwie i hutnictwie wszystkich zatrudnionych, a w przemyśle przetwórczym tylko zakłady zatrudniające co najmniej 20 robotników. Szczególnie silny spadek wykazują zarobki robotnicze w przemyśle przetwórczym. Najpoważniejszy zarobek na godzinę, wynoszący od 81 groszy do 1.10 złotych, wykazują w przemyśle, że przetwórczym przemysł: poli graficzny, budowlany, metalowy, chemiczny i skórzany.

Najmiej zarabiają robotnicy w przemyśle drzewnym, gdzie na przykład w tartakach przeciętny zarobek robotników wynosi 34 gr. za godzinę pracy. Przeszło 45 zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników zarabia po niżej 40 złotych tygodniowo, z tego zaś więcej, niż połowa nie ty-dzięta 20 złotych zarobka na tydzień.

W górnictwie węglowym przeciętny zarobek dzienny łącznie z wynagrodzeniem za pracę nadliczbową i z dodatkami rodzinnymi wynosił w czerwcu r. b. 8.29 złotych, w hutnictwie żelaznym — 9.52 złotych, w kopalnictwie rud — 3.82 złotych.

36.000 METRÓW NAD ZIEMIĄ W OTWARTEJ GONDOLI.

"Daily Mail" przynosi sensacyjną wiadomość o fantastycznym planie amerykańskim dokonania lotu do stratosfery na wysokości 36 km. w otwartej gondoli. Mianowicie Między Amerykanin nawlekłszy rdyde zdołał przy

Sensacyjna wędrowka skradzionych pereł

dziej pereł — był nim znowu sławny hotelowy — wybieg szybko z lokala wraz ze skradzionymi perłami, który przebiegł, że udało mu się wydobyć klejnoty od Brazyljczyka, który go tak haniebnie podczas transakcji pięknego oszukał.

Złodziej pereł nie zauważył jednak, gdy w tłumie tańczących par wsuwał rękę do kieszeni d'Onomezę, iż gest jego zauważył dwaj Chińczycy, którzy pochwytali go, jak dwa cienie, wysunęli się za nim na ciemną ulicę. I zanim służący hotelowy zdolał dotrzeć do drufiej najbliższej splunkni portowej, dookola jego szyi zawiązały się mocno dwie ręce. Powołano złodzieja na ziemię, a równocześnie drugi napastnik chiński dobrał się do jego kieszeni i gorączkowo zaczął je przekręcać w celu wydobycia pereł. — Nie udało się jednak Chińczykom ta napasać rabunkowa, gdyż w parę sekund później wyłonił się z mroków nocy na ulicy dwaj policjanci, których widok zmusił przerażonych Chińczyków do ucieczki.

Policjanci odtransportowali osławionego złodzieja pereł na posterunek policyjny. Tam lekarz położył badając ofiarę napasać Chińczyków znalazł przy niej małą paczuszkę z perłami. Złodziej oprzytomniałszy, przyznał się do swej kradzieży w hotelu. Miss Coventy, która powróciwszy wzięto ręk z wycieczki, nie zauważyła jednak kradzieży, znalazła swoje 17 pereł na szafce nocej, gdy nazajutrz rano obudziła się za snu...

13-LETNI UCZEŃ POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI DO NAUCZYCIELKI.

Z Budapesztu donoszą — 13-letni uczeń szkoły miejskiej w Erd pod Budapesztem, Ludwik Spergel, rzucił się z pedzącego o ciągu na szynę i poniósł śmierć. Chłopak postawił dwa listy pożegnalne. W jednym z nich prosił, by włożono mu do trumny jego książki i zeszyty szkolne. W drugim liście, zaadresowanym do draż darmerji, Ludwik Spergel wyraża prośbę, aby nie badano przyczyn jego czynu i oświadcza: — "Jestem zmęczony życiem. Nauczycielka pani H. nie ponosi żadnej winy. Od tygodni przesiadałam miłe miłość ku niej. Kochała pani H. więcej, aniżeli powinno się kochać nauczycielkę".

Samobójstwo 13-letniego Spergela wywarło duże wrażenie w szkole. Chłopak był najlepszym uczniem w całej swej klasie i cieszył się dużą sympatią tak u swych nauczycieli, jak i kolegów.

KSIĘŻNA MIVANI ODZIEŁA 30 MILJONÓW DOLARÓW.

Miss Barbara Hutton, która w czerwcu br. wyszła w Paryżu za mąż za księcia gruzińskiego Aleksandra Mivani, ukoleńszca w wozoraj 21 lat życia i tem samym wesoła w posiadanie olbrzymiej fortuny, przypadającej jej w udziale po dziadku Franku Winfield Wool-

warth. — Ow Franko Winfield Wool-

warth był swojego czasu twórcą bazarów w Nowym Jorku, sprzedających towary wyłącznie po cenach 5 i 10-ciu groszy. Na bazarach tych dorobił się takiego majątku — iż 13-jego fortuny odziedziczone na obecnie przez księżną Mivani — wynosi 30 milionów dolarów.

Jak dziennik się informuje, — fantastycznie ten lot ma się odbyć na własne przyzwole roku. Ryd-gem ma mieć w wynalezionym przez siebie kostiumie zupełną swobodę ruchów i zamierza on dokonać dokładnych obserwacji nad zjawiskami atmosferycznymi w wysokości 36 km. nad ziemią.

1044 Nowotam.

2

Poż Jedn cały Orki Jos

NA ZIEMIACH POLSKI

WIELKIE ZWYCIEŚTWO MARSZAŁKA PILSUDSKIEGO PRZY WYBORACH SAMORZĄDOWYCH W POZNAŃSKIM I NA POMORZU.

Łączne cyfry wyniku wyborów do rad miejskich w dniu 26 listopada 1933 roku na terenie obw. województwa poznańskiego i pomorskiego:

- B. B. W. R. (Stronnictwo rządowe) — 924
 - Stronnictwo Narodowe — 651
 - N. P. R. — 108
 - P. P. S. — 24
 - Ch. D. — 3
 - Str. Lud. — 0
 - Bezp. — 17
 - Niemcy — 53
 - Żydzi — 1
 - Różni — 6
- Do podziału w miejscowych blokach — 80.

Wynik wyborów samorządowych w Poznaniu i na Pomorzu oznacza dalsze jednoczenie się Polski pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Omówimy wkrótce znaczenie tych wyborów w artykule występującym w jednym z najbliższych numerów "GŁOSU".

OBLALI KUMORNIKA WEZĄTKIEM.

Z Poznania donoszą: — W Manliczu pow. szubińskiego doszło do bardzo głośnego zajścia, którego ofiarą padł komornik sądowy Wacław Szalek z Łabiszyna. Szalek przybył do Manlicza ce-

lem eskamotowania rodziny Fajutowskich, składającej się z 5-ciu osób. W chwili przystąpienia do swych czynności, Szalek spotkał się z zaciętym oporem wszystkich 5-ciu osób, znajdujących się w mieszkaniu.

W pewnej chwili Piotr Fajutowski i jego żona Magdalena obalili komornika wrzaskiem i porparzyli mu twarz i szyję.

W rezultacie zostali aresztowani: Piotr Fajutowski, jego żona Magdalena, syn Stanisław, oraz córki Marta i Regina.

KRYZYS W POLSCE ZACZY- NĄ MIJAĆ!

Poprawa w przemyśle węglowym WARSZAWA. — Poprawa w przemyśle węglowym w październiku zaznaczyła się wyraźnie. W porównaniu z wrześniem wydobyte wzrosło o 340 tys. ton, na 2.765 tys. ton, zbyt wewnątrz kraju zwiększył się o 167 tys. t., eksport zwiększył się o 150 tys. ton, zapasy węgla na zwalach zmniejszyły się o 81 tys. ton, do 1.956 tys. ton.

Jeśli chodzi o zbyt wewnątrz kraju, to najsilniej wzrósł w październiku w stosunku do września zbyt węgla dla kolei żelaznych oraz na cele opalowe. Również zapotrzebowanie podniosło się w październiku o 10 proc., osiągając kwotę 793 tys. ton; — zwiększyło się mianowicie zapotrzebowanie koksarni, brykietarni, gazowni, przemysłu włókienniczego i chemicznego.

Poważna sprawa

Osoby cierpiące na choroby weneryczne (rzerzączka, kiła, niemoc), nie poświęcając dostatecznej uwagi swym cierpieniom. Ulegając oszukawczej propagandzie, udają się do lecznic, które przyrzekają im kurację po bardzo niskiej cenie, nie rozumiejąc, że za takie pieniądze nie będą ich leczyli kompletni fachowcy, lecz zwykli peoni bez żadnych naukowych wiadomości.

CLINICA CANALE posiada oddział chorób wenerycznych, na czele którego stoi lekarz specjalista chorób wenerycznych, skóry, rzerzączki, niemocy, który ma do swej dyspozycji najbardziej nowoczesne urządzenia i metody o wypróbowanej wartości naukowej, zarówno dla wypadków ostrych jak i chronicznych.

CLINICA CANALE ma do dyspozycji Pań oddział, obsługiwany przez specjalistkę - lekarzkę, w którym leczy CHOROBY KOBIECY: jajniki, macica, upławy, zaburzenia w menstruacji, bezpłodność, porody i t. p.

NAJBARDZIEJ NOWOCZESNE APARATY ELEKTRYCZNE, ostatnie twory wiedzy europejskiej i północno - amerykańskiej służą do usług chorych, którzy ich używają pod okiem fachowców - specjalistów.

CHOROBY SERCA, KRWI, NERWÓW, ŻOŁĄDKA, JELIT, NEREK, REUMATYZM, DOLEGLIWY, ASTMA, OTYŁOŚĆ, ŻYŁAKI, WRZODY, PARALIZ, ...

ZATWARDZENIE CHRONICZNE LECZY NOWOCZESNYM SYSTEMEM REDUKCJI JELIT WYNAŁAZKU PROFESORA ZANDERA.

PORADY \$ 3. — od 9 — 12 i od 15 — 20 godz.
W dniu świątecznym od 9 — 12 — Mówi się po polsku

CLINICA CANALE

LAVALLE 410 BUENOS AIRES

BARBARYŃSKIE WIWATY — POWODEM ZRANIENIA.
We wsi Majryce, pow. pińczowskiego, w domu Jana Parady odbywała się onegdaj zabawa weselna. Podchmielony syn Parady, na wiewat urządził kanonadę rewolwerową. Jedną z kul trafiła w bok uczestnika zabawy Stefana Dudę. Ofiarę lekkomyślnego strzelaniny w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Kielcach.

**DWA CIOSY RZEŹNICKIM NO-
ŻEM W SERCE**
W osadzie Śędziszów, powiatu jędrzejowskiego rozegrał się krwawy dramat na miejscu. Zwyródniałego mordercę aresztowano.

**WŁAMANIA DO KASY STEF-
CZYKA.**
W pow. kościńskim w osadzie

Magnuszew dokonali niemiemi sprawcy włamania do miejscowej Kasy Stefczyka. Po rozprzeeniu rakiem kasy ogniotrwałej, rabusie zdupili drobna gotówkę i zabrali większą ilość wosku. Ciężką jest rzeczą, że złodzieje zostawili w porządku znajdujące się na znaczniejszą sumę wosku gwarancje.

HOTEL i RESTAURACJA

W. BANDURSKI
Calle LEANDRO N. ALEM 1044 - 1052
Nowootwarta Polska Restauracja. — Kuchnia pierwszorzędna i tania. — Na składzie wyborowe wędliny z własnej fabryki po cenach bardzo niskich.
Łóżka zawsze z czystą pościelą po 60 ct.

ZAKŁAD KRAWIECKI

27 Uszyje ubrania z materiału klienta — dokład daje darmo. 47 Szyje ubrania według najnowszej mody z materiału krajowego i zagranicznego.

Calle VIAMONTE 657

DRUKARNIA DOMU POLSKIEGO

SAN JOSE 1451
U. T. 23, B. Orzeł 7947

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty drukarskie Dla Towarzystw Polskich specjalnie dogodne warunki

Pożegnanie starego Roku Sylwester w „Wolnej Polsce”
Jedna z największych Zabaw
cały ogród iluminowany, efekty świetlne, tańce na nowo zbudowanej Piście, teatr
Orkiestra Tipica i Jazz, dnia 31 Grudnia b. r. w Domu Polskim przy ul. San José 1451, Szczegóły w Programach.
Zarząd „WOLNEJ POLSKI”

Pani de Rocca opowiada przedstawi- cielowi „Głosu Polskiego“ o swoim pobycie w Polsce

Powrót z Polski znanej filantropki buenosajreńskiej skłonił redakcję GŁOSU POLSKIEGO do zwrócenia się z prośbą o wywiad. Pani Aniela de Rocca pomimo nawatu zajęć i interesów znalazła chwilke czasu na podzielenie się wrażeniami z czytelnikami GŁOSU POLSKIEGO. Wrażenia p. de Rocca są tem cenniejsze, iż czynione są: 1) po bardzo długim niewiedzeniu Polski 2) po porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej, które p. de Rocca zwiadała w swojej podróży (Francja, Niemcy, Szwajcjarja, Austrja, Czechosłowacja).

— Jakiego ogólnego wrażenia wywarła na Pani Polska, — zapytano w wstępie nasz przedstawiciel.

— Najlepsze, — oświadcza nam pani de Rocca — daleko lepsze, niż pozostała Europa. Wszędzie — czy to we Włoszech i Francji, czy w Niemczech i Czechosłowacji — znać pracę i porządek, ale w Polsce znać coś więcej: w Polsce znać obywateli postępowych na wszystkich płaszczach i widać im mam dość słow zachęty. Na d. Gdyni. My w Buenos Aires nie mamy pojęcia o tym cudzie, jakim jest Gdynia, o kolo-salnych rozmiarach portu, o nowoczesności urządzeń, o rucni jak tam panuje i perspektywach na przyszłość. Dobreż nie zrobił, to tam z pewnością osiedli!

— Czy i Pani ma zamiar zainteresować się Gdynią?
— Narazie jeszcze nie, ale w przyszłości bardzo możliwe. Po-wtarzam, że jestem oczarowana i zdumiona słusznosc tak nazwanym Cudem Gdyni. Ale czyż tylko Gdynia? Widziałam w Warszawie owoce cichej pracy rąk kobiecych. Polki w przeciwieństwie do naszych buenosajreńskich nie szebioczą o pracy, ale pracują! Jak pracują!

— Według jakiej marszrutki zwiadała Pani Polskę?
— Przyjechałam do Warszawy pociągami krakowskimi. Na dworcu Głównym spotkał mi p. p. Pankiewiczowie. Nazajutrz rozpoczęłam zwiadać miasto. Stare Miasto, przepiękne Łazienki, wspaniały Park Skaryzewski, Pałac Radziwiłłowski. Wieczorem podziwianie chodziliśmy do teatru. Nie potrzeba chyba zaznaczyć, — jak świetne teatry posiada Warszawa. Grano sztukę Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat“ z doskonałym Kurmakowiczem i Kanińską. Warto było sztukę przełomową na język hiszpański. W Teatrze Polskim grano „Fru-ta del Doctor“ z młodą artystką

Eichlerówną. Byłam również na rewji, operetce i na wspaniałym filmie polskim „Pod Twoją Obronę!“ Ach, jaka szkoda, że Argentyna nie zna tegorocznego filmów polskich! Muszę jeszcze zaznaczyć, że jakkolwiek prowadziłam skrupulatnie dziennik podróży po Polsce, jednakże o wielu rzeczach widzianych nie wspominałam pani! Było tego tak dużo i tak miłych rzeczy!

— Mam nadzieję, że przyjmowano Panią w Warszawie serdecznie!

— O, więcej, niż serdecznie, prosiu rozstrzeżniając serdecznie! Złożyłam cały szereg wizyt, a mianowicie w Radzie Polaków Zagranicą, w Lidze Morskiej i Kolonialnej. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych, rozmawiałam dłużej z p. naczelnikiem wydziału „Polacy zagranicą“ A. Za-rychła, oraz z p. dyrektorem So-kolowskim. Następnie złożyłam wizytę w kancelarii cywilnej Pa-ni Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, której szef dr. Hełczyński oprowadził mnie po Zamku. Wrażenie jakie się odnosi z Zamku można chyba tylko porównać z siłą oddziaływania Waweln-Poczulam się po zwiędzeniu Zamku lepszą polką, niż byłam!

— Czy zetknęła się Pani ze światem kobiecym?

— Tak, tak. Byłam z wizytą w Związku Polskiej Obywatelskiej Kobiety. — Ogłądałam plaszczki Związku, a potem pojechałszy do Wilanowa. Nazajutrz a godz. 6-ej wiecz. Kancelarja Cywilna p. Prezydenta zaprosiła mnie na herbatę do Pałacu pod Białą, — słynnego ze wspomnień o Księżu Józefie Poniatowskim. Przyjechało nieliczne grono gości. Zebrało się tam około 30 osób, między innymi pp. Zarychła, adiutant marsz. Piłsudskiego kapitan Le-piecki, rada Państwowa, poseł Gettel, dyr. Turcji i t. d. Byłam bardzo wzruszona i nieomal ze łzami w oczach, dziękowałam za przyjęcie!

O godz. 8-iej wiecz. zaprowa-dzone mnie do loży p. Prezydenta w Teatrze Narodowym. Tam poznałam wojewodę warszawskiego p. Jaroszewicza i posłankę Jaroszewiczową!

Następnego dnia E. zw. „strza-ła fałtycka“ t. j. expressen w niczem nie ustępującym, najlep-szym expressen europejskim, w bardzo miłym towarzystwie wy-jechałam do Gdyni! O Gdyni już mówiłam na wstępie, tutaj muszę jeszcze dodać, że zachwylił mnie Hel i cały półwysep. Taka siła na ciebie, leśna miejscowość do

Centro Médico Especialistas

ZRZESZENIE
LEKARZY SPECJALISTÓW

1. — Radykalny sposób usuwania ganakoków w czasie 45 godzin.
2. — Przestrzeganie dyjet i leczenia, t. zn. moralny tryb życia, płukanie, kąpanie itd.
3. — Dawny, wypróbowany sposób leczenia według metody farmaceutki, wykluczającej zawođenje działanie lekarstw i nacierań szalnego doglądu.
4. — Sposób Janet'a, zapewniający higieniczne płukanie permanganatowem i rżyciowem preparatami. Sposób ten wymaga spe-cjalnego sposobem przemycania.
5. — Leczenie przy pomocy zastrzyków
6. — Chemioterapia, t. zn. leczenie kombinowanym sposobem, t. zn. leczyemy każdą chorobę zależnie od komplikacy. Według tej metody każdego chorego należy zbadać dokładnie, wypróbować jego temperament, odporność organizmu, obieg krwi-tędy leczenia.

Do wyleczenia tej choroby stosujemy trzy różne sposoby: NEOSALFARSAN, BISMUT I RTEC.
Leczenie przeciwświetlaniem, według wskazańk znamienych lekarzy niemieckich i francuskich.
Gdy syfilis sprawila cierpienie, paralizując wszystkie organy ciała, w klinice naszej są lekarze specjaliści, którzy przez skuteczenie leczenia, a przede wszystkim wybadają dokładnie miejsce choroby itp. i wybrać odpowiednią dla chorego me-todę leczenia.

SYPILIS — 606 — 914

Porady bezpłatnie przy okazaniu tego ogłoszenia



kajkiej się tęskni i marzy w naszym nerwowym życiu. Widziałam słynny stary Pucok, gdzie w kościelku z XII-go wieku, wy-stała Mszy Świętej. Zwiadałam pozatem Jastrzębie Hallerow, przedsiężną Jastrzębie Góre, Kar-wię, Lisi Jar, w którym Król Zygmunt III-ej wygłaszał po-prowocie ze Szwecji, wreszcie sta-ły, piękne Gdansk ze staroży-nymi wieżami nad Wisłą i Kości-łem Marii Panny!

— Czy to była ostatnia wycieczka Pani w Polsce?

— O nie! Wróciłabm później do Warszawy i pojechałam do Katowic. W Katowicach pozna-łam bardzo miłego wojewodę Gra-żynskiego. Chciałam jeszcze sko-zystać ze sposobności i zobaczyć — jak żyje ludność polska na niemieckim Śląsku. W Bytomiu i Strzelcach oglądałam Domy Polskie. Ładny jest „Dom Pol-ki“ w Strzelcach. Sala tego Do-mu mieści 500 osób. Jest tam wzo-rowa szkółka rolnicza — Polacy pracują nie tylko w Argentynie. W Opolu istnieje dwa Banki Pol-skie, Bank Ludowy i Bank Rol-ników. Wogóle instytucje spo-łeczne polaków śląskich imponują swoim rozmachem i doskonałą or-ganizacją. W Katowicach ogła-dalam szymb Sw. Barbary, który jest najstarszą kopalnją na Śląsku. Zaczęto w nim pracę w 1791 roku.

— Wyjechałam z Polski przez Warszawę. Na wyjeździe zwi-ędziłam jeszcze w Warszawie lot-nisko na Okęcu, w fowarzystwie p. margrabinji Wielopolskiej i p. de Rosset. Orowadzający nas, major Zawadzki pokazywał nam niemiernie ciekawe rzeczy. Okazuje się, że Polska wyrabia swo-je motory i samoloty. Postęp, postęp na każdym polu! Niewyk-ly, adumiewający postęp, oświad-za p. de Rocca.

Na zakończenie wywiadu przedstawiciel „Głosu“ zapytu-je, jak p. de Rocca znalazła kole-nię polską w Buenos Aires po 8-iu miesięcznym niewiedzeniu?

Pani de Rocca odpowiedziała na to, iż zauważyła wprawdzie przygnębienie, które musiało uje mnie odliść się na nastrojach ko-lonji, ma jednak nadzieję, że przy dobrej woli ogólni Kolonji idea p. de Rocca, ostatecznego ze spolenia kolonji polskiej na jed-ną całość, zostanie zrealizowana! A dla dodania otuchy pracowni-kom społecznym w Buenos Aires, upoważnia dla oświadczenia re-dakcji „Głosu Polskiego“, że jakkolwiek Dom Polski nie jest jeszcze zupełną własnością kolonji polskiej, jednakże w krótkim czasie zapewne stanie się całko-witą własnością Kolonji Polskiej w Buenos Aires!

Musimy dodać, iż w drodze po-wrotnej p. de Rocca otrzymała cały szereg listów pozegnalnych. Treść niektórych depeza przyza-czekamy.

Ambasador Polski w Rzymie, — „Niestrudzonej Działaczce, — która czynnie wykazała jak nale-ży pomagać rodakom, zycy szczyt-słiwiej drogi i podróży do Polski w roku przyszłym.

Liga Morska i Kolonialna.”
Pozatem p. de Rocca otrzymała jeszcze depeze od nac. Za-rychty, Zw. Pracy Obyw. Kobiet, radcy Pankiewicz, p. Sulka i wie-lu innych osób.
Wywiad z p. de Rocca omówi-my w jednym z najbliższych ar-tykułów wstępujących.

Dr. JAIME FAVELUKES
Specjalista chorób wewnętrz-nych
Przyjmuje tylko w tych cho-robach
PASO 537 U. T. 47 - 4706

Rodaku, przyjdź i zobaczysz
JASEŁKA

OWCZESNE UBIORY PRZED 19 WIEKAMI I JOH TRADYCJE
Betleem Polskie
WIECZOR PIĘŚNI I SŁOWA

Poraz drugi na scenie Towarzystwa Polskiego na Dock Sud, ul. Billinghurst 1767, dnia 6 stycznia p. r. o godz. 21-iej Zespół Kola Dramatycznego przy Towarzystwie urządził żywy obraz w trzech odsłonach: Narodzenie Jezusa w ubogiej szopie w Betleem, wyko-na zespół 48 osób.

Zarząd Towarzystwa zaprasza Szanownych Członków, Sympaty-ków, jakoteż cały Ogół Kolonji Polskiej do wzięcia udziału w tak uroczystym dniu dla nas Polaków.

Po wykonaniu Jasełek odbędzie się:

Zabawa Taneczna
Bufet w zarządzie Towarzystwa na nowo zakupionym terenie, gdzie można oddychać świeżym majowem powietrzem.
Muzyka doborowa pod batutą p. Szczygła.
Wstęp: dla Pań i dzieci — bezpłatny; Panowie — \$ 1.—
Zarząd

KARTY OKRĘTOWE
ZNACZNIE STANIAŁY
INFORMACJE
W
Ca. CENTRAL EUROPEA
469 SAN MARTIN 469

KUP SWĄ KARTĘ OKRĘTOWĄ I LLAMADÉ
w
Oficina de Pasajes Maritimos
Lavalle 502, róg San Martin, Bs. Aires
NAJLEPSZE OKRETY
Ułatwienia w spłacie od miesiąca do roku.

Maipu Pigall CASANOVA
DANCING MODNY
Maipu 320

Para estar a gusto:
Boite Primavera
(Entre Corrientes y Sarmiento)
Por la alegría de su ambiente;
por la calidad de sus actuaciones;
por sus orquestas.
NOTABLE SECCION VERMUT
de 18.15 a 20.30 horas

TYLKO ZA OPŁATĄ PÓŁTORA PESO MOŻESZ MIEĆ DO SWEJ DYSPOZYCJI W CIĄGU MIESIĄCA NAJLEPSZEGO ADWOKA TA I DORADCE

Ze Świata

TAJEMNICZA SPRAWA BRYLANTOWEGO PIERSCIONKA

Jak donoszą z Warszawy... właścicielka zniszcza z pod Wilna... p. Jadwiga Sz... donosiła władzom...

Pierścieniak był zaasekurowany... Sprawa zniknięcia tego klejnotu przedstawia się bardzo tajemniczo...

STRAJK WŁOSKI — WE WŁOSKIEJ KUCHENI

Z Warszawy donoszą: — Strajk kelnerów i kelnerek w restauracji Lardiellogo przy ulicy Polnej...

Gosie obsługiwani są przez personal pomocnicy z kuchni i t. d. zatrudniony po 18 godzin na dobę!

W inspekcji pracy miała się odbyć dwustronna konferencja w celu likwidacji konfliktu. Do porozumienia jednak nie doszło...

NIEMIECKI KSIĄŻĘ — PRZEMYTNIK WALUT

Władze policyjne w Karnowie przytrzymały onegdaj na granicy czesko - niemieckiej, podejrzane auto, o którego przejeździe otrzymała tajna wiadomość...

W czasie rewizji znaleziono w aucie różnych walut za milion koron...

POCIĄG NAJECHAŁ NA POJAZD Z OFICERAMI

Z Lublina donoszą: — Pociąg osobowy idący z miejscowości Zawy przez Zamieść do Włodzimierza na przejeździe kolejowym pod Włodzimierzem wpadł na przejeżdżający powóz wiozący mjr. Szadłowicza Stanisława...

Wskutek katastrofy mjr. Szadłowicz doznał złamania nogi, o Getter ogólnych połtuchę.

POLSKA — POTĘŻNYM CZYN NIKIEM POKOJU

STRASBURG. — Główny organ alkańskich katolików "Der Elsaesser" zamieścił obszerny artykuł p. t. "Nowe wielkie mocarstwo" — najpotężniejszy czynnik pokoju w Europie...

W okresie 5-letniej niestrudzonej pracy dała Polska dowód swej niezwykłej żywotności i siły. Dziś jest ona najpotężniejszym i najważniejszym czynnikiem pokoju na wschodzie Europy.

ANGLICY O POLSCE

Największa gazeta angielska "Times" o rewizji konstytucji polskiej.

LONDYN. — "Times" zamieszcza dziś obszerną korespondencję z Warszawy na temat reformy konstytucji.

Stwierdzając, że Marszałek Piłsudski zachowuje od dłuższego czasu milczenie na temat zmiany konstytucji, korespondencja wyraża przypuszczenie, że milczenie Marszałka jest tylko charakterystycznym dla niego ciekawym i właściwą chwilę do stanowczej akcji Marszałek Piłsudski — pisze korespondent — działa wtedy gdy mu nakazuje intencja, i odgrywa wobec swych współziomków rolę pedagoga.

WYMIANA DEPEZY MIEDZY SZEFAMI WOJSKOWEGO LOTNICTWA POLSKIEGO I SOWIECKIEGO

WARSZAWA — W związku z niedawną katastrofą samolotu

ZACIĘTA WALKA MIEDZY "UNDO" A O. U. N.

Przemysł — Już od dłuższego czasu na terenie Przemysła i powiatu wra ostra walka pomiędzy Undem i O. U. N.

Wyrazem tej ostrej walki była bitwa, jaka rozegrała się niedawno przed gmachem ruskiego Domu Narodowego...

GIĘDŁA PIENIĘŻNA

NOTOWANIA BANKU P. K. O.

Table with exchange rates for various currencies: funt ang., złote, dolary, norweg., liry, franki, marki, rejsy.

PRZEKAZY DO POLSKI

Przekazy na sumy do 200 pesów miesięcznie (bez zezwolenia Kom. Kontr. Dewiz) — Za 100 złotych przekaz pocztą litwiez wra z kosztami przesyłki pesów 66,90.

Przekazy na sumy ponad 200 pesów po kursie wolnym pesów 73,50 za 100 złotych.

TŁUMACZ PRZYŚLEGŁY

LEON FREYER

Dyplomowany przez Uniwersytet w Buenos Aires

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty prawne i sądowe z języka polskiego na hiszpański i odwrotnie, sporządza akta rejeentalne, pełnomocnictwa, daje śluby w Rejestrze Cywilnym i zatwierdza wszelkie papiery szkolne po cenach bardzo niskich.

BOLIVAR 1385 U. T. 33, 8667

OSTRZEŻENIE!

Przestrzega się Emigrantów naszych przed nabywaniem losów loteryjnych od sprzedawców ulicznych z gotową "granda". Są to oszustwa sprytne inicjujące przez t. zw. "cuenteros", którzy ze starych biletów loteryjnych wycinają potrzebne numery i nalepiają na sporządzone w ten sposób grandy, sprzedając je później po kilkadziesiąt pesos.

UWAGA

Advertisement for 'Pieczętki gumowe wszelkiego rodzaju' (rubber stamps) with a logo and contact information for 'WYKONUJE DRUKARNIA "DOM POLSKI" ulica SAN JOSE 1451'.

RUCH OKRĘTÓW

Z Europy

STYCZEŃ

Table with ship arrivals from Europe: 1. Neptunia 16/12, 2. General Artigas 4/12, 2. Prineip. Maria 11/12

Z Ameryki Północnej i Brazylii

STYCZEŃ

Table with ship arrivals from North America and Brazil: 2. North, Prince 16/12, 10. Americ. Legion 23/12

Do Europy i Brazylii

ODJAZD Z BUENOS AIRES — PRZEJAZD DO EUROPY

STYCZEŃ

Table with ship departures to Europe: 3. Massilia 19/1, 5. Monte Olivia 28/1, 5. Neptunia 20/1

Pierwsza Polska Apteka w Argentynie

"ZDROWIE"

IGNACEGO FARBA ze Lwowa

LAVALLE 3100, eq. Anchorena U. T. 62—7287 Sprzedają wszelkich polskich lekarstw po cenach przystępnych. Zamówienia lekarstw z prowincji zatwierdzony w najkrótszym czasie. — Gdzie nie mówią po polsku, tam nie jest Apteka Polska. — Zatrzyki po cenach przystępnych. — W porę obiadowej od godz. 12 do 2-giej zamknięta. — Dla Cystelników "GŁOSU POLSKIEGO" 10 procent rabatu.

ADRESY

PRZEDSTAWICIELSTWA: Prezesstwo. Poniżej Minister Pełnomocny aspiłtę Polakiej Dr. Wł. Marszałkiewicz, Rodrigo Peña 2012 przyjmując interesantów w poniedziałki, środy i piątki od 12 do 1 Wydział Konsularny, c. Leandro N. Alem 480; godz. urzędowe od 9-tej do 12-tej. Bank Polski P. K. O., Av. Leandro N. Alem 484 Bs-Airs ORGANIZACJA: Federacja Towarzystwa i Organizacji Polskich, "Dom Polski", c. San Jose 1451; U. T. 23 Buen Orden 7947. Patronat. Bezpłatnie biuro podręczni. cza Pracy i Pomocy dla Emigrantów — wiadomość "Dom Polski", calle Quirós 528. "Głos Polski", organ Feder. Tow.

Organizacji Polskich "Dom Polski", ul. San Jose 1451, U. T. 23 Buen Orden 7947. Drukarnia "Dom Polski", calle San Jose 1451; U. T. 23 - 7947. "Osadnik" — Posadas "Oregón" — Av. Mitre 127 Posadas. TOWARZYSTWA NALEŻĄCE DO FEDER. "DOM POLSKI": Tow. "Wolna Polska" ul. San Jose 1451; U. T. 23 - 7947. "Kółko Kobiół Polskich" przy Federacji "Dom Polski", ul. San Jose 1451; U. T. 23 - 7947. Tow. Polskie Dock-Sud Avellaneda, c. Billingham 1747. Klub Sportowy "Strzelec" przy tymże. Tow. Polskie w Rosario de Santa Fe, c. San Nicolas 831. Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy, Rosario de Santa Fe, Pueblo Nuevo 598. Tow. Polskie w Bahía Blanca, c. General Paz 117. Tow. "Orzeł Biały" w Restelencal.

c. Pellegrini 700; Chaco. Tow. Polskie w Comod. Ro Rivadavia, c. Correo 154. MONTEVIDEO: Tow. Polskie im. J. Piłsudskiego c. Oficial 32, MONTEVIDEO URUGUAY: INNE TOWARZYSTWA: Klub Sportowy "Polonia" Facundo Quiroga 1688, Dock Sud. Towarzystwo "Ognisko Polskie", ul. Gorrii 3972 Związek Byłych Wojskowych Polskich c. Chaacabuco 523. Tow. Zydów Polaków c. Lavalle 2339 Buenos Aires. ADRESY POLSKIE w Misiones i Paragwaju: Tow. "Jedność" w Apostoles — Sociedad Polaca "Union", Apostoles. Tow. im. Jana Sobieskiego w Asuncion — adres: Antoni Terlecki, Asuncion. Tow. im. Tadeusza Kościuszki w Kazimierzowie — adres: Franciszek Tuzinkiewicz, Corpus. Tow. im. Henryka Sienkiewicza w Kolonji Roca — adres: Piotr Policki, Corpus. Tow. im. Henryka Sienkiewicza w Piedad Sueca, adre: Paweł Morawicki, Piedad Sueca, poczta Leandro N. Alem. Tow. "Postęp" w Cerro Cora — adres: Kazimierz Brecha, Cerro Cora. Tow. "Związek Strzelecki im. K. Dąbskiego" w Posadas — adres: Paweł Rzeszut, c. Buenos Aires 170 Posadas. Tow. "Przyszłość" w kolonji POLANA — adres: Karol Tor. c. Buenos Aires 481. Posadas. Tow. "Zagroda" w Campo Grande adres: Antoni Dąbrowski, Obara. Tow. "Przyjaciół" w Piedad Saragat Cabral — adres: Witold Zahorak, Obara. Tow. im. Władysława Reymonta w Piedad Belgrano — adres: Józef Wdowiak, Cerro Azul. Towarzystwa niesfederowane i Komitety Parafjalne: Stowarzyszenie Opiekni nad Młodzieżą Katolicką w Asuncion — adres: Mikolaj Jagas, Asuncion. Tow. "Krukus" w Posadas — adres: Teodor Idzi, Av. Mitre, Posadas. Tow. im. Józefa Piłsudskiego w Wincelentowie — adres: Piotr Ciompeła, Bompland. Tow. im. Kopernika w Magdalenaowie — adres: Franciszek Lubowicki, Bompland. Towarzystwo Polskie im. "Osadnik Polski", Piedad Rivadavia CERRO AZUL: Towarzystwo Polskie w Formosa a/c Daniel Ruszczyński c. Belgrano 928.